

II. Przegląd piśmiennictwa

A. Dział prawniczy

1. Filozofia i teoria prawa, encyklopedje, bibliografie, kodeksy, zbiory, słowniki etc.

Bentham Jeremiasz: Traktat o dowodach sądowych w opracowaniu E. Dumon'a, przełożył Franciszek Reikłajts. Gniezno, Zrzeszenie sędziów i prokuratorów R. P., str. 453.

Autor „Traktatu o dowodach sądowych” jest w filozofii twórcą t. zw. utylitaryzmu, a równocześnie jednym z najświetniejszych prawników angielskich, który dziełami swymi duży swego czasu wywierał wpływ tak w Europie, w szczególności w Francji, jak i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. „Traktat o dowodach sądowych” pisany był przed więcej niż stu laty, o czym pamiętać trzeba, gdy spotyka się różne archaizmy (n. p. zwalczanie stosowania tortur, str. 429 i nast.). Pomimo to idee zawarte w dziele są w wielkiej mierze jeszcze pełne świeżości i aktualności. I tak rozdział o „psychologicznych przyczynach prawdziwości lub fałszywości zeznań świadków” (str. 36 do 46) powinien sobie przestudjować każdy sędzia, w szczególności też wywody autora o „sposobie wyrażania się” świadków (str. 42 i 43). To samo należy powiedzieć o rozdziale, omawiającym znaczenie przysięgi świadków (str. 114 do 122), gdzie autor uzasadnia tezę, „że przysięga nie powinna być przyjmowana jako rękojmia prawdziwości zeznań świadków” (str. 122), idea, która i dziś jeszcze daleką jest od zrealizowania, jakkolwiek wszyscy uznają, jak wątpliwą wartość przysięga przedstawia. A czyż autor nie ma słuszności, jeżeli omawiając stawiennictwo stron w procesie mówi: „Na samym już początku rozprawy postawie strony twarzą w twarz wobec sędziego; to przyczynia się do usunięcia nieporozumień i skrócenia procesu;” (str. 126), albo gdy ostarzega: „Nie wyłączajcie ani jednego dowodu, ani jednego świadectwa li tylko z obawy być oszukanym” (str. 344). — Takich przykładów mógłbym podać cały szereg; wskazują one na wielką aktualność poglądów autora również i dla dzisiejszej praktyki sądowej. — Są też rozdziały słabsze, które dopiero późniejsza nauka prawa odpowiednio rozwinęła, że wskażę tylko na krótki rozdział

o ciężarze dowodzenia (art. 347), gdzie autor uzasadnia tezę, iż „obowiązek dowodzenia w każdym poszczególnym wypadku należy włożyć na tę ze stron, która może wykonać to z najmniejszym nakładem niedogodności, t. j. najmniejszymi odroczeniami, przymusem i kosztami”. Z tego co przytoczyłem wynika, że „Traktat o dowodach sądowych” posiada nie tylko znaczenie historyczne i że książkę tę można polecić każdemu prawnikowi, tak pracującemu teoretycznie jak i zajętemu w praktyce. — Tłumaczowi zaś należy się szczerze uznanie za przyswojenie dzieła tego polskiej literaturze prawniczej.

Prof. Br. Stelmachowski

(Poznań).

Larenz Karl: *Deutsche Rechtserneuerung und Rechtsphilosophie*. Tübingen, Mohr, 1934, str. 44.

Także filozofia prawa musi się w Niemczech podporządkować przelotnym hasłom dnia, głoszonym przez zwycięski reżym hitlerowski. Larenz uważa to za tak dalece naturalne, że nie próbuje nawet usprawiedliwiać zawisłości myśli naukowej od programu partyjnego. Stwierdza tylko z całą otwartością, że państwo narodowo-socjalistyczne „zmusza nas do ponownego skontrolowania naszych ogólnych wyobrażeń i pojęć o prawie oraz o jego przesłankach światopoglądowych” (str. 3). Może istotnie państwo narodowo-socjalistyczne zmusza myśl naukową niemiecką do usług partyjnych, ale też przez to produkty tej myśli przymusowej stoczyły się do rzędu twierdzeń, pozbawionych wszelkiej wartości naukowej.

Oto próbka takich myśli nakazanych na temat istoty i pojęcia prawa w streszczeniu własnym autora: „Prawo jest, pisze Larenz, żywą wolą zbiorowości prawnej, ludu; jest ono formą życia, przeżywaną przez zbiorowość i przez nią urzeczywistnianą. Wobec jednostki przejawia się ta forma życia, jako skierowane ku niej żądanie, jako norma. W prawie zwyczajowym i w ustawie zdobywa wola zbiorowa pierwszy, czysto myślowy wyraz, jako norma, zapewniając sobie przez to samo trwałość i równomierność. Konkretny byt osiąga wola zbiorowa jednak dopiero w urzeczywistnianiu normy przez organa zbiorowości prawnej, w sędziowskim rozstrzygnięciu poszczególnej sprawy i na niem opartej egzekucji, oraz w bezpośrednim stosowaniu normy przez współziomków . . . Istotę prawa, nawet ujętego jako norma, można wtedy dopiero zrozumieć, gdy się ją uprzednio pozna, jako wolę zbiorowości; prawo, także jako norma, wtedy jedynie ma jakiś przedmiot, gdy jest czemś więcej, niż tylko normą”. (Str. 26, 27).

Jasne, ani ściśle konkluzje autora nie są. To, co poprzez zażyły gąszcz frazeologii da się z nich wyczytać, sprowadza się do

stwierdzenia, że prawo jest wyrazem woli zbiorowej. Mimowoli nasuwa się analogia z „volonté generale” Rousseau, który dał podstawy współczesnej koncepcji państwa demokratycznego. Larenz skupia cały swój wysiłek, aby odgradzić się od teorii Rousseau i idei demokratycznych. Wprowadza więc autor w tym celu sztuczną dystynkcję pomiędzy „Gemeinwille” i „Allgemeinwille”, — wspiera rozumowanie swe wywoływaniem aż dwóch duchów — ducha narodowego (Volksgeist) szkoły historycznej i ducha obiektywnego (objektiver Geist) filozofii heglowskiej, — usiłuje pogodzić pojęcie prawa, jako wyrazu i wytworu woli zbiorowej, z zasadą wodza (Führerprinzip), którego wola jest prawem, — wysila się bezskutecznie, aby stworzyć pomost zgody pomiędzy jednostką, pozbawioną wszelkiego znaczenia w państwie autorytatywnym, a koncepcją wodza wszechwładnego, będącego wszak także tylko jedną z tych zdegradowanych jednostek. Ale wszelkie wysiłki autora idą na marne i są zgóry skazane na niepowodzenie. Nie pomogą duchy na sprzeczność, rozumowania naukowego nie wesprze wiara osobista autora w boskość wodza, który jest żywym wcieleniem woli zbiorowej i „tworzy jedność ze zbiorowością, ponieważ wygasł w nim całkowicie człowiek prywatny i pragnie on tylko dobra ogólnego” (str. 44). Dowodu obiektywnego nie zastąpi gra słów, prawd trwałych nie wyprą przemijające hasła dnia, sądu naukowego nie uzasadni wiara w duchy i bóstwa.

Artur Miller (Warszawa).

Z i m e r i Leopold: Sachverständige Laienrichter. Tübingen, Mohr, 1934, str. 43.

Przewrót polityczny, jaki dokonał się w Niemczech po dojściu do władzy partji narodowo-socjalistycznej, pociągnął za sobą również przewrót w dziedzinie nauki prawa. Gałą nieomal literatura prawnicza przedstawia obraz, który otrzymał w Niemczech specjalną nazwę — Gleichschaltung, oznaczającą podciągnięcie wszelkich zjawisk życia społecznego pod jeden strychulec nakazów i haseł nowego ustroju monopartyjnego trzeciej Rzeszy. Produkcja naukowa w dziedzinie prawa poświęcona jest wyłącznie przystosowaniu prawodawstwa i prawoznawstwa do ewangelji narodowo-socjalistycznego poglądu na świat. Dociekania naukowe w trzeciej Rzeszy nie mają charakteru obiektywnych badań, lecz stanowią niejako służbę partyjną. Wobec dość mętneho i ogólnikowego programu partji hitlerowskiej, cały wysiłek myślowy prawnictwa niemieckiego skierowany jest ku odgadnięciu ukrytych intencji i rozwijaniu założeń programowych hitleryzmu w zakresie prawoznawstwa, ku wypełnieniu luk i pogodzeniu sprzeczności między taką a inną tenden-

cją wodza i stworzonego przezeń ruchu. Zatarły się doszczętnie granice między teorią a polityką, między badaniem poznawczym a czynnym praktycznym. Niemiecka produkcja prawnicza jest w chwili obecnej cyklem wydawnictw partii narodowo-socjalistycznej.

Przykładem wcale nie specjalnie dobranym jest praca profesora marburskiego Zimmerla. Tematem jej jest zagadnienie udziału czynnika obywatelskiego w wymiarze sprawiedliwości. Zdawałoby się, że można i należy w pracy naukowej na temat wychodzić z założeń bezstronnego i celowego wymiaru sprawiedliwości. Otóż nie, w totalnej Rzeszy każde zagadnienie „ma charakter polityczny, a istota stanowiska politycznego polega, według słynnej formuły Prof. Schmitta, najbardziej wpływowego obecnie teoretyka niemieckiego, na odróżnieniu przyjaciela od wroga¹⁾). Według tej recepty spreparował też autor swoje wywody na temat wartości udziału laików w rozstrzyganiu spraw sądowych. Ciężki i skomplikowany ten problem ujmuje autor lakonicznie według formuły Schmitta: czy sąd z udziałem czynnika obywatelskiego odpowiada zapatrywaniom narodowego socjalizmu, czy jest przyjacielem lub wrogiem państwem hitlerowskiego? Z rozważań autora okazuje się, że ani postać sądów przysięgłych, ani też sądy ławnicze nie harmonizują z ideami ludowości i przywództwa (völkische Idee, Führerprinzip), na których opiera się ustrój trzeciej Rzeszy, nie mówiąc już o tem, że są one oczywiście, pogardy godną pozostałością okresu liberalizmu i demokracji. Konkluzje te, przy całej ich oczywistości w płaszczyźnie rozumowań opartych na zasadach narodowego socjalizmu, są temniemniej dziwne, »koro się zważy, że sądy ławnicze (Schöffengericht) są rodzimą instytucją prawa germańskiego, a jednym z punktów programu monachijskiego jest odrodzenie tego prawa.

W miejsce tych postaci sądu ludowego proponuje autor udział laików-rzeczoznawców w sądownictwie karnem. Taki laik-rzeczoznawca miałyby uczestniczyć w tych zwłaszcza sprawach, w których ustalenie pewnych znamion przestępstwa lub cech przestępcy wymaga wiedzy fachowej, której sędzia zawodowy posiadać nie może. Zamiast więc udziału czynnika obywatelskiego w wymiarze sprawiedliwości karzącej proponuje autor przyciągnąć do zespołu sądującego laika-rzeczoznawcę, obeznanego fachowo z kwestjami, których znajomość jest niezbędna przy rozstrzyganiu danego rodzaju spraw.

¹⁾ „... das wichtigste Kriterium des Begriffs des Politischen die effektive Gruppierung nach Freund und Feind ist“ Por. C. Schmitt: Der Begriff des Politischen.

Pomysł Zimmerla, wcale zresztą nie nowy, jest z jednej strony bałamutny, z drugiej zaś — obcy zupełnie zagadnieniu, o które chodzi. Sąd przysięgłych, czy sąd ławniczy reprezentuje formy udziału czynnika obywatelskiego w funkcji orzekania sądowego, gdy tymczasem rzeczoznawca reprezentuje podobnie jak sędzia państwowy, element rutyny fachowej. Nadto, udział rzeczoznawcy w komplecie sędziowskim jest o tyle zbędny, że w myśl przepisów procesowych uczestniczy on w procesie we właściwym mu charakterze biegłego. Ale co więcej — udział ten można ze stanowiska Zimmerla uznać za szkodliwy, skoro powołuje się takiego rzeczoznawcę również do udziału w rozstrzyganiu obcych mu zagadnień prawnych, a zarazem usuwa się jego wypowiedzi z pod kontroli stron w procesie. Wszelkie pozytywne korzyści udziału rzeczoznawcy daje jego opinia w charakterze biegłego, - wszelkie ujemne strony udziału zwykłego laika w komplecie sądzącym wnosi też ze sobą laik-rzeczoznawca.

Artur Miller (Warszawa).

New Codes in The Slavic Countries (Poland, Czechoslovakia, Yougoslavia) by Valdimir Gsovki. Washington, 1934.

Z tytułem broszury można się nie zgodzić ze względu na przymiotnik „new” przy słowach slavic countries; przeciętny Amerykanin jest taki, jak przeciętny Anglik: zwykle nie zna ani historii ani geografii krajów słowiańskich. Pomyśleć może, że państwa słowiańskie dopiero co powstały, są więc nowe, dawniej zaś nie istniały.

I. Jest to broszura o 40 stronicach poświęcona przeglądowi prawodawstwa w Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii w najogólniejszym zarysie. Stanowi przedruk biuletynu wydanego w r. 1933 przez biuro prawa porównawczego znanego Stowarzyszenia Palestry Amerykańskiej (American Bar Association). Przedmowę napisał szef biblioteki prawnej kongresu, John T. Vance, który tłumaczy potrzebę wydania powyższej broszury; mówi, że prawodawstwo zagraniczne, a zwłaszcza krajów słowiańskich, są z powodu przeszkód językowych prawdziwą terra incognita dla prawników amerykańskich. Słowa jego są więc potwierdzeniem znanego oddawna, bo jeszcze sprzed czasów wojny, spostrzeżenia, że cudzoziemcom przychodzi nader trudno nauka języków słowiańskich. To też w pismach prawniczych amerykańskich czy angielskich rzadko spotykamy notatkę, nie mówiąc już o artykule, na temat prawa wogóle obowiązującego w Polsce lub jednej tylko instytucji prawa.

Broszura składa się z dwóch części. Część I p. t. przegląd ogólny składa się z wstępu oraz części A, B, C i kończy się krótką

konkluzją. We wstępie autor podaje motywy, dla których pisze swój zarys dla prawników amerykańskich. Część A odnosi się do Polski, B — do Czechosłowacji, C — do Jugosławji. W części II, która jest przeglądem więcej szczegółowym, autor omawia urządzenie sądownictwa w tych krajach w sposób porównawczy, ważniejsze postanowienia kodeksów karnych i procedury cywilnej, przyczem pierwszemu tematowi poświęca $1\frac{1}{2}$ stronicy, drugiemu $14\frac{1}{2}$, a procedurze cywilnej $5\frac{1}{2}$ stron. Kończy się krótką konkluzją o wyższości kodeksu karnego polskiego od jugosłowiańskiego, dodając, że wszystko jednak zależy od urządzenia więziennictwa.

II. Celem broszury jest wskazanie amerykańskiemu światu prawniczemu stałej dążności państw słowiańskich do kodyfikacji prawodawstwa (Komisja Kodyfikacyjna w Polsce, Ministerstwo unifikacji w Czechosłowacji, Rada Prawnicza w Jugosławji). Pod tym względem Jugosławja, wg. autora, wykazała największy wysiłek. Miała ona u siebie prawdziwą mozaikę prawną: 6 procedur kryminalnych i cywilnych, 5 różnych kodeksów karnych, 5 praw wekslowych, 5 kodeksów handlowych, 3 kodeksy cywilne, węgierskie prawo cywilne zwyczajowe i prawo mahometańskie (str. 169, 171, 173, 192). Postęp w kierunku unifikacji prawodawstwa autor przypisuje czasom dyktatury króla Aleksandra I.

Powyższa mozaika przypomina doskonale amerykańską, która liczy 48 różnych prawodawstw, wskutek czego konflikty prawne przy ożywionych stosunkach handlowych amerykańskich są na porządku dziennym do tego stopnia, że wspomniane już American Bar Association (założone 1878 r.) wstawiło do swego programu m. in. ujednostajnienie prawodawstwa amerykańskiego przez wypracowanie t. zw. uniform laws, które następnie przeprowadza się przez legislatury poszczególnych stanów. Obok tej pracy czysto praktycznej należy wymienić ostatnio prace American Law Institute (Amerykańskiego Instytutu Prawa), który przystąpił do wydania t. zw. „Restatements” czyli zestawienia przepisów Common Law (np. Restatement of the law of Contracts, Agency i inne) na zasadzie wyroków sądowych, co posiada znaczenie ogólne: dla przyszłej kodyfikacji prawa amerykańskiego, a praktyczne przez zestawienie przepisów na podstawie jursprudenencji amerykańskiej w pewien logiczny system prawny. -

III. Jeżeli chodzi o przegląd prawodawstwa naszego państwa, to autor uwzględnił stan prawny do końca 1932 r., ponieważ z ostatnich kodyfikacyj uwzględnił Kpc. wg. tekstu jednolitego w redakcji obwieszczenia ministra sprawiedliwości z dnia 1. XII. 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 112, poz. 934), a nie wymienia Kodeksu zobowiązań ani Kodeksu handlowego (z dn. 27. X. 1933), ani tembardziej jednoli-

tego tekstu Kodeksu handlowego (z dn. 27. VI. 1934 r.) lub prawa upadłościowego i postępowania układowego (z dn. 24. X. 1934 r.). Z tego również względu autor nie wspomina o zjeździe prawników państw słowiańskich w Bratislavie (1933), ani o uchwałach zjazdu odnośnie prawa obligacyjnego. W jednym tylko wierszu (str. 163) autor wzmiankuje, że istnieje w Polsce projekt prawa cywilnego (civil code).

Autor dobrze się orientuje co do prawodawstwa obowiązującego w Polsce; tłumaczy, że Polacy uczyli się w zaborze niemieckim i rosyjskim w języku dla siebie obcym, podczas gdy w zaborze austriackim uczono się w języku polskim. Konsekwencję takiego stanu rzeczy autor podaje w następujących słowach: „krótko mówiąc, tylko wykształcenie i praktyka w zaborze austriackim mogły być uważane jako „narodowe polskie” (national Polish) w kraju cieszącym się miodowemi miesiącami niepodległości narodowej. Wskutek tych okoliczności austriacka doktryna prawna, która jest blisko związana z niemiecką, wywierała dominujący wpływ na nowe prawodawstwo”.

Jest mowa dalej o ważniejszych pracach komisji kodyfikacyjnej, i wymienia m. in. nasze prawo międzynarodowe z r. 1926; pisze o rozporządzeniach z mocą ustawy i podkreśla jako charakterystyczny rys naszej techniki ustawodawczej, upoważnienie odnośnego ministra do ogłaszania jednolitego tekstu (a definite modified text). Autor dodaje, że jest to rzecz zapożyczona z Niemiec i Austrii i zastosowana w wielu wypadkach.

Autor stale podkreśla wpływy niemieckie na kraje słowiańskie. Mówiąc o prawach Czechosłowacji, akcentuje ich austriackie pochodzenie, oparte na prawie i wpływach niemieckich (str. 165), jak również skłonność Czechów do interpretowania prawa w świetle austriackiej doktryny prawnej, w której byli wychowani (str. 167). Ponieważ autor pracował w sądownictwie w Czechosłowacji, jest przeto obeznany zarówno z teorią, jak praktyką. Zdanie więc jego jest ważne przy wspomnianej ocenie. Według niego Czechosłowacja pozostaje w tyle za Polską i za Jugosławią pod względem kodyfikacji praw, pomimo że posiada wielu znanych prawników (str. 166).

IV. Broszurę należy uważać za pożyteczną, ponieważ pisana jest życzliwie, oraz informuje prawników amerykańskich o zasadach ustroju sądownictwa, kodeksu karnego i kodeksu postępowania cywilnego wspomnianych państw. Autor, jako Słowianin, podkreśla wpływy austriackie i niemieckie na ustawodawstwo państw słowiańskich, przez co daje ostrzeżenia na przyszłość. Pod tym względem uwagi jego i bystre spostrzeżenia są słuszne. Lecz mogą wy-

wrzeć ujemny wpływ na przeciętnego prawnika amerykańskiego, który będzie sądził, że narody słowiańskie nie wnoszą nic samodzielnego do ustawodawstwa.

Nie spotykałem w literaturze prawniczej amerykańskiej tego rodzaju książek, dotyczących Polski lub innych krajów słowiańskich. Są różne inne dotyczące prawa francuskiego, niemieckiego, nawet włoskiego. Ma to jednak swoje wytłumaczenie. Wszak Francuzi z którymi od przeszło 100 lat jesteśmy związani prawem cywilnym, wcale nie zajmowali się naszym rodzimym ustawodawstwem z 19 wieku. O prawie cywilnym zaś Polski obecnej dopiero od jakiego 1925 roku cośnecoś piszą. Więcej od Francuzów interesują się nami Niemcy, którzy mają specjalne pisma poświęcone prawu Słowian i bogatą literaturę o prawie polskim.

Konsekwencją powyższego stanu rzeczy jest, że gdy autor broszury podaje pisma informujące o prawie Polski, to poza oficjalnym Dziennikiem Ustaw i jemu odpowiadającymi w Czechosłowacji i Jugosławiji, autor powołuje głównie *Zeitschrift für Ostrecht* (Wrocław) i *Review of Polish Law and Economics* (dziś nieistniejący), który przeważnie zawierał artykuły w języku niemieckim. Autor nie wymienia natomiast tak zasłużonej *Gazety Sądowej Warszawskiej*, która istnieje od lat 62, ani również poczytnego *Ruchu*, który istnieje rok 15-ty, nie mówiąc już o innych mniej znanych.

Adw. Bolesław Boliński (Łódź).

- Bautro E.: *De iurisprudentia symbolica. Cz. I Prolegomena do logistyki prawniczej.* Kraków, Fromer, 1934, str. 54.
- Dąbkowski Prz.: *Kronika historyczno prawna za 1933 r.* Lwów, 1934, str. 124.
- Galpern M. i Dajches M.: *Filozofja prawa.* Wilno, 1934, str. 223 (wyd. anonimowo).
- Gläsner A.: *Wzory umów i innych aktów prawnych według ustawodawstwa zunifikowanego.* Kraków 1935.
- Kocznur J.: *Historja wymowy sądowej w Polsce.* Kraków 1934, str. 22.
- Krajewski L.: *Z zagadnień techniki prawniczej.* Warszawa, Hoesick, 1934, str. 47.
- Litwin J.: *Wstęp do ustawy i jego renesans.* Warszawa, Polski Instytut Prawa Administracyjnego, 1934, str. 20.
- Makowski W.: *Reklama polityczna a t. zw. wola społeczna.* 2 wyd. Warszawa, Biblioteka Polska, 1934, str. 54.
- Pastwa A.: *Sterylizacja a prawo moralne.* Pelplin 1934, str. 11.
- Piętka H.: *Prawoznawstwo ogólne.* Warszawa 1935.
- Ponikowski C.: *Ze wspomnień o adwokaturze.* Warszawa, *Gazeta Sądowa Warszawska*, 1934, str. 47.

- Rybarski R.: *Gospodarstwo, moralność i prawo*, (przemówienie sejmowe). Warszawa, Gazeta Warszawska, 1934, str. 19.
- Sukiennicki W.: *Teoria prawa*. Skrypt wyłącznie do użytku studentów Un. S. B. Wilno, Koło prawników, 1934, str. 80.
- Waśkowski E.: *Zadanie adwokatury i zasady etyki adwokackiej*. Warszawa, Palestra, 1934, str. 34.
- Zasady techniki ustawodawczej*. Warszawa, Hoesick, 1934, str. 151.
- Znamierowski Cz.: *Podstawowe pojęcie teorii prawa*. Cz. I, wyd. 2. Poznań 1934.
- Blumenfeld R.: *Wykształcenie prawnicze w Z. S. S. R.* Warszawa, Palestra, 1935. _____
- Altamira, Gimenez de Asua etc.: *La vie juridique des peuples*. Paris, Delagrave, 1934, str. 374.
- Desqueyrat A.: *L'institution, le droit objectif et la technique positive*. Paris, Sirey, 1934, str. 400. 40 fr.
- Gurvitch G.: *L'expérience juridique et la philosophie pluraliste du droit*. Paris, Pédone, 1935, 300 str. 40 fr.
- Haesaert J. P.: *La forme et le fond du juridique*. Paris, Giard, 1935, 40 fr.
- Lalou H.: *Les lois imaginaires*. Paris, Dalloz, 1935, 56 str. 8 fr.
- Mallieux F.: *Doctrine de l'idéalisme juridique*. Paris, Sirey, 1934. 208 str. 15 fr.
- Ménard A.: *Essai d'un traitement biologique de la notion de droit*. Paris, Sirey, 1935, 287 str. 24 fr.
- Morgenthau H.: *La réalité des normes*. Paris, Alcan, 1934, 251 str.
- N...: *Le problème du droit naturel* (Archives de philosophie du droit et de sociologie juridique Nos 3—4. 1933). Paris, Sirey, 1934, 294 str. 50 fr.
- N...: *Le problème des sources du droit positif*. Paris, Sirey, 1934, 246 str. 45 fr.
- Abraham H. Fr.: *Programmatische Schriften. 1914—1933. Rechtserneuerung, Zeitgeschichte, Philosophie*. Zürich — Leipzig, Hermann u. Schulze, 1934, 308 str. 8,75 fr. sz.
- Aladar Metall A.: *Bibliographie d. reinen Rechtslehre*. Leipzig, Deuticke, 1934, 68 str.
- Binder J.: *Grundlegung z. Rechtsphilosophie*. Tübingen, Mohr, 1935, 170 str.
- Boor H.: *Die Methode d. englischen Rechts u. d. deutsche Rechtsreform*. Berlin, Vahlen, 1934, 59 str. 1,80 M.
- Boos R.: *Neugeburt d. deutschen Rechts*. München, Oldenbourg, 1934, 272 str. 8,50 M.
- Brodmann E.: *Was ist das Recht u. wo ist es?* Berlin—Grunewald, Verl. f. Staatswissenschaften u. Geschichte, 1935, 112 str. 6 M.

- Burckhardt W.: Das Recht als Tatsache u. als Postulat. Zürich, Bereit-haus, 1934.
- Chao Ch.: Zur Kritik an der modernen englischen Rechtsphilosophie. Würz-burg, Mayr, 1934, 65 str.
- Dietze H. D.: Johann Oldendorp als Rechtsphilosoph u. Protestant. Königs-berg, Gräfe & Linzer, 1933, 178 str.
- Eckhardt K. A.: Das Studium d. Rechtswissenschaft. Hamburg, Hanseat. Verl. Anst., 1935. 32 str. 1 M.
- Ehrlich W.: Grundzüge z. Rechtsmetaphysik. Halle, Niemayer, 1935, 51 str.
- Fuchs W.: Deutsches Recht. Recht u. Gerechtigkeit in 2 Jahrtausenden. Rechtsgeschichte. Leipzig, Bibliogr. Inst., 1934, 58 str. 0,90 M.
- Horváth B.: Rechtssoziologie. Berlin, Verl. f. Staatswissenschaften u. Ge-schichte, 1934, 331 str.
- Kelsen H.: Reine Rechtslehre. Leipzig, Deuticke, 1934, 236 str. 8 M.
- Manigk A.: Die Privatautonomie im Aufbau d. Rechtsquellen. Berlin, Vahlen, 1935, 147 str. 4,80 M.
- Müller-Erzbach R.: Lassen sich das Recht u. das Rechtsleben tiefer u. sicherer erfassen? 2 Hauptgesichtspunkte d. Rechts- u. Lebensdurchdrin-gung. München, Duncker & Humblot, 1934, str. 147. 4,50 M.
- Sohlegelberger Fr.: Das Recht d. Neuzeit. 10 Aufl. Berlin, Vahlen, 1935, str. 365. 5,85 M.
- Schmidt R.: Einführung in der Rechtswissenschaft auf der Grundlage d. neuen Rechtsordnung. 3 Aufl. Stuttgart, Kohlhammer, 1934, str. 483.
- Sommer Fr.: Studien zur Geschichte d. Rechtswissenschaft im Lichte der Philosophie-Geschichte. Paderborn, Schöninghen, 1934, str. 96.
- Vogel Ch.: Grundzüge eines ganzheitlichen Systems d. Rechtes. Leipzig u. Wien, Deutick, 1935, str. 54. 4 M.
- Weber W.: Über d. Eignung zum Juristen. Berlin, Vahlen, 1934, str. 94. 4 M.
- Condorelli O.: Equità e diritto. Catania, Zucarello, 1934, str. 59.
- Giacomazzi Ci Diritto naturale e diritto positivo. Palermo, Montaina, 1935, str. 51.
- Treves R.: Il fondamento filosofico della dottrina pura del diritto di Hans Kelsen. Torino, Accademia delle Scienze, 1934, str. 41.
- Treves R.: Il diritto come relazione. Torino, Istituto giuridico, 1934, str. 152.

2. *Prawo międzynarodowe publiczne*

Bieniek A.: Rozbiory Polski w świetle prawa międzynarodowe-go. Warszawa, Hoesick, 1934, str. 78.

Autor, jak zaznacza w przedmocie, pracę powyższą napisał jeszcze w roku 1924 „jako pracę dyplomową w Szkole Główniej

Handlowej w Warszawie, na Seminarjum profesora Dr. Makowskiego Juijana. Tekst jej pozostał zupełnie bez żadnych zmian", a wydał ją w roku 1934; zajął się autor badaniem traktatów i innych dokumentów dyplomatycznych w odniesieniu do spraw Polski, zwiazanych z rozbiorami Polski, oświetlając je z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

Przymierze, zawarte dnia 18. XII. 1732 r. przez Prusy, Austryę i Rosję, którem zobowiązują się do wspólnego popierania swego kandydata na tron polski, uznaje autor za podstawę do interwencji zbrojnych w Polsce i za początek wyjścia dla zaborców do działalności rozbiorowej. Traktaty, dotyczące spraw Polski, a zawierane między poszczególnymi państwami rozbiorowemi, posiadają stypulację jawną, dostępną do wiadomości ogółu, zaś w części tajnej „stwarzają zobowiązanie wzajemne do popierania się materialnego i moralnego we wszelkich wystąpieniach jednej, lub drugiej strony, tak w zakresie wewnętrznych spraw Polski, jakoteż wobec innych państw". Rozpatruje autor pokolei umowy i traktaty trójzaborców, analizuje je i pod względem historycznym i pod względem prawnym, przyczem analizując traktaty pierwszo-podziałowe, zaznacza autor: że „rozbiór jakiegoś państwa dokonywany bywa zwykle po jego podbiciu drogą działań wojennych, po których następuje pacyfikacja i dyktowanie warunków przez zwycięzcę, na które zwyciężony musi się zgodzić. Tu tymczasem zachodzi wypadek, że kilka państw, będących w przymierzu ze sobą, przystępują do rozbioru państwa, z którem są na stopie pokojowej, z którem utrzymują stosunki dyplomatyczne, „a nawet, z którem łączą je traktaty przyjaźni i gwarancji. Tego rodzaju wypadki spotyka się nadzwyczaj rzadko w historii, zaś traktaty z 5 sierpnia 1772 r. są poprostu unikatem historycznym".

Autor wyraźnie podkreśla i uznaje, że nacisk militarny na Polskę nie wpłynął na ważność traktatu (*quamquam coactus voluit, tarnen voluit*), również nadużycia w Sejmie i nieformalności delegacji nie unieważniają go, — delegacja mimo wszystko była prawnomocną reprezentacją Sejmu która miała upoważnienie do zawarcia traktatu, — okoliczność, że obszary, o cesję których umawiano się, zostały poprzednio i bezprawnie zajęte, także nie wpływa na sam traktat cesji. Przekupstwa, jakimi posługiwali się zaborcy, w stosunku do członków Sejmu i delegacji, nie mogą być uważane za gwałt osobisty, — ale zdaniem autora — „są inne momenty, które *zakwestionować muszą ważność traktatu wobec prawa*, nie mówiąc już o moralności i uczciwości międzynarodowej".

A więc pierwsze:

„Zaborcy, dokonując własnowolnie okupacji, pogwałcili gwarancję z roku 1764 (oprócz dawniejszych traktatów) i popełnili tem bezwzględnie bezprawie . . . Pogwałcili prawo Polski, na podstawie tego pogwałcenia, zmusili ją do wykonywania przez nich samych pogwałconego prawa. A zatem traktat, zawarty przeciw prawu, nie może sam być prawem, nie może być ważnym.”

Po drugie:

Unieważniające działa według autora na ów traktat cesji — dokonanie przymusu fizycznego na poszczególnych członkach delegacji polskiej.

Po trzecie:

Zaborcy zgóry sprzeciwili się wszelkim zmianom w projekcie traktatu, . . . traktat zatem nie posiadał zasadniczego warunku ważności: nie było w nim consensus voluntatis mimo podpisania go przez większość członków delegacji.

Po czwarte:

Tak zwane „prawa i pretensje” zaborców do terytorjów Polski nie były historycznie uzasadnione.

W ten sposób postępuje autor i przy analizie traktatu o drugim rozbiórce Polski i trzecim, dochodząc do ostatecznego wniosku, że zaborcy kierując się „systemem spółdzielczym”, zawarli „trzej rozbójnicy spółkę rabunkową”, — że w konsekwencji rozbiory Polski są zbrodnią wobec prawa międzynarodowego.

Na końcu książeczki spotykamy, podane przez autora w streszczeniu zestawienie pretensyj Austrii, Prus i Rosji do zagrabionych prowincji polskich oraz podane traktaty: cesji między Polską a Rosją z dnia 22 lipca 1773 r. w Grodnie, — traktat podziału Polski między Rosją a Austrią z dnia 3 stycznia 1775 r. i akt abdykacji króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z dn. 25 listopada 1795 r.

Praca autora wykazuje wiele walorów pod względem argumentacji jakkolwiek niezawsze stara się autor wyciągnąć ostateczne wnioski ze swoich ustaleń, — oprócz tego autor w wielu wypadkach kieruje się, może bezwiednie, argumentami o charakterze uczuciowym.

Dr.

Wojciech.

Polek

(Bydgoszcz).

Wasilewski Leon: Kwestja ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe. Warszawa, Instytut Ukraiński, 1934, str. 143.

Kwestja ukraińska, jako zagadnienie międzynarodowe, przestało istnieć z chwilą przyznania Polsce suwerenności nad Galicją Wschodnią Decyzją Konferencji Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 r., a stała się kwestją wewnętrzną Polski.

Autor jest znakomitym znawcą „kwestji ukraińskiej”, której poświęcił się z zapałem, celem wyświeślenia jej w warunkach rzeczywistości obecnej, polskiej.

Zagadnienie ukraińskie przechodziło cztery fazy rozwoju, a rozpoczęło się „kozaczyzną”, która mimo wysiłków ze strony Polski, nie została rozwiązana dla niej pomyślnie. Powstanie kozackie z roku 1648, — podkreśla autor, — kierowane przez osobistość niewątpliwie bardzo wybitną, t. j. Bohdana Chmielnickiego, — doprowadziło do wystąpienia kwestji kozaczyzny jako zagadnienia Ukrainy kozackiej i przekształciło je w problem międzynarodowy o niezmierniej doniosłości nie tylko Rzeczypospolitej Polskiej ale i dla całego Wschodu Europy.

Kwestja ukraińska w początkach wieku XVIII znika na czas dłuższy z widowni politycznej i odradza się dopiero pod koniec wieku XVIII, „wypełnia wiek XIX, kiedy kwestja ukraińska staje się przedmiotem polityki całego szeregu państw, które pragną wyzyskać dla własnych celów siłę potencjonalną sprawy ukraińskiej i rosnący rozwój świadomości narodowej, odradzającego się żywiołu ukraińskiego”.

Ostatnia faza zagadnienia ukraińskiego, to dążność świadomych kół odrodzonej inteligencji ukraińskiej, do przywrócenia Ukrainie charakteru samodzielnego podmiotu polityki, przy jednoczesnem wyzyskaniu koniunktury międzynarodowej. A kiedy nastąpiła likwidacja skutków Wielkiej Wojny, kwestja ukraińska wysunęła się żywiołowo na arenę międzynarodowych walk politycznych, zesza potem ze sceny jako zagadnienie międzynarodowe, rozbita na szereg kwestyj wewnętrznych kilku państw, — Polski, Rosji, Czechosłowacji i Rumumji. Wobec rozbieżności w obozie polityków ukraińskich koniunktura międzynarodowa nie została przez tychże w sposób należyty wyzyskana, marzenia i tęsknoty Ukraińców do niepodległego własnego państwa nie zrealizowały się i Ukraina nie stanęła w szeregu państw suwerennych, — natomiast dziś jako zagadnienie wewnętrzne każdego z wyżej wymienionych państw, jest „kwestja wprawdzie trudną i skomplikowaną, niemniej jednakże wewnętrzną”, a od ułożenia lojalnego stosunków w jakich się Ukraińcy w odnośnych państwach znaleźli, zależeć będzie, czy w przyszłości „doczeka się naród ukraiński takiej koniunktury, którą potrafi wyzyskać pomyślnie dla lepszej, świetlanej przyszłości, skosztawszy za doświadczeń minionego okresu”.

Praca autora stanowi skrót jego wykładów z lat 1933 do 1934 w Wyższej Szkole Instytutu-Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie. Napisana przystępnie i zajmująco, porusza całości kształt zagadnienia w jego przebiegu historycznym, uwzględniając

szczególnie stosunki polskie, przyczem autor jest zwolennikiem ustawy z dnia 26. IX. 1922 r. „o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego, a w szczególności województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego”. Temat potraktowany jest przez autora z umiłowaniem.

Dr. Wojciech Polek (Bydgoszcz).

Conférence sur l'enseignement du Droit international et des relations internationales. — Lwów, 26, 27, 28 Juin 1934. Correspondance, Procès - Verbaux, Matériaux. Lwów. 1935, 218 str.

W czerwcu ubiegłego roku na zaproszenie Instytutu prawa konstytucyjnego i międzynarodowego, zebrała się we Lwowie Konferencja profesorów prawa międzynarodowego z Polski, Bułgarii, Danji, Grecji, Węgier, Norwegii, Rumunji i Szwecji. Konferencja pod przewodnictwem Prof. Ludwika Ebrlicha, obradowała od 26 do 28 czerwca i odbyła 6 posiedzeń. Trzy pierwsze posiedzenia i połowę czwartego poświęcono naradom nad standardyzacją i organizacją nauczania prawa międzynarodowego, wydawnictwem podręczników i zbioru źródeł, stosunkiem wykładów do zajęć praktycznych, sprawą tłumaczeń i znajomością obcych języków. Niektórzy uczestnicy Konferencji wysuwali z wielkim naciskiem na pierwszy plan rolę precedensów i wyroków trybunałów arbitrażowych (case method); słusznie jednak zauważył Prof. Seferenades z Aten, że wyroki trybunałów, jako czasami sprzeczne z sobą i uwarunkowane specjalnym, często wyjątkowym stanem faktycznym, są bez wartości jako źródło stwierdzania norm prawnomiędzynarodowych.

Drugą część Konferencji poświęcono sprawie nauczania stosunków międzynarodowych. Większość uczestników nie chciała zgodzić się na uznanie n a u k i stosunków międzynarodowych; wszyscy jednak stwierdzili potrzebę wprowadzenia odpowiednich wykładów do szkół średnich i uniwersytetów.

Wyniki swych prac Konferencja ujęła w formę jedenastu rezolucyj, które przeważnie zasługują na uwzględnienie. Pewne zastrzeżenie mogłaby budzić rezolucja trzecia, która odrzuca podział tradycyjny podręczników prawa międzynarodowego na prawo pokoju i prawo wojny, ponieważ każdy konflikt międzynarodowy powinien być rozstrzygany tylko środkami pokojowymi. W obecnej chwili, kiedy cała Europa przygotowuje się gorączkowo do nowej rozgrywki wojennej, pogląd taki musi być uznany za zbyt doktrynerski.

Konferencja wyraziła nadzieję, że tego rodzaju zjazdy będą w dalszym ciągu zwoływane. Należy sobie tego życzyć, ponieważ

osobiste zetknięcie się profesorów prawa międzynarodowego może mieć dodatni wpływ na rozwój metod nauczania tej gałęzi wiedzy.

Prof. Julian Makowski (Warszawa)

Politis N.: *La Neutralité et la Paix*. Paris, Hachette, 1935
str. 229.

Prof. Mikołaj Politis, znakomity prawnik i dyplomata grecki, wygłosił w Uniwersytecie w Salamance w listopadzie 1933 r. cykl odczytów na temat rozwoju neutralności, które obecnie ogłosił drukiem pod powyższym tytułem.

Autor stara się wykazać, że rozwój pojęcia neutralności od w. XVI do XX odbywał się niejako po krzywej zamkniętej i obecnie powraca do swego punktu wyjścia. Teologowie hiszpańscy, zwłaszcza de Vitoria i Suarez, bronili zasady, że członkowie rzeczypospolitej chrześcijańskiej nie mają prawa patrzeć obojętnie na toczącą się wojnę, ale obowiązani są czynnie współdziałać do zwycięstwa słusznej sprawy. Rozróżniając wojny sprawiedliwe od niesprawiedliwych, nie mieli oni miejsca w swym systemie dla pojęcia neutralności.

Nowoczesne pojęcie neutralności powstało na przełomie XVII i XVIII wieku. Opiera się ono nie na solidaryzmie międzynarodowym, lecz na egoizmie poszczególnych państw. Państwa, nie biorące udziału w wojnie, nie interesowały się po czyjej stronie jest słusność, a żądały tylko, aby im nie przeszkadzano w normalnych obrotach handlowych ze stronami wojującymi. Z drugiej strony te ostatnie dążyły do osiągnięcia swych celów wszelkimi możliwymi środkami. Interesy wojujących okazały się silniejsze od neutralnych, to też wkrótce, pod naciskiem państw wojujących, prawa państw neutralnych ustępują na drugi plan wobec ich obowiązków, polegających na zachowywaniu acjua lainx w stosunku do obu stron wojujących i do ścisłego trzymania się zdala od działań wojennych.

Podkreśliwszy doniosłą rolę, odegraną przez Stany Zjednoczone Ameryki w rozwoju pojęcia neutralności, autor poddaje krytycznemu przeglądowi te ograniczenia swobody ruchów państw neutralnych, które im zostały narzucone zwłaszcza w dziedzinie wojny morskiej, jak prawo łupu, kontrabanda wojenna, blokada, zasada ciążłości podróży, zasada z 1756 r. i inne.

Powoli następuje zmierzch neutralności, spowodowany coraz to większą współzależnością gospodarczą państw cywilizowanych. Znajduje on swe odbicie zwłaszcza w prawie umownem; mian. 1-sza Konwencja Haska z 18. X. 1907 nakłada na państwa neutralne

o b o w i ą z e k ofiarowywania stronom wojującym swych dobrych usług (art. 3) oraz przypominanie im, że stały Sąd Rozjemczy stoi dla nich otworem (art. 48).

Cios śmiertelny, w mniemaniu autora, zadała instytucji neutralności wojna światowa i okres powojenny. Podczas tej wojny określanie charakteru neutralnego czy wojującego okrętu lub ładunku przez banderę i obywatelstwo właściciela, zostało zastąpione przez kryterjum mniej wyraźne „interesu nieprzyjacielskiego”. Po-
zatem znacznie rozszerzono zasadę ciągłości podróży; zaprzestano odróżniać kontrabandę absolutną od względnej i warunkowej; porty neutralne zrównano de facto z nieprzyjacielskimi etc.

Po utworzeniu Ligi Narodów, pojęcie neutralności dla jej członków, ściśle biorąc, nie istnieje. Przy rozpatrywaniu tego ciekawego i spornego zagadnienia, autor podaje świetną analizę tych postanowień Paktu L. N., które zawierają kryteria formalne (art. 16) i materialne (art. 10) wojny nielegalnej, będącej odpowiednikiem bellum injustum scholastyków; wyjaśnia rolę państwa neutralnego w wypadku wojny legalnej i nielegalnej, wykazując przy tej ostatniej braki Paktu L. N., a zwłaszcza pozostawienie każdemu członkowi L. N. prawa swobodnej oceny, czy zachodzi w danym wypadku agresja.

Podpisanie Paktu Kellogga przez 60 państw, wprowadziło do systemu Prawa Narodów nową normę, na mocy której wojna napastnicza została uznana za zbrodnię międzynarodową. Autor jest zdania, że od tej chwili neutralność przestała istnieć, ponieważ wobec zbrodni żadne państwo nie ma prawa pozostawać obojętnym, zgodnie z przytoczonym przez autora aforyzmem Loysela, że: „qui peut et n'empêche, pêche”. Sam autor zdaje sobie sprawę, że od wygłoszenia zasady do jej urzeczywistnienia w życiu jest daleka droga. To też następną część swej pracy poświęca ocenie krytycznej usiłowań, zmierzających do przystosowania pojęcia neutralności do zmienionych warunków; analizuje m. in. Pakt przeciwojenny nie-agresji i konylacji podpisany w Rio 10. X. 1933, projekt kodeksu pokoju ułożony przez A. Reyes i M. Sierra, prace stałej konferencji wyższych studiów międzynarodowych International Law Association i t. d.

Końcowy rozdział swej pracy poświęca autor spojrzeniu w przyszłość, jest on optymistą; wierzy niezłomnie w zwycięstwo ducha międzynarodowego nad egoizmami narodowymi i ma nadzieję, że prędzej czy później ludzkość zrozumie, iż najdrożej okupiony pokój jest jednak tańszy od najmniej kosztownej wojny.

Najnowsza praca p. Politisa posiada te same zalety, które cechują poprzednie dzieła tego autora: świetny, niezwykle jasny wy-

kład łączy się z głęboką wiedzą prawniczą i historyczną; autor spogląda na bieg wypadków z bardzo wysoka, co mu czasami nie pozwala dostrzec surowego realizmu naszej burzliwej epoki.

Prof. Juljan Makowski (Warszawa)

H u g e l m a n n Karol Gottfried: *Das Nationalitätenrecht des altea Österreich*, herausgegeben v.... Wiedeń—Lipsk, 1934, str. 814.

Jest to wielkie dzieło zbiorowe, na które złożyło się aż 9 autorów — profesorów uniwersytetów i wyższych urzędników administracyjnych. Dzieli się na cztery części:

Część pierwsza (str. 1—78), napisana przez prof. H. Steinackera, rozpatruje problemat narodowościowy w Austrii z perspektywy historycznej i mówi o jego rozwoju od czasów najdawniejszych do roku 1867.

Część druga (str. 79—286), której autorem jest prof. K. G. Hugelmann, omawia artykuł XIX konstytucji z 1867 roku, zawierający podstawowe normy prawa narodowościowego, oraz opisuje walki, staczane o jego ważność, wykładnię i dalsze kształtowanie się aż do wybuchu wojny światowej.

Część trzecia, najobszerniejsza (str. 287—738), traktuje o wykonywaniu prawa narodowościowego w poszczególnych austriackich krajach koronnych, a mianowicie: w krajach sudeckich — Czechy, Morawy, Śląsk (autor Dr. T. Veiter), w dziedzicznych krajach niemieckich — Austrja Wyższa i Niższa, Salzburg, Voralberg (autor Dr. N. Gürke), w Styrii, Kairyntji i Krainie (autor Dr. O. Lobmeyr-Hohenleiten), w Tyrolu (autor Dr. G. Pockels), w krajach nadadriatyckich (autor Dr. A. Manussi-Montesole) oraz w krajach karpaccich — Galicja i Bukowina (autor Dr. R. Wenedikter).

Wreszcie autor czwartej części, prof. M. H. Boehm, na str. 741—770 omawia wypadki, bezpośrednio poprzedzające wybuch wojny światowej, oraz zastanawia się nad stosunkiem narodów, wchodzących w skład monarchji austro-węgierskiej, do państwa podczas samej wojny. W miarę rozwoju wypadków wojennych, stosunek ten stawał się coraz bardziej nieprzyjnym, dążenia odśrodkowe coraz bardziej krystalizowały się, pęd do niepodległości wzrastał i potęgował. Kiedy zaś klęski wojenne zmusiły cesarza Karola do wydania w dniu 16 października 1918 roku swego słynnego manifestu: „Do moich wiernych narodów austriackich”, który uznawał zasadę Wilsona o prawie narodów stanowienia o sobie i zawierał obietnicę nowego federacyjnego podziału monarchji według zasady narodowościowej — było już zapóźno: monarchja, będąca zlepkiem rozmaitych narodów, rozpadła się na swe części składowe.

Stan prawny tych narodów przedstawiony jest w książce wyczerpująco. Jednakże, jak w każdym dziele zbiorowym, poszczególne części książki mają wartość niejednorodną. Naogół wywody prawne stoją wyżej, niżli rozważania historyczne. Znać, że z wyjątkiem jednego tylko historyka — prof. Steinackera — pozostali autorowie nie zawsze trafnie oceniają zagadnienia historyczne.

Taki na przykład dr. Wenedikter pisze o „Ukraińcach” już w XIII wieku; ubolewa nad zniszczeniem przez Polaków mieszczaństwa „ukraińskiego” i nad zagładą szlachty „ukraińskiej”, która po przyłączeniu ziem „ukraińskich” do Polski uległa całkowitej polonizacji; wymienia niejednokrotnie Kozaków „ukraińskich”, nie domyślając się, że ci Kozacy sami siebie nazywali „zaporoskimi”. Powstało to stąd, że, jak widać z przypisów, Dr. Wenedikter czerpał swe informacje historyczne wyłącznie ze źródeł ruskich (Wojnarowski) albo rosyjskich (Kostomarow).

Pod tym względem inny autor — wspomniany wyżej prof. Steinacker — jak przystało na historyka, jest już bardziej ścisły, gdyż dla oznaczenia Rusinów stale używa właściwej nazwy „Ruthenen”, a nie „Ukrainer”.

W książce na str. 773 znajdujemy jeszcze mapkę Galicji według języka zamieszkującej ją ludności. Otóż od Nowego Sącza, Gorlic, Przeworska i Jarosławia na wschód niema prawie wcale Polaków!

W końcu jeszcze jedna uwaga. W przedmowie wydawca książki Dr. Hugelmann utrzymuje, że od czasu samowolnego przeprowadzenia granic na skutek narzuconych gwałtem traktatów pokoju nadzwyczajnie wzrosła w Europie liczba osób, znajdujących się pod obcym panowaniem. Czyżby Dr. Hugelmann nic nie słyszał o przeprowadzonych oddawna obliczeniach, które wykazały, że jest wręcz przeciwnie — że liczba takich osób zmniejszyła się o kilkadziesiąt milionów?

K. Kierski

(Poznań).

L a c h s Feliks: Die Meeresfreiheit. Versuch einer Problemstellung.

Wiedeń, Zeitschrift für öffentliches Recht, 1935, str. 26.

Autor postawił sobie za zadanie zdefiniować na czym polega zagadnienie wolności mórz, używając pojęć i terminologii teorii normatywnej, której jest zwolennikiem. W tym celu, właściwą część swej rozprawy poprzedził on obszernym wstępem teoretycznym, w którym omawia pokolei zagadnienie subiektywnych praw i obowiązków, przymusu w «prawie, moment przestrzenny w prawie, państwo i terytorjum państwowe. Autor jest zdania, że wola ludzka jako taka nie może spowodować żadnych skutków prawnych, które opierają

się wyłącznie na porządku prawnym. Również i norma prawna sama przez się nie może wywoływać żadnego działania; „das Sollen” oznacza jedynie dążenie prawodawcy do pewnego określonego celu, a norma jest wskaźnikiem dla podmiotów prawa, jak ten cel może być osiągnięty. Element przymusu, zawarty w normie, ma charakter pozaprawny i musi być rozważany jako jej skutek. W każdym razie obecność lub nieobecność w normie momentu przymusu nie może być uważana za jej *essenciale*.

W tej części swych rozważań, które są poświęcane pojęciu państwa, autor robi trafne spostrzeżenie, że u Kelsena występują dwa różne pojęcia państwa, jedno oparte na prymacie prawa międzynarodowego, drugie zaś na prymacie prawa wewnętrznego.

O ile chodzi o zagadnienie wolności mórz, to autor uważa, że istota jego polega na tem, iż prawo międzynarodowe pewne stany faktyczne dopuszcza tylko na lądzie stałym, inne zaś tylko na morzu pełnem. Gdyby udało się wyliczyć jedno i drugie, to otrzymalibyśmy dokładną treść tej zasady. Reasumując, stwierdza autor, że wolność mórz oznacza stosunek zachodzący między działalnością organów państwowych a morzem pełnem i innymi rodzajami terytorjów.

Prof. Julian Makowski (Warszawa)

Robinson Jacob: *Kommentar der Konvention über das Memelgebiet vom 8 Mai 1924.* Kaunas, 1934, tom I, str. 911, tom II, star. 742.

P. J. Robinson, adwokat w Kownie, wydał wielkimi rozmiarami dzieło, poświęcone Konwencji z 8 maja 1924 r., zawartej między czterema Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Litwą. Jak wiadomo, przez tę Konwencję rzeczony mocarstwa przeniosły na Litwę zwierzchnictwo nad obszarem Kłajpedy, którego zrzekły się Niemcy w art. 99 Traktatu Wersalskiego. Stało się to pod pewnymi warunkami, dotyczącymi autonomji obszaru kłajpedzkiego, międzynarodowego charakteru portu kłajpedzkiego, wolności tranzytu morskiego, pocztowego, telegraficznego, wreszcie wolności żeglugi na Niemnie.

Tom II obejmuje źródła t. j. teksty umów międzynarodowych począwszy od tych postanowień Traktatu Wersalskiego, które Niemcy zrzekają się wszelkich praw do obszaru Kłajpedy na rzecz Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, ustawy i rozporządzenia litewskie, dotyczące Kłajpedy, orzecznictwo sądów litewskich, wyrok Trybunału Międzynarodowego w Hadze z 24-go czerwca 1932 r. i niektóre inne dokumenty. W końcu dla porównania podane zostały ustawy organiczne, wprowadzające autonomję Rusi

Podkarpackiej, Wypś Alandzkich, Województwa Śląskiego i Katalonji. Dzieło zostało wydane w niemieckim języku (istnieje także wydanie litewskie), ale tu nasuwa się uwaga. Przy opracowywaniu takiego obszernego kompendjum właściwszem byłoby akty międzynarodowe podawać w języku oryginału francuskim i angielskim, obok tłumaczenia niemieckiego; dokumenty litewskie można było podać tylko w przekładzie, raz ze względu na to osobne wydanie litewskie, powtóre ze względu na powszechną nieznanąomość języka litewskiego poza granicami Litwy. W obecnym stanie rzeczy prawnik, któryby zechciał zająć się kwestją Kłajpedy, musi szukać dopiero autentycznego brzmienia ważnych nieraz aktów (wyjątek szczęśliwy stanowi tekst samej Konwencji).

Główna część pracy zawarta jest w tomie 1-szym. Mamy tam naprzód szczegółowy wykaz źródeł i "literatury przedmiotu we wszystkich językach, przyczem polskiego czytelnika uderza zadziwiająco mała ilość prac polskich, poświęconych temu zagadnieniu; kilka zaledwie, z rozprawką rektora U. S. B. Staniewicza na czele. Zapewne autor bardzo mało tylko opuścił przez niedopatrznie (n. p. moją rozprawkę, wydrukowaną przed 10 laty w ówczesnym „Przeglądzie Wszehpolskim“): poprostu nie ma polskiej literatury przedmiotu, któraby chociaż ilościowo wytrzymała porównanie z literaturą w językach niemieckim, francuskim, angielskim, włoskim. A przecież zagadnienie powinno więcej obchodzić polskiego prawnika i polityka.

Porządek, w jakim autor rozprawia się z poszczególnymi zagadnieniami, podyktowany mu został przez charakter książki, która ma być komentarzem do Konwencji z r. 1924. Po uwagach, dotyczących stanu rzeczy z przed Konwencji, — a między niemi znajdujemy uwagi polemiczne z zarzutami kwestjonującami ważność przeniesienia na Litwę zwierzchnictwa nad Kłajpedą — autor podaje kolejno artykuły Konwencji, 'zaopatrując je możliwie wyczerpującymi komentarzami. Komentarze te rozrastają się nieraz do rozmiarów kilkunastostronicowych rozprawek, w których autor przedstawia poglądy w literaturze wypowiedziane i polemizuje z temi, które jego zdaniem, nie dadzą się uzasadnić. W ostatniej części (str. 873 — 888) daje wykaz źródeł i literatury dotyczących autonomji Rusi Podkarpackiej, wypś Alandzkich, Śląska, Katalonji, wypś Imbros i Tenebros, Karelji Wschodniej, wreszcie „autonomicznych Republik Związku Sowieckiego“.

Dzieło p. Robinsona jest owocem wielkiej pracy; dla wszystkich, którzy zagadnieniem Kłajpedy będą się zajmowali, jest to kompendjum nieocenione. Naturalnie, musimy zawierzyć autorowi, że niedostępne dla wielu źródła litewskie podane zostały w komplecie, tj.

że nie pominięto żadnego aktu prawnego, który mógłby mieć istotne znaczenie dla naszego problematu, oraz że (tłumaczenia niemieckie wiernie oddają treść źródeł litewskich. Stanowisko merytoryczne autora względem różnych zagadnień prawnych, które omawia, nie jest zawsze trafne; być może, że na opinii prawnika zaważyło urzędowe stanowisko rządu litewskiego. To są wszakże rzeczy, którymby należało specjalne poświęcić uwagi, ograniczani się więc do podniesienia raz jeszcze wielkiej użyteczności „Komentarza” p. Robinsona.

Prof. B. Winiarski (Poznań).

Czerwiski Er.: Sprawa ukraińska jako problem międzynarodowy. Warszawa, „Myśl mocarstwowa”, 1934, str. 24.

Górka O.: Dziejowa rzeczywistość a racja stanu Polski na południowym wschodzie. Warszawa, Polityka Narodów, 1934, str. 32.

Łukomski St. X.: Konkordat zawarty dnia 10. II. 1925 pomiędzy Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską. Łomża, „Unitas”, 1934, str. 428.

Mazurkiewicz R.: Opieka nad Włochem zagranicą. Warszawa, Polityka Narodów, 1934, str. 20.

Przepisy argentyńskie o fakturach konsularnych (Dekret Nr. 43 934 z 1. VI. 1934) tłum. z hiszpańskiego J. Wojnar. Warszawa, Izba Handlowa Polsko-Łacińsko-Amerykańska, 1934, str. 15.

Studnicki Wł.: System polityczny a Europa. Warszawa, Gebethner i Wolff, 1934, str. 323.

Szczęsnowicz St. X.: Historia uwolnienia Suwalszczyzny spod okupacji niemieckiej i litewskiej. Łomża, 1934, str. 15.

Taylor J.: Wolne miasto Gdańsk, jego udział w Konferencjach Międzynarodowych. Wyd. 2. Warszawa 1934, str. 28.

Zajączkowski J.: Przywileje dyplomatyczne a funkcjonariusze międzynarodowi. Warszawa, Instytut Mianowskiego, 1934, str. 150.

Academie de droit international établie avec le concours de la dotation Carnegie pour la paix internationale, Recueil des cours 1934. T. I. Paris, Sirey, 1935, str. 825. 90 fr.

Anon: La question des juifs allemands devant la S. d. N. Paris, Rousseau, 1934, str. 169.

Arnoux de Fleury d l'Hermitte H.: Objets et monuments d'art devant le droit des gens. Paris, Clercx, 1934, str. 189.

Bustamante Y Sirven A.: Droit international public. T. II. Paris, Sirey. 1934, str. 577. 60 fr.

Chailley P.: Traité générale des traités internationaux (sup.). Paris, Sirey, 1934, str. 65. 10 fr.

Challine P.: Le droit international public dans la jurisprudence française de 1789 à 1898. Paris, Domat Montchrestien, 1935, str. 277. 40 fr.

- Chandan K. S.: Le terrorisme devant la S. d. N. Paris, Pub. France-Balkans, 1935.
- Chin Gein Nang: La doctrine de la non offensive de Metsen et la S. d. N. Paris, Press, modernes, 1934, str. 140.
- Comisetti L.: Mandats et souveraineté. La notion de souveraineté au sein du système mandataire international. Paris, Sirey, 1934, 1934, str. 168. 30 fr.
- Coulon P.: Conférence du désarmement. Paris, Libr. Gen. de droit et de jurisprudence, 1934, str. 240. 30 fr.
- Decencièrre-Ferrandièrre A.: Essai critique sur la justice internationale. Paris, Pedone, 1934, 10 fr.
- Devaux J.: Troité élémentaire de droit international public. Paris, Sirey, 1934, str. 535. 44 fr.
- Djeroudi Ch.: Application des mandats internationaux à l'Irak. Toulouse, Labadie, 1934, str. 257.
- Dumon L.: La situation juridique des Dominions britanniques depuis 1926. Bordeaux, Bierè, 1935, str. 120.
- Goellner A.: Les ponts français sur le Rhin. Une étude de droit international public dans le domaine de l'égalité des droits. Paris, Rousseau, 1933, str. 192. 25 fr.
- Grapin P.: Valeur internationale des principes généraux du droit. Paris, Giard, 1934. 25 fr.
- Hanftwurcel H.: La Baltique polonaise. Lausanne, Risold & Fils, 1934, str. 224.
- IrizzaryY Puentę J.: Principe fondamentaux du droit international public appliqués par la Circuit Court of Appeals de New York. Paris, Pedone, 1934. 10 fr.
- Korovine E.: La conquête de la stratosphère et le droit international. Paris, Pedone, 1934. 10 fr.
- Kroell J.: Traité de droit international public aérien. 2 vol. Paris, Edit. Internationales, 1934. 50 fr.
- Lambert J.: Les nations contre la paix. Paris, Alcan, 1933, str. 241. 15 fr.
- Lambert E.: Une fuite dans les intitutions de la paix. Lyon, Bosc, 1934, str. 71.
- La Pradelle A.: La réalisation du droit par la S. d. N. Paris, Edit, internationales, 1935. 10 fr.
- Makowski J.: L'article 19 du pacte de la S. d. N. Varsovie, Ed. de l'Institut polonais, 1933, str. 33.
- Mandelstam A. N.: L'interprétation du pacte Briand-Kellogg par les gouvernements des états signataires. Paris, Giard. 1934.

- Meriggi L.: Considérations sur le problème des sources du droit des gens. Bruxelles, 1934, str. 34.
- Morin Ch.: Des droits de l'occupant en temps de guerre. Rennex, Clermont-Ferrand, 1934, str. 178.
- Naurois L.: Les traités internationaux devant les juridictions nationales. Paris, Sirey, 1934, str. 245. 35 fr.
- Niboyet J. P.: Répertoire de droit international. Supplement. Paris, Sirey, 1934, str. 48. 144 fr.
- Nolde E.: L'Irak. Origines historiques et situation internationale. Paris, Libr. Gén. de droit et de jurisprudence, 1934, str. 247.
- Papanastassiou A. P.: Vers l'union balkanique. Les Conférences balkaniques. Paris, Pubi, de la conciliation internationale, 1934, str. 284.
- Pétrovitch St.: L'Union et la conférence balkanique. Paris, Rousseau, 1934, str. 319.
- Przeździecki R.: Diplomatie et protocole à la Cour de Pologne I. Paris, Les Belles Lettrées, 1934.
- Redslob R.: Considérations sur les fondaments du droit des gens. Bruxelles, 1935, str. 47.
- Redslob R.: La paix perpétuelle du philosophe E. Kant, La révolution française et le droit des gens. Madrid, La Rrafa, 1944, str. 32.
- Redslob R.: Le reconnaissance de l'état comme sujet de droit international. Paris, Ed. International, 1934, str. 57.
- Rousseau Ch.: La sortie de la Société des Nations. Paris, Pedone, 1934. 10 fr.
- Scelle G.: Présis de droit des gens. Paris, Giard, 1934. 60 fr.
- Schimmerling A.: Essai sur l'évolution scientifique de l'étude du droit international. Moctpellin, Mari & Larit, 1934, str. 71.
- Schule D.: Le droit d'accès des particuliers aux juridictions internationales. Paris, Loviton, 1934, str. 165.
- Schwarz A.: Les systèmes pour la paix et le protocole de Londres des 3 et 4 juillet 1933 sur la définition de l'agresseur. Paris, Pédone, 1934, str. 112. 25 fr.'
- Scott J. B.: Le progrès du droit des gens. Paris, Edit, intern., 1934, str. 410.
- Siotto-Pintor M.: La liberté de la navigation fluviale, Vicissitudes de l'idée et de son application. Le Caire, Nour et Fils, 1934, str. 70.
- Soldati A.: La responsabilité des états dans le droit international. Paris, Chauny et Quinsac, 1934, str. 100. 18 fr.
- Verykios P. A.: La prescription en droit international public. Paris, Pedone, 1934. 30 fr.

- Vichniac M.: Les minorités dans le Territoire de la Sarre. Paris, Pedone, 1934. 10 fr.
- Visscher Ci: Quelques nouvelles tendances du droit international. Bruxelles, L'Eglantine, 1933. 2 fr.
- Vulcan C.: Le pacte balkanique. Paris, Pedone, 1934. 10 fr.
- Wiedemann F.: La Sarre et le plébiscite de 1935. Paris, Pr. Modernes, 1935. str. 157.
- Zousman A.: Le pacte à quatre. Paris, Ed. Inter., 1934, str. 205.
- Anysas M.: Der litauisch-polnische Streit um d. Wilnagebiet v. seinen Anfängen bis z. Gutachten d. Ständigen Internationalen Gerichtshofes v. 15 X. 1931. Würzburg, Triltsch, 1934, str. 74. 2,15 M.
- Apelt Fr.: Das britische Reich als völkerrechtsverbundene Staatengemeinschaft. Leipzig, Weicher, 1934, str. 208. 7,50 M.
- Berber Fr.: Sicherheit u. Gerechtigkeit. Eine Gemeinverst. Einf. in d. Hauptprobleme d. Völkerrechtspolitik. Berlin, Heymann, 1934, str. 165. 8 M.
- Blassa L.: Geschriebene u. ungeschriebene Vorrechte d. auswärtigen Diplomaten in Deutschland. Ludwigshafen a. Rh., König & Lieb, 1933, str. 66.
- Blühdorn R.: Einführung in das angewandte Völkerrecht. Wien, Springer, 1934, str. 256. 16,80 M.
- Brunns V.: Völkerrecht u. Politik. Berlin, Junker u. Dünnhaupt, 1934, str. 27. 0,80 M.
- Brunns V.: Der internationale Richter. Uppsala, Almquist & Wiksen, 1934. 1,50 M.
- Ermarth Fr.: Die panamerikanische Union u. ihre Rechtsnatur im Völker- u. Landesrecht. Berlin—Grunewald, Verl. f. Staatswissenschaften u. Geschichte, 1934. str. 60. 4,50 M.
- Hagedorn H.: Wandlungen d. Interventionsrechtes in der Geschichte. Schramberg, Gatzer u. Hahn, 1933, str. 125.
- Hammerle H.: Die internationalen Organe u. Kommissionen nach d. Rechtsprechung d. Stand. Internat. Gerichtshofes. München, Salesian Offizin, 1934, str. 98.
- Jungbluth C.: Der Rechtsbegriff d. Unabhängigkeit. Emsdetten, Lechte, 1934, str. 69. 3 M.
- Junghann O.: Das Minderheitenschutzverfahren v. d. Völkerbund. Tübingen, Mohr, 1934, str. 268. 11 M.
- Kelsen H.: Die Technik d. Völkerrechts u. die Organisation d. Frieden. Wien, Springer, 1934.
- Kleist P.: Die völkerrechtliche Anerkennung Sowjetrusslands. Königsberg, Ost-Europa-Verl., 1934, str. 127, 5,50 M.

- Lorch Fr.: Die Abgrenzung d. internationalen Streitigkeiten in der Genfer Generalakte. Leipzig, Leemann, 1934, str. 97. 2,40 M.
- Lundborg K.: Islands völkerrechtliche Stellung. Berlin—Grunewald, Verl. f. Staatswissenschaften u. Geschichte, 1934, str. 134.
- Mohr E.: Die Transformation d. Völkerrechts in deutsches Reichsrecht. Berlin—Grunewald, Verl. f. Staatswissenschaften u. Geschichte, 1934, str. 100. 6,80 M.
- Münch Fr.: Die technischen Fragen d. Küstenmeeres. Kiel, Inst. f. Internat. Recht, 1934, str. 18. 7,50 M.
- Reichhelm K.: Der Angriff. Eine völkerrechtl. Unter, über d. Begriff Berlin—Grunewald, Verl. f. Staatswissenschaften u. Geschichte, 1934, s. 71.
- Rieper G.: Die militärischen Rechte Polens in der Freien Stadt Danzig u. die Fragen der Neutralität Danzigs. Würzburg, Koll, 1933, str. 83.
- Ritter E.: Vom Völkerbund z. Weltbund. Karlsruhe, Braun, 1934, str. 40.
- Rosenberg K.: Entmilitarisierte Zone. Zeulenrode i Th. Sporn, 1933, str. 72. 4 M.
- Scheidtmann U.: Der Vorbehalt b. Abschluss völkerrechtlicher Verträge. Berlin—Grunewald, Verl. f. Staatswissenschaften u. Geschichte, 1934 str. 80. 4,80 M.
- Schoeneich H.: Das Europäische Nationalitätenproblem. Berlin, Volksbund f. d. Deutschtum im Ausland, 1934, str. 79. 0,50 M.
- Thadden E.: Der vorbehaltene Betätigungsbereich d. Staaten (domaine réservé) Göttingen, Vandenhoeck & Ruprecht, 1934, str. 100. 5 M.
- Uebele H.: Vorrechte u. Befreiung d. deutschen Handelskonsulen. Coburg, 1933, str. 44.
- Weber H.: Internationale Strafgerichtsbarkeit. Berlin, Dümmler, 1934, str. 176. 7,20 M.
- Weibel W.: Die Völkerbundversammlung. Die Tagungen v. 1932 u. 1933. Zürich, 1934, str. 350.
- Wolgast E.: Völkerrecht. Berlin, Stilke, 1934. 12 M.
- Bethlen C. S.: The treaty of Trianon a. European Peace. N. Y. Longmans, 1934, 200 str.
- Charles of Beard.: The idea of national interest: an analitical study in American foreign policy. N. Y., Macmillan, 1934, 583 str. 3,75 \$.
- Cooper R.: American consultation in world affairs for the preservation of peace. N. Y., Macmillan, 1934, 420 str. 3,50 \$.
- Davis K. W.: The Soviets at Geneva; the U. S. S. R. and the L. of N. 1919—1933. N. Y., 1934, 315 str.
- Feller A. H.: A collection of diplomatic and cosular laws and regulation» of various countries, 2 vol. Washington, 1932, 1505 str.

- Fenwick G.: International law, 2 ed. N. Y., Appleton — Century, 1934, 670 atr.
- Foreman Cl.: The new internationalism. N. Y., Norton, 1934, 154 str. 1,75 \$.
- Gregg R.: The power of nonviolence. Philadelphia, Lippincott, 1934, 359 str. 2,50 \$.
- Hudson M. O., Warren Ch. a. Florinsky M. T.: The postwar development of international law and some contributions by the U. S. of A. N. Y., Carnegie Endowment for Int. Peace, 1934, 56 str. 0,05 \$.
- Hudson M. O.: The World Court 1921—1934. Boston, World Peace Found, 1934, 310 str. 2,50 \$.
- Keen F. N.: A better League of Nations. London, Allen & Unwin, 1934, 160 str. 5 ».
- Lauterpacht: The function of law in the International Community. Oxford. Clarendon Press, 1933, 463 str. 7,50 %.
- Macartney C. A.: National states and national minorities. London, Oxford, Un. Press, 1934, 553 str. 18 s.
- Milne A. A.: Peace with honour: an enquiry into the war convention. London, Methuen, 1934, 214 str. 5 s.
- Preuss L.: International law a. german legislation on political crime. London, Grotius, 1934.
- Vinacke H. M.: International organization. New York, Griffts, 1934, str. 439. 5 \$.
- Wild P. S.: Sanctions and treaty enforcement. Cambridge, Mass, Harvard, 1934, 246 str. 2,50 \$.
- Williams J. F.: Some aspects of the League of Nations. London, Oxford Un. Press, 1934, 330 str. 10 s 6 d.
- Ago R.: La responsabilità indiretta nel diritto internazionale. Padova, Cedam, 1934, 63 str.
- Ago R.: Il requisito dell'effettività dell'occupazione in diritto internazionale. Roma, Romana Editoriale, 1934, 125 str.
- Baldoni G.: Il mare territoriale nel diritto internazionale comune. Padova, Cedam, 1934, 258 str.
- Cavarretta G.: Del „recesso" nel patto della S. d. N. Palermo, Boccone del Povero, 1934, 15 str.
- Cereti C.: La revisione dei trattati. Milano, Giuffré, 1934, 189 str.
- Falco M.: Sulla condizione giuridica delle minoranze religiose in Italia. Firenze, La Poligrafica. 1934, 16 str.
- Fedozzi e Romano: Trattato di diritto internazionale V. 1. Padova, Cedam, 1933, 550 str.

- Miele M.: Studi di diritto internazionale pubblico. Pisa, Nistro—Lischi, 1934.
- Minozzi M.: Contributo alla teorica dei mandati internazionali. Roma, Signorelli, 1934, 94 str.
- Musso G. D.: L'arbitrato comme procedura pacifica e la sua natura giuridica nella S. d. N. Roma, Formiggini, 1934, 123 str. 20 L.
- Pennisi P.: Natura e limiti della giurisdizione consolare in regime capitolare. Rocca, S. Casciano, Capella, 1934, str. 19.
- Pennisi P.: La giustizia internazionale nel sistema della S. d. N. Acireale, „Galatea”, 1933, 325 str.
- Strupp C.: Manuale di diritto internazionale pubblico. Roma, A. R. E., 1934, 156 str. 36,50 L.
- Tambaro I.: L'istituto dei mandati e la loro fase risolutiva. Napoli, Fr. Ciolfi, 1934, 20 str.
- Zanella P.: Note sulla teoria internazionale e generale dell'ordine pubblica Palermo, Ciuni, 1934, 92 str.

3. *Nauka o państwie, prawo konstytucyjne i administracyjne*

Derzyng Antoni: Akty rządowe Głowy Państwa. Rozważania ustrojowe. Lwów, Towarzystwo Naukowe, 1934, str. 114.

Akt rządowy jest jednym z tych wytworów prawniczych, do których toczą się zacięte spory. Po świeżych pracach francuskich Launa i interesującej, pirawnoporównawczej A. Grosa (Survivance de la raison d'Etat) otrzymujemy pracę polską, prof. Derzynga.

Rzecz składa się z czterech części. W pierwszej autor rozpatruje stanowisko głowy państwa na tle dwóch granicznych koncepcyj ustrojowych: anarchicznej i kolektywnej. Stawia niejasną tezę, iż „oba graniczne ustroje są logiczną granicą, lecz nie logicznie możliwą koncepcją ustrojową”. Ustroje zaś pozytywne tylko pewnym logicznym i faktycznym przecięciem się płaszczyzn obu granicznych koncepcyj. Dwie są koncepcje stosunku jednostki, sprawującej władzę, do społeczeństwa: jednostka sprawuje władzę albo w imieniu własnem (cecha prywatno-prawna władztwa) albo też na podstawie kompetencji, ustanowionej przez zbiorowość. Stanowisko głowy Państwa jest zależne od koncepcji ustrojowej — można się domyślać, od tej o sprawowaniu władzy, gdyż autor używa terminu „koncepcja ustrojowa” raz dla stosunku jednostki do grupy, raz dla stosunku władcy do grupy. Uznawszy postulat jedności władzy państwowej, widzi autor w głowie państwa najwyższy organ

władzy, który ma przyznaną kompetencję i kontrolę przestrzegania kompetencji przez poszczególne najwyższe organy władzy. Trzeba by znowóż dodać, że koncepcję głowy państwa jako organu można przyjąć chyba tylko dla tych ustrojów, w których władztwo nie ma cechy, powiedzmy, prywatno-prawnej. W całej części pierwszej hojnie są rozsiane uwagi socjologiczne i psychologiczne pospołu z prawniczemi.

W części drugiej czyta się o stosunku między aktami rządowymi a ustrojem państwa. Właściwie jest tu zespół zdań, definiujący akt rządowy Głowy państwa. Formalnie takim aktem jest każdy akt głowy państwa w granicach kompetencji. Zakres treściowy aktu jest zmienny, zależnie od konkretnego porządku prawnego. W definicji łączy autor elementy formalne (kompetencja) i materialne (charakter zwierzchni aktu i kontrolujący działalność organów państwa lub ustalający porządek prawny). Od aktu administracyjnego ma się różnić akt rządowy tem, że nie dotyczy określenia stosunku władzy państwowej do konkretnego prywatnego (mówi autor) podmiotu prawa, lecz organizacji i funkcjonowania władz, stosunku władz do obywateli, ogólnych interesów państwa. Rozważania ogólne są obficie zaopatrzone w konkretne przykłady.

Autor bez żadnego wahania przyjmuje, że akt rządowy istnieje jako odrębna kategoria aktów władzy. Zdaje się nie mieć co do tego żadnej wątpliwości. Może jednak nie starczyć fakt, że konstytucja polska 1921 wprowadza termin „akt rządowy”. W. L. Jaworski uznał tę kategorię, odnosząc ją wyłącznie do aktów Prezydenta Rzplitej, inaczej niż autor. Można się jednak zawahać, pamiętając, że Berthélemy i Duguit odrzucali pojęcie aktu rządowego. Do tego aktu, jako konstrukcji prawnej, niebardzo można się przekonać z omawianej pracy, wiedząc, że to wytwór oportunistów politycznego francuskiej judykatury (wobec braku odpowiednich norm prawnych, których żądał Duguit i które są w polskim ustawodawstwie), a także i to, że ten sam akt — jak podaje autor — może być raz rządowym, raz administracyjnym. Nie wyświetlił też autor owego „charakteru zwierzchniego”. Czy akt administracyjny jest tej cechy pozbawiony?

W części trzeciej omówiony został stosunek aktów rządowych do kontrasygnaty, która obejmuje akty głowy państwa w coraz szerszej mierze, zaczawszy od stwierdzenia zgodności decyzji głowy państwa z formą aktu. Elementami, konstytuującymi odpowiedzialność ministra za ten akt, są norma prawna i akt nominacji na ministra. Kontrasygnata ma znaczenie wyłącznie deklaratoryjne.

W części czwartej, zamykającej rozważania, autor omawia przyczyny kryzysu parlamentaryzmu i nowe tendencje ustrojowe.

Ukształtowanie aktu rządowego jest teraz inne, niż w ustroju rządów parlamentarnych, gdzie akt rządowy sprowadzony do kategorii aktu administracyjnego. W styczniowym projekcie konstytucji polskiej 1934 akt rządowy nanowo uzyskuje swój „charakter zwierzchni”, gdyż wydawany przez Prezydenta, jako zwierzchnika organów państwa, nie zaś jako organ. Niebardzo to się godzi z częścią definicyjną pracy, gdzie głowa państwa jest organem. Raz nim jest, raz nie. Ogólnie rozróżnił autor dwie grupy aktów rządowych (w projekcie akty urzędowe), których zakres rozszerzony: 1. w zakresie kontroli przestrzegania kompetencji i 2. w dziedzinie bezpośredniego sprawowania rządów. Projekt zmienił charakter kontrasygnaty w porównaniu z jej znaczeniem w ustroju rządów parlamentarnych (autor mówi uporczywie o systemie parlamentarnym), rozumiejąc przez nią przyjęcie aktów Prezydenta do wiadomości i wykonania oraz przejęcie odpowiedzialności wobec Izby.

Niekiedy używa autor treściowo nieokreślonych słów, jak n. p. idea prawa. Cóż bowiem można o niej wiedzieć z takiego zdania (34): „Państwo jest formą krystalizacji pozytywnych norm prawa. W oparciu o samą ideę prawa”, która oparta o zasadę powinności?

Niewątpliwie zasługą autora jest, że bodaj pierwszy w polskim piśmiennictwie szerzej omówił akt rządowy. Żałować jedynie należy, że autor nie uczynił swych rozważań dostatecznie jasnymi i obciążył zbytecznym balastem. Czytelnik pozostaje pod naciskiem wątpienia co do konstrukcji aktu rządowego w ujęciu autora. Z jego rozważań wynika, że aktem rządowym Prezydenta jest każda realizacja kompetencji. Jakie mogą być „zwierzchnie” racje komplikowania prostej sytuacji terminem aktu rządowego?

Kazimierz Matuszewski (Poznań).

K u m a n i e c k i K a z i m i e r z : Nowa Konstytucja Polska. Kraków, 1935, str. 117.

Jest to najwszechstronniejsza z dotychczasowych prac o nowej Konstytucji. Autor podaje nietylko tekst nowej Konstytucji oraz obszernie komentarze, ale także daje ogólny rzut oka na współczesne prądy polityczne i przeobrażenia państwowe.

Książka zawiera wiele materiału faktycznego i bardzo wiele nazwisk, jednakże pisana jest sposobem raczej impresjonistycznym, aniżeli metodycznym, skutkiem czego może być z korzyścią przeczytana tylko przez tych, którzy są obeznani z poruszanymi przez autora zagadnieniami.

Barthélémy Joseph: *Essai sur le travail parlementaire et le système des commissions*. Paris, Delagrave, 1934, str. 373.

Autor jest we Francji, o ile nam wiadomo, jedynym profesorem prawa konstytucyjnego, który przeszedł przez laboratorjum parlamentarne. Stąd specjalna wartość jego studjów, reprezentujących nietylko wiedzę teoretyczną, ale także wielkie doświadczenie życia parlamentarnego.

Jeżeli komisje parlamentarne odgrywają wszędzie poważną rolę, to szczególne znaczenie mają we Francji «powodu braku stałej większości parlamentarnej i stałych kierowników politycznych. Autor przedstawia z wielkim talentem i z wielką historyczną erudycją technikę funkcjonowania tych komisji i w ten sposób przyczynia się do wyjaśnienia istotnych sprężyn życia politycznego we Francji

— *Prof. A. Peretiatkowicz* (Poznań).

Jahrbuch des öffentlichen Rechts. T. 22. Tübingen, Mohr, 1935, str. 576.

Wychodzący od roku 1907 i redagowany obecnie przez Koellreuttera „*Jahrbuch des öffentlichen Rechts*” jest w części odpowiednikiem francuskiego *Annuaire de l'Institut international de droit public* i włoskiego *Repertorio della legislazione mondiale*, może najobszerniejszego, bo obejmującego aż 55 ustawodawstw. Najnowszy, 22 tom *Jahrbuch*u zawiera sprawozdanie z życia prawnego 6 ustrojów państwowych. Poetzsch-Heffter pisze obszernie o ustroju Rzeszy w r. 1933 (rzecz gruntownie opatrzona źródłami), Köttgen o rozwoju pruskiego prawa publicznego w okresie 1. V. 1930 do 1. XI. 1934. Gürke omawia nową konstytucję austriacką, w załączeniu tekst konkordatu oraz ustaw, organizujących stany. Csekey przedstawia kształtowanie się ustroju Estonji w latach 1929—1934, a Siotto Pintor rozbudowę włoskiego systemu rządu w latach 1928—1934 (na końcu obszerna bibliografia włoskiego piśmiennictwa prawniczego lat ostatnich). Wreszcie znajduje się praca prof. Cybichowskiego o rozwoju polskiego prawa państwowego w latach 1921 do 1934. Po omal 15-letniem, uporczywem przemilczaniu, choć znajdowano miejsce nawet dla Libanonu, doczekał się nasz ustrój omówienia w niemieckim wydawnictwie, zapewne nie bez racyj politycznych. *Kazimierz Matuszewski* (Poznań).

Del Vecchio G.: *La crisi dello stato*, 2 wyd. Roma, 1934, s. 50.

Ciekawa książeczka, napisana z właściwą autorowi erudycją i jasnością. Myśl przewodnia pracy zmierza do wykazania, że nie-słusznym jest łączenie pojęcia prawa z (pojęciem państwa, ponieważ istnieje wiele norm prawnych różnych ugrupowań ekonomicznych, religijnych etc. niezależnych od państwa, a nawet przeciwnych państwu. Państwo, według autora, jest tylko najwyższym stopniem pozytywności systemu prawnego.

Stanowisko autora jest zrozumiałe z punktu widzenia socjologicznego, badającego różne rodzaje przepisów i norm w życiu społecznym z punktu widzenia ich skuteczności. Jednakże z punktu widzenia prawnego wydaje nam się najważniejszym ustalenie wyraźnego kryterjum odróżniającego normy prawne od wszelkich innych norm społecznych. W przeciwnym razie organizacja bandytów, zawierająca przepisy dla swoich członków i egzekwująca te przepisy, byłaby także organizacją prawną.

Prof. A. Peretiatkowicz (Poznań).

Chmurski Antoni, Dr.: *Reforma Najwyższego Trybunału Administracyjnego*. Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1934, str. 99.

W niewielkiej, lecz treściwej i ciekawej rozprawie poddaje autor poważnej krytyce rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27. X. 1932 o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Po dokładnej analizie stanu prawnego z czasu przed wydaniem wymienionego rozporządzenia oraz po szczegółowym przedstawieniu zasad sądownictwa administracyjnego w państwach autorytetu (Włochy i Hiszpanja za dyktatury Primo de Rivery) przystępuje do omówienia zmian, zaprowadzonych reformą z 1932 r.

Zmiany nastąpiły w trzech kierunkach: przyspieszenia zbyt wolnego toku postępowania, a w związku z tem usunięcia zaległości, następnie reorganizacji Trybunału w duchu autorytetu, wreszcie zmiany dotychczasowych przepisów pod względem redakcyjnym.

Normodawca zamierzał osiągnąć swój pierwszy cel przez zmniejszenie kompletów sądzących, przez ograniczenie ustności i jawności postępowania itp., a wreszcie przez umorzenie niektórych spraw zaległych wzgl. przez załatwienie ich jedno-osobowo wbrew zasadzie kolegialności. Autor wykazuje na podstawie danych statystycznych, że zamierzony cel nie został osiągnięty. Twierdzi słusznie, że odciążenie faktyczne bez szkody dla samej instytucji może nastąpić tylko przez rozbudowę sądownictwa administracyjnego.

Zmiany, dążące do przekształcenia N. T. A. w duchu autorytetu, dotyczą przede wszystkim ustroju i idą w kierunku podporządkowania Trybunału władzy wykonawczej według zasad hierarchii oraz ograniczenia niezawisłości i nieusuwalności jego sędziów. Autor nie bez racji konkluduje, że według nowego porządku prawnego Prezes Rady Ministrów stał się wobec Trybunału organem nadrzędnym, „nadzorcą”, a pierwszy Prezes Trybunału jego „kierownikiem” (nie tylko „primus inter pares”). Jest to, zdaniem autora, sprzeczne z samą konstrukcją Konstytucji, bo skoro Trybunał stoi na straży praworządności w państwie, to nie można czynić Prezesa Rady Ministrów — a więc organ kontrolowany również przez Trybunał — stróżem praworządności w stosunku do Trybunału. Nie można kontrolowanemu przyznawać prawa kontroli nad kontrolerem.

Pod względem zmian redakcyjnych i ze stanowiska techniki ustawodawczej dekret wykazuje — zdaniem autora — wady istotne: sprzeczności z Konstytucją, niejasności, luki oraz postanowienia zbędne lub niezupełne.

Przepisy dot. ujednostajnienia orzecznictwa i wykonania wyroków Trybunału autor uważa za poprawę dotychczas obowiązującego stanu. Dochodzi do ostatecznego wniosku, że dekret z 27. X. 1932 r. o N. T. A. pomimo swego charakteru kodeksowego i pomimo zasadniczych zmian organizacyjnych, które zaprowadza, zagadnienia sądownictwa administracyjnego nie rozwiązuje. Dlatego też reforma całego sądownictwa administracyjnego nie przestała być aktualną.

Uwagi autora są bez wątpienia ciekawe i w wielu punktach uzasadnione. Należy się spodziewać, że wywołają w literaturze przedmiotu — tak bardzo u nas ubogiej — dyskusję, która może się przyczynić do wyświetlenia i ustalenia niejednych spornych kwestyj dot. jurysdykcji administracyjnej.

Tomasz Nowicki (Poznań).

Klono wiecki Wit: Kontrola wewnętrzna w polskiej administracji rządowej. Lwów, Wydawnictwa Instytutu Administracyjnego Wydziału Prawa U. J. K., 1934.

W bardzo ubogiej jeszcze literaturze prawa administracyjnego polskiego książka ta zapełni istniejącą dotychczas dużą lukę, jako jedyne narazie, naukowe opracowanie tak interesującego i żywot-

tego tematu, jakim jest kontrola administracji w ogólności, a kontrola wewnętrzna w szczególności. Główna jej wartość jednak leży w czem innym; jako szczegółowo usystemizowany zbiór norm prawnych, wytworzonych przez rodzime ustawodawstwo, a dotyczące kwestji kontroli administracji przy bardzo sumiennem zebraniu materiału ustawodawczego i umiejętnem wykorzystaniu orzecznictwa N. T. A., winna książka ta mieć duże praktyczne znaczenie dla administracji w zwykłym tego słowa znaczeniu, a więc dla władz i urzędów, co zdaje się leżało w intencji autora.

W opracowaniu naukowem tematu opiera się autor w głównej mierze na literaturze francuskiej, wychodząc z rozszerzonego przez siebie pojęcia kontroli administracji stworzonego przez Fayola¹⁾ i ten wpływ literatury francuskiej jest wybitnem znamieniem całej pracy ,

Bardzo sumiennie zebrany materiał ustawodawczy dotyczący kontroli wewnętrznej administracji²⁾, opracowuje autor biorąc za kryterjum podziału podmiot kontroli, uważając za taki — raz organ administracyjny, a raz funkcjonarjusza administracyjnego omawiając szczegółowo kontrolę uprzednią i następną tak jednego jak i drugiego. Celem tego opracowania, o ile można sądzić, jest z jednej strony przegląd istniejących środków kontroli i powtóre, wysnucie z nich pewnych rzec możnaby zaleceń na przyszłość.

O ile co do znaczenia i rozmaitych skutków kontroli uprzedniej i następnej organu należy autorowi przyznać zupełną słusność, to w stosunku do ważności, przypisywanej kontroli uprzedniej i następnej funkcjonarjuszów, musi się wysunąć pewne zasadnicze zastrzeżenia. Skutki prawne mogą wywołać jedynie działania organów — natomiast pozbawione jest tych skutków działanie funkcjonarjuszów, pominawszy — rzecz naturalna — okoliczność, że organ przeważnie też jest funkcjonarjuszem; o ile więc kładzenie nacisku na silne zróżnicowanie kontroli uprzedniej i następnej organu ma swo-

¹⁾ „Administration Industrielle et Générale”. Paris 1925, str. 13.

²⁾ Przyczem zaznaczyć należy, że przez kontrolę wewnętrzną administracji rozumie autor zasadniczo, aczkolwiek zdaniem naszym niewłaściwie, kontrolę dokonywaną tylko przez władze administracyjne w ścisłym tego słowa znaczeniu (str. 15). — wzgl. nawet tylko przez organ administracyjny (str. 176), — wyłączając np. kontrolę dokonywaną przez N. I. K., którą przecież pod względem organizacyjnym i charakteru niepodobna zaliczyć ani do władz ustawodawczych ani też do władz sądowniczych.

je pełne uzasadnienie z uwagi, że tylko działalność organu pociąga za sobą skutki prawne, o tyle brak tego uzasadnienia dla przyjęcia tego podziału przy kontroli funkcjonariuszów, zwłaszcza, że każda kontrola uprzednia, czy też następna funkcjonariusza będzie zawsze uprzednią kontrolą samego organu, co zresztą przyznaje i sam autor (str. 18). Z tego powodu stawianie narówni kontroli tak organu, jak i funkcjonariusza, musi być traktowane z pewnymi zastrzeżeniami, zwłaszcza, że działalność funkcjonariuszów w zasadzie nie pociąga za sobą nawet skutków faktycznych, gdyż funkcjonariusze przygotowują tylko działanie organu.

Główną tendencją autora, którą konsekwentnie przeprowadza przez całą pracę jest, że wszystko co się wogóle dzieje w administracji, jako cel swój ma, o ile nie wyłącznie, to w pierwszym rzędzie interes publiczny. Z natury rzeczy więc szereg zagadnień, względnie środków kontroli omówionych w pracy musiał zostać nagięty do tej głównej tendencji, w konsekwencji czego autor występuje z oryginalnymi w tej mierze poglądami, przyczem godzi się zaznaczyć, że w zasadzie chodzi tu o pewne rzeczy praktyczne, a nie wyłącznie teoretyczne.

Przytoczmy w tem miejscu tylko dwa przykłady. — W szczególności: a) jest rzeczą naturalną, że jednym bodaj czy nie najważniejszym środkiem kontroli następnej organu są środki prawne. Ex re tych środków twierdzi autor: „nie sądzę, aby było słuszne uważanie środków prawnych za środki mające na celu wyłączenie ochronę interesów prywatnych” (str. 68) — dochodząc w konsekwencji do wniosku, „że skoro kontrola za pomocą środków prawnych leży w interesie publicznym”, to „z instytutów i konsekwencji prawnych wynikających z tego rodzaju kontroli mogą korzystać i władze administracyjne”.

Pominąwszy brak szczegółowego uzasadnienia tego wniosku, zarzucać mu przedewszystkiem należy rzecz zasadniczą: nie znajduje on żadnego uzasadnienia w pozytywnym systemie prawa administracyjnego polskiego³). Zresztą i sam autor odstępuje częściowo od swej koncepcji, uważając środek prawny odwołania (będący przecież jednym z najważniejszych środków prawnych) — za instytut prawny mający na celu głównie ochronę praw i interesów administrowanych (str. 153).

³) Wyjąwszy art. 96 ust. 2 post. adm., którego autor rzecz jasna nie mógł w czasie pisania pracy uwzględnić.

Przyjęcie koncepcji autora, że z konsekwencji prawnych wynikających ze środków prawnych może korzystać władza administracyjna nawet w wypadku, gdyby jednostka interesowana ze środka prawnego korzystać nie chciała, czyniłoby wogóle istnienie środków prawnych iluzorycznym, a do czego doprowadziłby stan tego rodzaju w praktyce, tego chyba nie trzeba dowodzić.

b) Natomiast jednym z najistotniejszych skutków kontroli następnej funkcjonarjuszów jest postępowanie dyscyplinarne przed komisją dyscyplinarną. Do tego rodzaju kontroli odnosi się autor bardzo sceptycznie, konkludując, że ponieważ komisje dyscyplinarne składają się tak samo z urzędników, a więc kolegów obwinionego, którzy mogą się kierować więcej względami litości i koleżeństwa, niż dobra służby, ten sposób kontroli nie daje należytych rezultatów, przyczem uważa, że te ujemne strony dałyby się usunąć przez nadanie orzeczeniem komisji dyscyplinarnej tylko charakteru opinii niewiążących władzy⁴) (str. 187). Powyższemu rozumowaniu musimy zarzucić pewną niekonsekwencję bynajmniej nie prawniczą, lecz wyłącznie logiczną: wszak komisja dyscyplinarna składa się z funkcjonarjuszów, a czy organ władzy nie jest funkcjonarjuszem, a więc również kolegą podwładnego? Czy miarę wartości środka kontroli wzgl. zaufania do organu kontroli, można upatrywać w jego nazwie?

Jaką więc gwarancję sprawiedliwego orzekania dałby nam organ władzy, gdyby mu przyznać prawo orzecznictwa dyscyplinarnego, gdy tej gwarancji zdaniem autora, nie dają obecnie istniejące komisje dyscyplinarne? Cała organizacja administracji a więc i kontroli polega oprócz całego szeregu momentów technicznych jak środki techniczne i ludzie, w dużej mierze również na pewnej dozie zaufania do tych ludzi, i to zaufanie jest pewną rzeczą stałą, natomiast kwestja zaufania do konkretnych osób w obrębie administracji, jako oceniana zawsze z subiektywnego punktu widzenia, nie powinna mieć na zasadnicze zagadnienie najmniejszego wpływu, gdyż wziąwszy za podstawę stanowisko autora możnaby wkońcu orzec, iż do żadnego ze środków kontroli nie można mieć zaufania.

Wziąwszy więc pod uwagę kwestje poruszone wyżej pod a) i b) przykładowo zresztą przytoczone, należy zapytać, czy jest rzeczą wskazaną przesunąć jak najwięcej uprawnień do sprawowania kon-

⁴) Postulat autora doczekał się realizacji w rozp. Prezydenta z dnia 27. 1. 1931 r. o policji państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 27).

troli na organa władzy, a więc mówiąc ściślej na bezpośrednich czy też pośrednich przełożonych?

Wszak w konsekwencji doprowadziłoby to do stworzenia samokontroli w najistotniejszym tego słowa znaczeniu, a przecież sam autor w końcowych konkluzjach (str. 199) — dochodzi do przekonania, że kontrola dokonywana przez samą administrację, może bardzo łatwo stać się stroniczą i niedostateczną.

W świetle powyższego pewne zalecenia autora, jak: możliwość działania władz hierarchicznie przełożonych w zastępstwie podwładnych, przesunięcie punktu ciężkości z komisji dyscyplinarnych — na władze przełożone, możliwość korzystania przez władze z urzędu Z konsekwencji wynikających ze środków prawnych, nawet w wypadku, gdy jednostka ze środka prawnego nie pragnie korzystać, — mające zdaniem autora stanowić uproszczenie i wzmocnienie środków kontroli — zdaniem naszym przedstawiają się jako niewskazane, a wysnucie ich jako zaleceń z pozytywnego systemu prawa administracyjnego polskiego — jako nietrafne.

Mgr. Bolesław Walawski (Lwów).

J a n y Zygmunt: Prawo łowieckie. Rohatyn, Szkolnik, 1935.

U s t a w a o r y b o ł ó w s t w i e . Rohatyn, Szkolnik, 1935.

Są to dwa dobre wydawnictwa ustaw przydatne do podręcznego użytku interesowanych lub niższych władz. S.M.

M a s t y ń s k i Józef : Skorowidz rzeczowy Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej. Lata 1918—1934. Zeszyt I. Poznań, nakładem autora, 1935, str. 172.

Skorowidz rzeczowy, którego pierwszy zeszyt mamy przed sobą, wyjdzie w trzech zeszytach i ma obejmować 14 000 pozycji. Praca ta może oddać zainteresowanym sferom duże usługi, życzyć sobie atoli należy, żeby korekta w czasie druku następnych zeszytów była iskrupulatniejsza, bowiem 65 pozycji erratów to trochę zawiele na jeden zeszyt licząc się nawet z trudnością pracy zecerskiej i korektorskiej. Budzi to u posługującego się skorowidzem niepewność także co do tego czy niema więcej błędów, tembardziej że „końce” 2 erratu są dopisane ręką, co świadczy że jeszcze po zupełnem ukończeniu druku wychodziły błędy najaw.

Prez. Saturnin Mrávincics (Poznań).

B. Dział ekonomiczny

i.

TEORJA EKONOMIKI, DZIEŁA ZBIOROWE I PODRĘCZNIKI, HISTORIA DOKTRYN EKONOMICZNYCH, TEORJA WARTOŚCI I CEN, TEORJA PRODUKCJI I ROZDZIAŁU DOCHODU, TEORJA PIENIĄDZA I KREDYTU»
TEORJA KRYZYSÓW I KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH.

Striglv. Richard: Kapital und Produktion. — Beiträge zur Konjunkturforschung. Wien, öster. Institut für Konjunkturforschung, 1934, str. 247.

Strigi jest wiernym uczniem Böhm-Bawerka, krzywdę jednak by mu się uczyniło twierdzeniem, że nie wyszedł poza niego. Prowadzi on swe badania na podstawie badań mistrza, nie zapominając jednak, że i mistrz ma swe słabe strony, które trzeba poprawić. „Teoria konjunktur winna być ostatnim rozdziałem ekonomiki” pisał Böhm-Bawerk; stosuje się do tego Strigi, dając jako właściwą treść swej książki teorię produkcji, kapitału, kosztów, cen, pieniądza i kredytu, z -myślą jednak zawsze o celu — teorii konjunktur, którą krótko ale dobitnie przedstawia w dodatku I. Jest to słuszny sposób postępowania. Teoria konjunktur może być tylko wynikiem badań całej ekonomiki, nie da się postawić przy pominięciu choćby jednej jej części. Tylko sumując całość zadań ekonomiki, możemy dać dostateczny obraz konjunktur; tylko w ten sposób możemy uniknąć tych szkód, jakie wyrządziły nauce monokausalne teorie konjunktur, wyprowadzając z jednego czynnika całą falę. Jest to jednak zadanie bardzo trudne i autor nie wypełnia go w całości.

Brak w pracy najnowszych wyników badań teorii kosztów, która poczyniła olbrzymie postępy od czasów Marshalla i Pigou, głównie pod piórem autorów skandynawskich i włoskich, a z niemieckich Stackelberga, Schneidera i in. W teorii produkcji ogranicza się autor do „cudownej formy” długich i krótkich okresów produkcyjnych, jednakże może pierwszy z autorów kontynentu wskazuje na pewne jej trudności przy zastosowaniu do konjunktur, które jednak stara się przezwyciężyć przez porównanie jej z metodą „synchronizacji produkcji” Clarka, wykazując, że doskonale da się połączyć te dwie kwestje. Brak też gruntownie wypracowanej teorii kapitału, którą jednak autor szkicuje bardzo szczęśliwie. Widzi w nim, w odróżnieniu od mętnych i nieprzydatnych w teorii konjunktur teorii realnego kapitału, fundusz, podobny do Böhm-Bawerka „Subsistenzmittelvorrat” pod nazwą „Subsistenzmittelfonds” w gospodarstwie naturalnem, a „Geldkapital” w pieniężnym, stano-

wiący zapas dóbr konsumcyjnych lub pieniądza, dysponowany do alimentacji dróg produkcyjnych, w przeciwstawieniu do międzyproduktów i relatywnie trwałych środków produkcyjnych (stałego kapitału), w których ucieleśnia się wolny kapitał w gospodarstwie. Nie są kapitałem pieniądź czy dobra konsumcyjne same w sobie, dopiero ich użycie do produkcji nadaje im charakter kapitału. Autor wyraźnie odrzuca i wykazuje błędy teorii realnego kapitału (dodatek II).

Podobnie do Euckena, zaznacza autor, że jedynie definicja kapitału, wynikająca z problemu dróg produkcyjnych, może być użyteczna. Pozwala mu ona wprowadzić dotąd, zwłaszcza w tym kierunku teorii konjunkturalnych, kompletnie pomijane czynniki psychiczne, grające wybitną rolę przede wszystkim w okresie przejścia z dna konjunktury do prosperity. Bo „rozszerzanie i ścieśnianie kredytu nie może nigdy wypływać tylko z ekonomicznej prawidłowości, ale i ze zmian w zachowaniu się człowieka”. Wytłumaczenie więc fali konjunkturalnej musi wychodzić poza ramy teorii, pracującej tylko wielkościami ekonomicznymi. Jednak określona sytuacja ekonomiczna pobudza ludzi do zmieniania w odpowiedni sposób ich zachowania. Czynnikiem decydującym jest stopa procentowa, która u autora odgrywa rolę zasadniczego czynnika koniecznych falowań życia gospodarczego (koniecznych, bo w gospodarstwie kapitalistycznym nawet działanie banku centralnego może najwyżej przyspieszyć lub lekko zmniejszyć amplitudę fal). Przyczyną istnienia punktów załamań jest błąd w funkcjonowaniu tych sił, które dostosowują budowę i długość produkcji do zasobu kapitału, czyli błąd w wysokości stopy procentowej, a zasadniczo dyskrepancja, jaka zachodzi w stosunku stopy procentowej naturalnej do pieniężnej (definicje Wicksella).

W okresie prosperity spowodu powiększenia zasobu kredytów istnieje przewyżka podaży kapitału pieniężnego (stopa procentowa pieniężna) nad podażą kapitału rzeczywistego (stopa procentowa naturalna), w okresie zaś depresji podaż kapitału pieniężnego zostaje w tyle poza rozmiarem, któryby odpowiadał wynikom produkcji. W prosperity zwężona podaż kapitału pieniężnego działa w ten sposób, że następuje nadmierne przedłużanie dróg produkcyjnych. Kiedy ten kierunek nadal nie da się utrzymać i zwyżka stopy procentowej zmusza do skrócenia dróg produkcyjnych, powstaje sytuacja, która prowadzi do wyciągania pieniądza z gospodarstwa i sprowadza stan depresji. To wyciąganie pieniądza prowadzi do zwyżki podaży na rynku pieniężnym, zniżki na rynku kapitałowym; w tym stanie rzeczy może rozwijać się najwyżej produkcja, z której łatwo wyciągnąć kapitał, więc o krótkich okresach produkcyjnych. Gospo-

darstwo coraz bardziej jest zaopatrzone w płynne kapitały, zwłaszcza że w tym okresie znacznie powiększa się oszczędzanie. Ceny są niskie, istnieją kapitały, stopa procentowa niska: są wszystkie dane do nowej prosperity, do której jednak decydujące pchnięcie daje wola kapitalistów przerwania swych kapitałów z rynku krótkoterminowych kredytów do długoterminowych, a dopiero potem wola przedsiębiorców produkowania dłuższymi, więc produktywniejszymi, okresami produkcyjnymi. Tylko pytanie, jakie są przyczyny tego psychicznego zwrotu? Na to autor nie daje odpowiedzi i zostawia tem samem znowu otwarty problem wytłumaczenia początku prosperity, problem, jak dotąd, przez nikogo nie wytłumaczony. W prosperity znów nadmiernie przedłuża się okresy produkcyjne z powodu powiększania kredytu przez banki, rośnie stopa procentowa, aż przychodzi moment, gdy banki już dalej nie mogą kredytować — i następuje załamanie.

Trzeba podkreślić, że autor nietylko daje zwykle omawianą teorię prosperity i kryzysu, ale jako jeden z pierwszych stara się zapęłnić lukę, która zwłaszcza tak widoczna jest w podobnej teorii Hayeka, dając teorię depresji i dna konjunktury. W tej ostatniej, nie mogąc sobie dać rady przy pomocy samego pojęcia stopy procentowej jako zasadniczego czynnika, wysuwa na czoło drugorzędny poprzednio czynnik — psychikę — zbliżając się w ten sposób, podobnie jak w teorii kapitału, do Schumpetera.

Dla bliżej obeznanych z teorią Hayeka interesującą jest i ta okoliczność, że podczas gdy Hayek dla przechodzenia do mniej lub więcej kapitalistycznych metod produkcyjnych uważa za charakterystyczną zmianę, jaka zachodzi w stosunku między popytem na dobra konsumcyjne, a popytem na środki produkcyjne, to według Strigla każdy popyt na środki produkcyjne musi za sobą pociągnąć popyt na dobra konsumcyjne, bo aby wyciągnąć środki produkcyjne z zajmowanych przez nie miejsc w drogach produkcyjnych innej długości, trzeba podnosić ich cenę i tem samem dostaje się w ręce ich właścicieli większa ilość pieniędzy, która powiększa popyt na dobra konsumcyjne. Ta kwestja, którą już wyraźnie przedstawił autor w swym artykule „Lohnfonds und Geldkapital” w Ztschr. f. Noek, 1934, bezwzględnie podlec musi jeszcze dyskusji.

Książka omawiana, jako całość, jest niezbędna dla każdego, kto chce się bliżej poznać z teorjami konjunktur, specjalnie z kredytowami. Nie wiem, czy w tym zakresie jest druga książka, któraby w tak, może nie pozbawiony błędów, ale systematyczny i dokładny sposób wprowadzała w odnośne zagadnienia. Dla dokładnie obeznanych z dziełami Böhm-Bawerka, Wicksella, Clarka, Akermana, Misesa, może nie daje dużo nowego, ale zbiera w całość i dostosowu-

je do teorii konjunktur ich badania — i to w sposób zapewne mniej ścisły, ale za to znacznie realniejszy i poprawniejszy od Hayeka.

Witold Trąpczyński (Wiedeń).

- Biaujeard H.: Essai sur la théorie ricardienne de la valeur. Préf. de G Piron. En appendice, lettres de Ricardo. Paris, Sirey, 1934, str. IX + 249
- Bouytand Maurice: Essai d'économie rationnelle. Paris, 1935, str. 54.
- Carmilie René: Vues d'économie objective. Paris, 1935, str. 282.
- Delarche Georges: Manuel d'économie politique et sociale des temps nouveaux. Paris, Figuière, 1934, str. 190. 10 fr.
- Cattaneo P.: La distribuzione della ricchezza annualmente prodotta. Torino. Bocca, 1933, str. XI + 313.
- Colonna M.: Genesi ed esodo della crisi mondiale. I grafici dell'esodo. Napoli, Guida, 1933, str. 187.
- Papi Giuseppe Ugo: Lezioni di economia generale e corporativa. Vol. 2. Della moneta. Padova, Cedam, 1934, str. 317.
- Bethke Reinhold: Gesetz und Gestaltung. Über die Einheit und Grenze d. Wirtschaftstheorie. Jena, Fischer, str. 177.
- Bülow Friedrich: Volkswirtschaftslehre. Leipzig, Kröner, 1934, str. 602.
- Fiedler Kurt: Die wirtschaftstheoretischen Grundlagen des deutschen Sozialismus. Dahlen, Fred Irrgang, 1934, str. 55.
- Muss Max: Die Struktur der modernen Wirtschaft. Ein Überblick über d. Zusammenhänge d. Gestaltungen und Kräfte in d. Volkswirtschaft. Berlin u. Leipzig, de Gruyter, 1933, str. 116.
- Peter Hans: Statistik und Theorie in den Wirtschaftswissenschaften. 2 Aufl. Stuttgart, Kohlhammer, 1935, str. IV + 112.
- Sombard Werner: Deutscher Sozialismus. Berlin, Buchholz u. Weisswange» 1934, str. XVI + 347.
- Hughes R. O.: Fundamentals of economics: Rev. ed. Boston, Allyn & Bacon, 1934, str. 528.

II.

HISTORJA GOSPODARCZA.

- Brendel Otto: Die Schafzucht im alten Griechenland. Würzburg, Triltsch* 1934, str. 189.
- Schaube Adolf: Urkundliche Geschichte der Gründung und ersten Entwicklung der deutschen Stadt Brieg. Ein Beitr. zur Kolonisationsgeschichte Schlesiens. Breslau, Korn, 1934, str. XX + 352. 12 M.

Manning H.: British colonial government after the American Revolution 1782—1820. New Haven, Yale, 1933, str. 580.

Shannon F. A.: Economic history of the people of the United States. New York, Macmillan, 1934, str. 1043.

III.

POLITYKA EKONOMICZNA I MONOGRAFJE O STOSUNKACH GOSPODARCZYCH.

Dzieła ogólne, rola państwa w życiu gospodarczym, rolnictwo, górnictwo i przemysł, handel i komunikacje, pieniądz i praca.

Stachniuk Jan: Heroiczna wspólnota narodu. Kapitalizm epoki imperjalizmu a Polska. Warszawa, Dom Książki Polskiej, 1935, str. 300.

Przed rokiem omawiałem na tem miejscu (z III. 1934) pierwszą książkę Stachniuka „Kolektywizm a naród”. Prędzej niżby się można było spodziewać wypada zająć się drugą już, znacznie nawet, bo trzykroć, obszerniejszą, rozwijającą i pogłębiającą, choć niewątpliwie i w części zmieniającą, idee i myśli pierwszej.

Kto czytał obie książki, tego musi przedewszystkiem uderzyć w nich odmiennosc punktu wyjścia. Tam ogólne konstrukcje i raczej abstrakcyjne, aparte na powszechnych tendencjach i doprowadzające do uniwersalnych wniosków, tutaj zaś postawienie rozważań zgóry na gruncie polskiej rzeczywistości i, co ważniejsze, wysunięcie koncepcji ustrojowej właściwej dla specyficznych warunków polskich, bez jakiegokolwiek pretensji do powszechnego zastosowania.

To też analiza polskiej rzeczywistości stanowi poważną część książki. Obraz jej rzucony na tło sytuacji światowej, występuje bardzo wyraziście. Kryzys Polski jest w zasadzie niezależny od kryzysu światowego, źródła jego sięgają daleko wstecz, związane są z dziejami ostatnich kilku wieków. Rzeczywistość polska przedstawia się w barwach niezmiernie ciemnych, a przyszłość w tym stanie rzeczy zupełnie czarno. „... wyjściem może być tylko zdecydowany ruch celem opanowania chaosu i wkroczenie na drogę rozbudowy swego gospodarstwa” (str. 39). Dokonać się ona musi w oderwaniu od gospodarstwa światowego. Najważniejszym zadaniem staje się akumulacja kapitałów, pierwszym celem stworzenie polskiej bazy produkcyjnej. Tego się nie dokona w ramach istniejącego ustroju z wielu przyczyn; jedną z najważniejszych jest ogólne nastawienie społeczeństwa, panowanie „kołtunerji”. Nieprzydatne są w naszych warunkach różne odmiany faszyzmu, jak i komunizm.

Przyszłość leży w ustroju zadrużnym (od słowa zadruga, ale ze starą słowiańską „zadruga” nic nie ma wspólnego). Zasadniczą ideą czy mitem będzie w nim „romantyka wielkości narodu”. Ona pobudzi i zmobilizuje siły psychiczne wszystkich, wykrzesze entuzjazm aż do heroizmu, zdolnego do największych ofiar. Na nim budować się będzie cała dynamika gospodarstwa. Gospodarstwo zwrócone do stworzenia w najszybszym tempie materialnych podstaw wielkości narodu, musi się oprzeć na maksymalnym i najbardziej racjonalnym wykorzystaniu wszystkich sił psychicznych i fizycznych, warunków surowcowych i geograficznych, stanu techniki. Te możliwości daje gospodarka planowa. Swoją krańcowy wyraz znajdzie ona w planowaniu konsumpcji, choć logicznie należałoby oczekiwać czegoś więcej jeszcze, planowania urodzeń. Tak więc ustrój zadrużny zawiera w sobie dwa elementy: krańcowy nacjonalizm i pełną planowość, nie różni się przeto od znanego z poprzedniej książki kolektywizmu narodowego.

Autor nie ogranicza się do przedstawienia szczegółów budowy i sił mających działać w nowym ustroju, lecz idzie znacznie dalej, przewiduje etapy konkretne jego wprowadzenia, operuje wielkościami określonych potrzeb np. dróg czy siły elektrycznej i t. p., szkicuje również drogi ekspansji przyszłej, potężnej Polski.

Trudno jest oceniać tę niewątpliwie ciekawą książkę. Jest w niej wiele cech bardzo sympatycznych. Pisana jest żywo, z przekonaniem, z pasją nawet. Zasadnicza postawa walki z biernością i budzenia aktywności musi podobać się każdemu. Realizm w patrzeniu na współczesny stan gospodarczy Polski wnosi niewątpliwie również moment dodatni. Przejawia się w niej wogóle duża inteligencja i szerokie odczytanie.

Zdecydowanie ujemnie trzeba się natomiast wypowiedzieć i o krytyce obecnych możliwości i o pomysłach ustrojowych autora, mimo dużej zawartości ich budowy. Trudno tutaj wchodzić w szerszą polemikę. Mylna jest opinia o rozpadnięciu się gospodarstwa światowego. Nawet i bez tego samowystarczalność Polski jest w tej chwili utopją. Ideały narodowe przemawiają do dusz najżywiej, ale nie stanowią i stanowić nie mogą jedynej wartości. Stracą zaś one wszelką wartość, jeżeli w ich imieniu będzie budził „entuzjazm” najsroższy knut. Przy swym romantyzmie jest autor zbyt trzeźwy, żeby się go wyrzekać. Jeżeli się założy absolutną, scentralizowaną planowość, wciągnięcie wszystkich w tryby jednej maszyny, wtedy wszystko jest możliwe i wtedy trudno dyskutować o szczegółach, można jedynie wskazać na omylność i ograniczoność rozumu ludzkiego.

Jeśli chodzi o samą książkę, za wiele w niej powtarzania i niejednokrotnie deklamacji. Konstrukcja jest trochę zawiła. Niepotrzebnie może wśród rozważań głównie ideologicznych znalazły się przewidywania bardzo techniczne, wyglądające nawet groteskowo.

W każdym razie książka ta jest dokumentem znamienym, wyrosłym ze starcia się silnego młodzieńczego entuzjazmu i woli czynu x niewątpliwie ciemną, szczególnie dla młodych, dzisiejszą rzeczywistością, — dokumentem godnym uwagi.

Mgr. L. Całka (Poznań).

M i a n o w s k i Henryk i B e r g e r Ludwik: Len w polskiej strukturze gospodarczej. Kraków, Tow. Ekonomiczne, 1934, str. 75.

Książka wymienionych autorów, z których p. Mianowski jest dyrektorem Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie, stanowi walny przyczynek do poznania znaczenia uprawy i przeróbki lnu w polskiej budowie gospodarczej. Postarano się w niej wykazać, dlaczego len jest tak ważną rośliną uprawną, że wywołał prawdziwą „wojnę lniarską” w Polsce z generalissimumem armji lniarskiej na czele gen. Żeligowskim i licznymi, a potężnymi zwolennikami obcego surowca — bawełny — oraz dlaczego len, jako surowiec i płótno lniane, jako rękodzieło, mimo niezaprzeczonej wyższości technicznej nad bawełną i jej fabrykatami — odgrywa dotąd tak mizerną rolę w naszym gospodarstwie.

Ze strony rolniczej, t. zn. z punktu widzenia ekonomicznych i technicznych cech lnu i miejsca jego w organizacyjnej hierarchji płodów rolnych na tle ekonomiki gospodarstwa wiejskiego, doskonale uchwycił sens uprawy bau prof. Schmidt, autor przedmowy do tego dziełka, stwierdzając, że w gospodarstwie rolnem rytmiczność układu robót, t. j. harmonijny rozkład robót w ciągu całego roku, eliminujący wyjątkowe natężenie pracy w krytycznych momentach (siewy, zbiory, kopanie) z towarzyszącym mu nieodzownie brakiem pracy w sezonach martwych, jest warunkiem zdrowej organizacji gospodarstwa. Len, jako roślina pracopojemnościowa, winien odgrywać pierwszorzędną rolę w gospodarstwach polskich, powiększając w trybie nieodzownej konieczności liczbę dni roboczych. Zwiększenie liczby dni roboczych w rolnictwie tem samem zwiększa pojemność terytorjum państwa względem zamieszkującej go ludności, jak to autor niniejszego miał okazję wykazać w swej (ewolucji produkcji rolnej) jeszcze w r. 1920. Moment społeczno-agrarny w zagadnieniu uprawy lnu jest tak dalece decydujący, że wszelkie inne argumenty contra możnaby poprostu zlekceważyć.

jako idące wbrew najżywotniejszemu interesowi rolnictwa i w rezultacie państwa. Autorzy dzieła jednak poszli drogą wykazania i innych niemniej ważkich cech lnu jako rośliny uprawnej i jako surowca, sumiennie gromadząc fakty przemawiające za koniecznością rozpowszechniania tej kultury.

Na czym polega właściwie polski program Iniarski? „Autorzy rozprawy — według własnych słów — chcą właśnie znaleźć ten brakujący polskiej opinii gospodarczej racjonalny pogląd na sprawę lniarską” (str. 1). Zastrzegając się jednak, że nie dążą „do zbudowania wykończonego w szczegółach ostatecznego programu Iniarskiego”, (str. 2). Sprawa przedstawia się mniej więcej tak. Zwolennicy i gorliwi propagatorzy uprawy lnu, posiłkując się argumentami zysków dla rolnictwa, dla bezrobotnej części ludności wiejskiej, dodatnim wpływem na bilans handlowy i względem na samowystarczalność produkcji na wypadek wojny, pragnęliby zabezpieczyć rynek zbytu na produkty lniarskie przedewszystkiem przez zaspokojenie potrzeb na tkaniny instytucyj i przedsiębiorstw państwowych, samorządowych, przedsiębiorstw monopolu państwowego i t. p. Systematyczne rugowanie wyrobów bawełnianych i jutowych na korzyść wyrobu z lnu krajowego, względnie konopi, winno obowiązywać wszelkie instytucje państwowe oraz prywatne przedsiębiorstwa tam, gdzie len może zastąpić bawełnę. Ułatwia zadanie wyższość techniczna lnu nad bawełną, gdyż wskutek różnicy w wytrzymałości len może znieść 210 prań, gdy bawełna tylko 70 (str. 31). Wzrastające zapotrzebowanie wyrobów lnianych na całym świecie wyraziło się zwiększeniem obszaru lnu o przeszło 100 procent, a w Polsce w latach 1932 i 1933 odznaczyło się dosłownie głodem lnu (str. 3). W dodatku przemysł olejarski traktujący siemię lniane jako surowiec, usprawiedliwił import 12 000 ton siemienia lnianego zagranicznego do Polski brakiem krajowego produktu. Te i tym podobne argumenty bezapelacyjnie przemawiają za maksymalnym programem Iniarskim t. zn. rozszerzeniem uprawy nie tylko do granic samowystarczalności gospodarczej, ale i możliwości eksportu surowca i tkanin lnianych na zaspokojenie potrzeb zagranicy. W zysku: wzmocnienie samoobrony państwa (na wypadek wojny, poprawa bilansu handlowego (eksport lnu i zmniejszenie importu bawełny) i, co najważniejsza w gospodarstwie rolnem, wyrażone zdrowym rytmem pracy, oraz dostarczenie rękom roboczym na wsi wielu, wielu dodatkowych dni zajęcia.

To z jednej strony. Atoli z drugiej strony zbyt uproszczone zapały entuzjastów lnu winien ostudzić wzgląd na zagrożone kapitały zainwestowane w naszym przemyśle włókienniczym, baweł-

nianym i jutowym — dochodzące według optymistycznych obliczeń do jednego miljarða złotych. Polityka ekonomiczna wymierzona wręcz przeciw tak znacznym kapitałom, zaangażowanym w produkcji, dążąca, jak utrzymują sfery przemysłowe do „zniszczenia” tych kapitałów, nie przyczyniłaby się do wzrostu bogactwa narodowego. Dla sfer przemysłowych wydaje się jasnym, że utrzymanie przy życiu wielkich inwestycji przemysłu włókienniczego oraz obrona przed nowymi bardzo kosztownymi adaptacjami istniejących inwestycji przy zmianie, zbyt radykalnej, surowca włókienniczego (len zamiast bawełny) jest obowiązkiem leżącym na linii dobrze pojętego interesu ogółu. To też Autorzy naszej rozprawy — obiektywnie traktujący sprawę lniarską — zgóry oświadczają, że nie kwestja zmechanizowania przeróbki lnu, lecz „raczej na odcinku racjonalnie ujętego przemysłu domowego i chałupniczego leży narazie sposób rozwiązania problemu lniarskiego w Polsce” (str. 4).

Argumenty „contra len” ze stanowiska przemysłu bawełnianego i jutowego, jakoteż, ogólnie biorąc, realnego życia ekonomicznego — głównie, zdaniem Autorów, mieszczą się w 4 następujących punktach: 1. w Polsce brak urządzeń technicznych dla przeróbki lnu, 2. brak lnu wysokiej technicznej jakości, 3. nazbyt wysoka cena produktów lnianych, wreszcie 4. groźba zniszczenia kapitałów tkwiących w dotychczasowych urządzeniach przędzalniczkackich w Polsce (str. 13).

Z każdym z tych argumentów Autorzy dziełka rozprawiają się osobno. Przytoczę zdania charakterystyczne. „Szafowanie argumentem, jakoby brak urządzeń technicznych dla przeróbki lnu w Polsce miał stać się, bez ulokowania odpowiednio wielkich kapitałów, przyczyną zatamowania postępu w lniarstwie polskim jest nieuzasadnione” (str. 18). „... zarzuty co do braków gatunkowych polskiej produkcji lnianej są słuszne ... jednak ... należą do rzędu bardzo łatwych do usunięcia” (str. 28).

A dalej „... można uważać zarzut o nazbyt wygórowanych cenach wyrobów lnianych za nieistotny” (str. 33). Wreszcie stwierdzając fakt niedosytu w produkcji przędzalniczej, t. zn. niedoprodukcji, czyli, jak się Autorzy wyrażają, podprodukcji (str. 34), znajdują, że „istnieje u nas miejsce dla wybudowania względnie rozbudowania przemysłu lniarskiego i to bez zagrożenia bytowi istniejącego już przemysłu bawełnianego” (str. 34).

Przytoczone zdania mają charakter konkluzji wynikających ze szczegółowych i popartych często dowodem statystycznym rozważań, których streszczenie jest niemożliwe tutaj z braku miejsca. Interesujących się niezwykle ciekawem i doniosłem zagadnieniem

uprawy lnu pod auspicjami zasady wygłoszonej przez gorliwego propagatora i protektora sprawy lniarskiej gen. Żeligowskiego: „ziemia nasza winna nas nie tylko wyżywić, ale i odziać” — odsyłałam do nadwyraz zajmującej książki naszych Autorów. Nie brak w niej i niektórych dygresyj, frapujących umysł czytelnika, jak np. uwagi o sytuacji wszechświatowego przemysłu bawełnianego we formie odpowiedzi, że „sytuacja w bawełnie jest dziś tak zammatwana i niewyraźna, że rzeczywiście przemysł na tym surowcu oparty znajduje się jak gdyby ulokowany na wulkanie” (str. 36) lub uwagi o konjunkturze na rynkach zbytu tkanin bawełnianych w związku z uprawianym przez Japonję dumpingiem w zakresie konfekcji bawełnianej (str. 37). A więc len.

Po tem, co przytoczyłem, wynikałoby jasno jak na dłoni, że pp. Mianowski i Berger bez reszty i bez zastrzeżeń stają na stanowisku maksymalnego programu lniarskiego. Od tej jednostronności ustrzegł ich zaznaczony już wyżej obiektywizm i staranne, z dowodami w rękę, pracowicie zbieraniem, podejście do zagadnienia, mające na celu uszeregowanie pewnych realnych faktów i wyprowadzenie z nich właściwych konsekwencji. Na str. 52 czytamy: „odrzucaamy z jednej strony radykalne hasła, stawiające kwestję — albo — albo. Nie podejmujemy dyskusji na temat Polska lniana, czy polska bawełniana. Natomiast powiadamy — tu zostają powtórzone znane już nam argumenty przemawiające na korzyść lnu — że sprawa należytego popierania inicjatywy lniarskiej jest rzeczą w interesie państwa wskazaną. Interwencjonizm na rzecz lniarstwa, *laisser-fairyzm* na rzecz przemysłu bawełnianego i jemu pokrewnych, oto zasadnicza platforma, z której wychodzimy”.

Wysunięty ku końcowi książki problem decentralizacji uprawy lnu, a więc między innymi uwzględnienie Małopolski, jako strefy uprawnej, oraz rozważania na temat standaryzacji produktów lniarskich dostarczanych przez producenta na rynek, tudzież zarys konkretnego planu przeprowadzenia akcji w dziedzinie produkcji lnu i wyrobów pochodnych — mają z ogólnego punktu widzenia mniejsze znaczenie, zazębiają się bowiem dość ściśle o technikę pracy wykonawczej. To, co jest najważniejsze w zgadnieniu lniarskim, t. j. rolniczo-agrarna w najszerszym znaczeniu słowa strona uprawy lnu, dobitnie zresztą we wstępie przez prof. Schmidta zaznaczona, zostało należycie przez Autorów ocenione i argumentacyjnie wyzyskane. Aczkolwiek uprawie lnu nie mogę przypisać akcentowanej przez Autorów roli doraźnego zwalczania bezrobocia, znajdując dla niej na dalszej mecie kolosalny plus w formie zdolności powiększania pojemności terytorjum względem zamieszkującej lud-

nosci, to jednak winieniem podkreślić, że zasadniczy punkt wyjścia w zagadnieniu lniarskiem — z ekonomiki rolnictwa, a nie z ekonomiki przemysłu — wydaje mi się jedynie trafny i zmuszający do powitania omawianej książki z uznaniem.

Ś. p. prof. Leon Waściszewski (Warszawa).

Łazowski Jan: Wstęp do nauki o ubezpieczeniach. Warszawa, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, 1934, str. 343.

Z rzetelnym uznaniem i dużym zadowoleniem powitają wszyscy interesujący się ubezpieczeniami książkę, napisaną pod powyższym tytułem przez prof. Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie i wykładającego teorię i technikę ubezpieczeń na innych wyższych uczelniach w Warszawie dra Łazowskiego.

Dotychczasowa polska literatura ubezpieczeniowa nie miała podręcznika, któryby w sposób naukowy, niezbyt obszerny, a jednak wyczerpująco przedstawiał całość zagadnienia i objaśniał problemy, związane z tym działem gospodarstwa społecznego. Posługiwano się niedużą broszurą Ignacego Biskupskiego, a głównie obcymi podręcznikami, co sprawiało przy nauczaniu ubezpieczeń, w szczególności na wyższych studiach pewne trudności tak ze względu na zwykle małe opanowanie obcych języków przez studującą młodzież, jak niemniej różnice etymologiczne między niemieckim a polskim słownictwem ubezpieczeniowym. Nie mamy dotychczas dobrego przekładu, obowiązującej na ziemiach byłego zaboru pruskiego niemieckiej ustawy o umowie ubezpieczenia, a w tłumaczeniach kodeksów cywilnego i handlowego jednolitego słownictwa.

Prof. Ł. kładzie kres tej anarchji w polskiej terminologii ubezpieczeniowej, wyjaśnia w duchu języka polskiego znaczenie zasadniczych pojęć ubezpieczającego, ubezpieczonego i ubezpieczyciela, formułuje własną definicję ubezpieczenia i najlepszą z dotychczasowych definicję wiedzy ubezpieczeniowej, przedstawia znaczenie prywatnej i publicznej asekuracji dla rozwoju idei ubezpieczenia i w sposób ogromnie pracowity przytacza całą niemal podstawową bibliografię polską i niemiecką, wprowadzając czytelnika w tak mało u nas znane: historję, teorię, organizację, prawo i ekonomikę ubezpieczenia.

Zapewne, że nie na wszystkie wywody autora zgodzą się praktycy i teoretycy. Pierwszych zastanowi nieco jednostronne stanowisko autora wobec kwestji „prywatne czy publiczne” zakłady ubezpieczeń i jego sposób ujmowania systemu nadzoru i metod stosowanych przez władze państwowe w daleko posuniętej interwencji; teoretyków, zwłaszcza tych, którzy czytali ostatnie piąte wydanie

Versicherungswesen Manesa i uwagi Weddingena do jego teorii zapotrzebowania, nie zadowolili zapewne ekonomiczna definicja ubezpieczenia, która przypomina dawniejszą definicję Manesa, naszym zdaniem słusznie odrzuconą i zmienioną.

Mimo jednak tych różnic w zapatrywaniach i ocenie wszyscy zapewne zgodzą się na to, że praca dra Ł. jest samodzielnie przemyślanem i gruntownie opracowanym dziełem długoletniej działalności nauczycielskiej, podręcznikiem wysokiej klasy i doskonałym wstępem do nauki przedmiotu, rozszczepionego na dwa potężne już działy ubezpieczeń: majątkowych i społecznych.

Autor poświęca obydwu tym metodom działalności ubezpieczeniowej — indywidualistycznej i kolektywistycznej — równą uwagę, omawia je równorzędnie w każdym z ośmiu rozdziałów, dąży do równomiernego rozłożenia wagi na jeden i drugi dział, stwierdzając tem samem, że pochodzą z jednego pnia i mają wspólne podstawy, cele i zadania: walki z przypadkiem.

Książka liczy około 350 stron i zawiera następujące rozdziały zebrane w 33 paragrafach: 1. Pojęcie i podział ubezpieczeń: 2. Rozwój historyczny. 3. Wiedza ubezpieczeniowa, 4. Podstawy techniczne, 5. Zagadnienia finansowe, 6. Stosunek ubezpieczeniowy, 7. Organizacja ubezpieczeń, 8. Ubezpieczenia a Państwo.

C. P. (Poznań).

B a r a n o w s k i Franciszek, Inż.: Zagadnienie Publicznych Ubezpieczeń w Polsce. Poznań, Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, 1935.

W niedużej tej broszurze, mającej na celu omówienie działalności i zadań publicznych zakładów ubezpieczeń majątkowych w Polsce i warunków, w jakich zadania te mogłyby one wypełnić zestawiał autor, dyr. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu wiele interesującego materiału historycznego i liczbowego w tekście oraz 18 tablicach statystycznych, dołączonych do tekstu.

Przytoczywszy na podstawie dotychczasowych badań archiwalnych kilka całkiem nowych szczegółów, dotyczących „porządków ogniowych”, ogłaszanych już w 17 wieku w zachodnich częściach Polski i „Kas Ogniowych”, tworzonych na ziemiach polskich aż do okresu rozbiorów, stwierdza autor, że utworzenie przez rządy pruskie obok Feuersozietätów w Bydgoszczy (rok 1784) i w Kwidzynie (rok 1785) także dwóch societetów w Warszawie i Poznaniu w latach 1803 i 1804 miało na celu nietylko podniesienie gospodarce okupowanych prowincyj, ile przerzucenie świadczeń pogorzelowych z władz państwowych i związków gminnych na samych obywateli,

że chodziło o to, aby ciężar praktykowanej dotychczas przez królów polskich, panów dziedzicznych i gminy ofiarnej pomocy dla poszkodowanych ogniem przelać na nowych poddanych.

Po tym interesującym wstępie historycznym omawia dyr. B. dotychczasową działalność publicznych zakładów w Polsce, w szczególności owych dwóch societatów, przekształconych po wielkiej wojnie na Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie i Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu. Autor stawia w wątpliwość, a nawet neguje jakoby zakłady te wypełniły włożone na nie i już za czasów polskich znacznie terytorjalnie i przedmiotowo rozszerzone obowiązki, sformułowane w dziele „Wstęp do nauki o ubezpieczeniach” przez prof. dra. Jana Łazowskiego.

W rzeczowej, zwięzłej i oględnej analizie obecnego dorobku całej działalności ubezpieczeniowej w Polsce, przychodzi autor do przekonania, że ani „Ubezpieczenie ryzyk — jak je wylicza prof. Łazowski, — któremi nie interesują się lub których obejmować nie są w stanie ubezpieczyciele prywatni”, ani „Regulowanie stosunków na rynku ubezpieczeniowym”, ani wreszcie „Realizacja państwowej polityki gospodarczej na odcinku ubezpieczeniowym” nie zostały przez zakłady publiczne wykonane. Przeciwnie! Rozszerzenie przymusu i monopolu Zakładu Powszechnego na obszar byłej Galicji podjęto byt Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, „które od roku 1860 zastępowało na terenie Małopolski brakujący publiczny zakład z dużym pożytkiem polskiej społeczności”. „Upadł ten dawniejszy bastjon polskiej polityki gospodarczej w roku 1932, a pokaźne jego portfele przeszły w rękę władania towarzystwa o kapitale niepolskim”.

Inż. B. wymienia kilka dalszych „niedociągnięć” naszej polityki ubezpieczeniowej, z których podajemy jedno szczególnie znamienne. „Gdy Polskie Koleje Państwowe zaprowadzały ubezpieczenie pakunków podróźnych, zwrócono się do prywatnego przedsiębiorcy, który przy pomocy zagranicznego kapitału zorganizował osobne towarzystwo, zachowując oczywiście dla siebie i swoich kierownicze stanowiska”. Zainkasował on w latach 1930—1933 przeszło milion złotych składki, a wypłacił niespełna 42 000 zł odszkodowań. „Stan ten, pisze dyr. B., istnieje jeszcze obecnie i jeszcze asekuracja publiczna nie umiała wyręczyć rządu w tych jego troskach ubezpieczeniowych, nie umiała też zwrócić uwagi na marnotrawienie grosza polskiego”.

„Z powyższego wynika — kończy autor — że dużo jeszcze należy uporządkować w dziedzinie publicznej asekuracji, by publiczne

zakłady rzeczywiście być mogły wykonawcami państwowej gospodarczej polityki w ważnej dziedzinie ubezpieczeniowej".

Broszura p. B. jest nowym przyczynkiem do trwającej od kilku lat dyskusji na temat działalności publicznych i prywatnych zakładów ubezpieczeń w Polsce i polskiej polityki ubezpieczeniowej» przyczynkiem rzadkim i cennym, bo bezstronnym i rzeczowym.

C, P. (Poznań).

D u c h Kazimierz: Ubezpieczenia społeczne. Warszawa- 1934 str. 368.

Autor oznaczył jako cel książki „danie w sposób najbardziej przystępny, ogólny i o ile możności krytyczny, poglądu na stan ubezpieczeń w Polsce i zadania, jakie w tej dziedzinie są do wykonania”. Książka nie tylko spełniła ten cel, ale ponadto przyczyniła się do pewnego uspokojenia dyskusji publicznej o ubezpieczeniach szalejącej w chwili jej ukazania się (koniec ubiegłego roku), dyskusji, naogół nieprzychylniej a nawet niejednokrotnie atakującej nawet samą instytucję ubezpieczenia społecznego przez usiłowanie wykazania jego błędów, szkodliwości a więc zbędności. Znaczenie takie zawdzięcza książka kilku momentom, m. in.:

1. A u t o r o w i. Dodał on do swego nazwiska „poseł na Sejm”, lecz ważniejszym jest to, że autor był krótko przed opracowaniem książki podsekretarzem stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej, interesującym się bardzo resortem ubezpieczeń społecznych; nie pisał jej zatem ani laik ani teoretyk ani „biurokrata ubezpieczeniowy” czy członek „hierarchji urzędniczej”, którym część prasy zarzucała umyślne hamowanie koniecznej reformy ubezpieczeń społecznych. Opracował ją człowiek, stykający się bezpośrednio z ubezpieczeniami-, mający ogólny (bo „zgóry”) na nie pogląd, znający również kulisy „sprawy”.

2. T r e ś c i. Autor podzielił pracę na osiem rozdziałów; rozdział I. „O ubezpieczeniach społecznych w ogólności” zapoznaje czytelnika z pojęciami zasadniczymi i wiadomościami podstawowymi, dotychczas mało przez ogół znanymi. Rozdział II przedstawia stan ubezpieczeń społecznych w Polsce przed dniem 1 stycznia 1934 r. a więc przed wejściem w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym — o której traktuje rozdział III. — z czego autor wysnuwa wnioski i uzasadnia potrzebę reformy ubezpieczeń. W rozdziale IV autor przedstawia prace przygotowawcze, wykonane przed wejściem w życie nowej ustawy. W obszernym rozdziale V autor daje pogląd na „stan ubezpieczeń po wejściu w życie ustawy scaleniowej”, traktując osobno każdą gałąź ubezpieczenia (chorobowe, wy-

padkowe, emerytalne pracowników umysłowych i robotników). W niezmiernie żywo i w tonie polemicznym utrzymanym rozdziale VI autor zajmuje się kampanją w sprawie ubezpieczeń, zwalczając w dwóch podrozdziałach („prasa” i „stosunek zainteresowanych czynników do ustawy”) ataki i zarzuty przeciw ubezpieczeniom. Rozdział VII, również bardzo ciekawy, zawiera zapatrywania autora na reformę ubezpieczeń („ocena krytyczna ubezpieczeń po scaleniu” i „wnioski”), wreszcie rozdział VIII podaje treść najważniejszych postanowień noweli październikowej.

3. Ujęciu. Praca pisana barwnie, żywo, nie nuży czytelnika, który przekonuje się również, że autor odnosi się do przedmiotu obiektywnie i krytycznie, niczego nie upiększa, niczego nie zataja, niejednokrotnie ostro i dosadnie gani, wypowiadając otwarcie swe zdanie. Jednak na każdym miejscu — nawet tam, gdzie gwałtownie zwalczą istniejący stan — widać szczerą a przede wszystkim serdeczną troskę o los ubezpieczeń.

Walory te wysuwają pracę na czoło wszystkiego, co w ostatnim czasie — a nawet wogóle — na temat ubezpieczeń społecznych w Polsce napisano ;niestety brak miejsca nie pozwala na bliższe zapoznanie czytelnika z treścią pracy i zapatrywaniami autora. Książkę winni przeczytać wszyscy, którzy interesują się ubezpieczeniami społecznymi: wrogowie ich, by unikać błędów zasadniczych w dyskusji — zwolennicy, by pokrzepić się na duchu.

Dr. Julian Baumgarten (Poznań).

M i c h a ł o w s k i Jerzy: *Wieś nie ma pracy.* Warszawa, Instytut Spraw Społecznych, 1935, str. 87.

Stan wsi polskiej nie znalazł dotąd poważnego opracowania. Mamy w tym zakresie z jednej strony dorywcze i najczęściej publicystyczne tylko szkice, a z drugiej badania, raczej zbiory materiału, ograniczone do pewnych tylko dziedzin i zjawisk (wydawnictwa Instytutu Puławskiego).

Pierwszym przyczynkiem do gruntownych badań społeczno-gospodarczych na terenie wsi polskiej ma być omawiana książka. Sam autor wskazuje, że ma ona charakter pogłębionego reportażu, do tego rodzaju kwalifikuje ją też i tytuł. Nie obniża to bynajmniej jej wartości. Właśnie w tern ujęciu, pozbawiona ciężaru naukowości, w oparciu jednak o poważne źródła, oddająca rzeczywistość w żywych jeszcze barwach, przedstawia ona najbardziej wyraziście jedną z najmniej znanych stron życia polskiego.

Autor ograniczył słusznie swoje badania do zamkniętego okręgu, na który wybrał powiat rzeszowski. Na tle struktury rolnej

przedstawił kształtowanie się produkcji rolniczej i hodowlanej, organizację zbytu, zagadnienia finansowe, warunki bytu i problem ludnościowy, analizując jeszcze w końcu istniejące na miejscu możliwości polepszenia sytuacji chłopów. Interesowało go szczególnie «twierdzenie stopnia zubożenia wsi i zorientowanie się w układzie elementów gospodarczych, ziemi, kapitału i pracy. W tych granicach skrętnie zbierane cyfry i osobiste obserwacje dały mu materiał, wystarczający do wyciągnięcia wniosków. Treścią ich: ogromne zubożenie, luźno związane z obecnym kryzysem, na które nie można przewidywać rady w granicach powiatu.

Bystrość obserwacji, trzeźwość sądu, wnikliwość analizy, a przytem lekkość stylu, dobrze polecają tę książkę.

L. Całka (Poznań).

Sprawozdanie Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, przedłożone XVIII Sekcji Międzynarodowej Konferencji Pracy. Zagadnienia społeczne a kryzys gospodarczy. Warszawa, F. Hoesick, 1935, str. 117.

Sprawozdania Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy są godne uwagi przedewszystkiem z dwóch względów: każą patrzeć na zagadnienia społeczne jako na funkcję a więc nieodłączny przejaw współczesnego rozwoju gospodarczego oraz uczą rozpatrywać problemy socjalne w skali międzynarodowej. Ani jedno z tych nastawień światopoglądowych nie jest wrodzone psychice ludzkiej „okresu burżuazyjnego”, ani jedno z nich nie rozumie się samo przez się. Przeciwnie, musiała je dopiero wydobyć, uwypuklić i uprzystępnąć twórcza myśl ludzka, antycypująca i uogólniająca przejawy życia w prawa rozwojowe; zaś zjawiska czasów ostatnich, wyrosłe na tle ekonomicznego kryzysu światowego, przyczyniły się skolei do tego, by zjednać umysł dla takich a nie innych na świat poglądów i wykazać, że właśnie ich pozorna utopijność jest w rzeczywistości jedynym realnym programem.

Rozwijający się zwycięsko kapitalizm nie uznaje wogóle — w okresie zdobywczym i bohaterskim — zagadnień społecznych jako takich: wszak każdemu dana jest możność, by w drodze walki indywidualnej a dzięki tężyźnie osobistej bogacił się i zwyciężał; to też jedyną namiastką tak dziś pasjonujących spraw socjalnych są działalność dobroczynna i rozmyślania filantropijne nad nieszczęsnemu niedojdami losu. W okresie schyłku i rozkładu, gdy spraw społecznych negować już niesposób, widzi się je bodaj tylko od strony ciężarów nie zaś budownictwa socjalnego, a przystępuje do łągodzenia ich skutków raczej w celu uniknięcia groźnych kon-

sekwencyj niż pod kątem widzenia planowej organizacji przejawów współżycia społecznego. W żadnym z tych okresów niema również miejsca na problem współpracy międzynarodowej: celem i obowiązkiem państwa to — pozostawiając kapitalistom całkowitą swobodę poczynañ we własnym kraju (*laisser - faire*'yzm) — walczyć z kapitalistami innych krajów o rynki zbytu (*imperjalizm*). Rozwój ekonomiczny doprowadza cobywłaściwie siłą nieodzownej konieczności do rozbudowy konglomeratu oddzielnych gospodarek narodowych — w światowy organizm gospodarczy; lecz w związku z ujawniającym się od 1929/1930 powszechnym kryzysem gospodarczym te „przyrodzone” siły i tendencje międzynarodowe muszą ustępować na rzecz celowej akcji autarkicznej; jest to bowiem nieodzowna konsekwencja faktu, iż rynków do zdobycia jest ilość ściśle ograniczona, a do tego zmniejszająca się w miarę rozwoju kapitalizmu rodzimego w krajach kolonialnych i zacofanych gospodarczo.

O światopoglądzie socjalistycznym, a zwłaszcza o marksizmie jako naukowym ujęciu socjalizmu, można być zdania tego czy innego, — niesposób jednak zaprzeczyć, że odcyfrowując z kiełkujących dopiero zjawisk prawa rozwojowe czasów nadchodzących, wskazał on ludzkości, iż zagadnienia socjalne będą mogły być rozwiązane tylko w skali międzynarodowej, oraz że przyszły rozwój gospodarczy odbywać się może tylko w płaszczyźnie planowej akcji społecznej.

Międzynarodowe Biuro Pracy, będąc w kontakcie z tylu krajami, ma tem samem możność porównañ i ujęć w skali światowej.

Pouczająco jest prześledzić na podstawie ostatniego sprawozdania MBP, jak to w perspektywie międzynarodowej podstawowe zagadnienia muszą być ujmowane pod kątem widzenia nieraz biegunowo przeciwnym tem, pod jakim próbuje rozwiązać je bieżąca polityka społeczna państw poszczególnych.

Weźmy np. problem: tendencje autarkiczne w polityce państwowej a nieodzowność istnienia międzynarodowego organizmu ekonomicznego. Państwa, których rola jest decydującą w zespole gospodarki światowej, jak St. Zj. Am. P., ZSBR, Niemcy i Włochy, wkroczyły definitywnie na drogę gospodarki planowej, której przeznaczeniem jest zastąpić system automatycznego wyrównywania się procesów gospodarczych. Kraje te reprezentują około 64% światowej produkcji przemysłowej, a częściowo poszła ich śladem Wielka Brytania. Jednocześnie jednak rośnie w państwach tych coraz silniej dążność do odseparowania się gospodarczego od reszty świata. MBP, które obserwuje zjawiska te z wieżycy międzynarodowej, widzi tu już dzisiaj narastające przeciwieństwa pomiędzy wymogami planowości, stosowanej w zakresie gospodarki pojedyncze-

go państwa, a nieodzownymi potrzebami międzynarodowego systemu ekonomicznego, od którego istnienia zależnym jest w tak znacznym stopniu rozwój pomyślności poszczególnego kraju.

Albo problem taki: Chcąc wyjść z gospodarczego kryzysu światowego, poszczególne państwa weszły na drogę ograniczenia produkcji. Tak np. rząd St. Zj. Am. P. wypłacił ogromne odszkodowania farmerom, by umożliwić sobie tym sposobem podjęcie systematycznej akcji zmniejszania produkcji zboża, kukurydzy, bawełny, świń, tytoniu, mleka i ryżu. Zaś najbardziej owocnym rezultatem Konferencji Londyńskiej (1933) było zawarcie układu pomiędzy głównymi producentami pszenicy celem ograniczenia jej eksportu; analogiczne rokowania podjęto tu również w sprawie wina, kawy, kakao, cukru, produktów mlecznych oraz drzewa, węgla, miedzi i cyny. Jakżeż tymczasem wygląda to zagadnienie z perspektywy międzynarodowej? „Metoda lecznicza nie polega na sprowadzaniu produkcji do poziomu obecnej konsumpcji, ale na rozszerzeniu konsumpcji. Prawdziwy problem tkwi w zużytkowaniu, a nie niszczeniu obfitych plonów. ...Żadna akcja o charakterze czysto wewnętrzno-państwowym nie może wystarczyć dla zapewnienia tego nowego podziału bogactw światowych. Podział ten nie może zostać urzeczywistniony inaczej, jak przez całkowite wzajemne uzgodnienie wymiany handlowej pomiędzy krajami. W braku takiego uzgodnienia, wielka ekspansja gospodarcza, o którą może zabiegać obecne pokolenie, doprowadziłaby tylko do ogólnego obniżenia poziomu życia, coby było, trzeba przyznać, konsekwencją o paradoksalnej ironji”.

I jeszcze jedno zagadnienie: czy wydatki na bezrobotnych to ciężar społeczny czy też mają one wartość akcji nie tylko społecznej lecz i — może przede wszystkim — gospodarczej? „Wydatki publiczne, uskutecznione celem przyścia z pomocą bezrobotnym, nie są pozbawione wartości gospodarczej. Mają one dobroczynny skutek, podtrzymując poziom zdolności nabywczej i tem samem działalności przemysłowej i handlowej. Nawet gdy obciążenie podatników z tego tytułu daje im się we znaki, przeznaczenie ze źródeł podatkowych poważnych sum na ratowanie bezrobotnych od nędzy zawiera w sobie istotne elementy kompensaty gospodarczej”. ...Tak więc np. w Stanach Zjednoczonych uznaje się powszechnie, że pokaźne wydatki poniesione na pomoc dla bezrobotnych stanowią jeden z czynników, który poważnie przyczynił się do poddźwignięcia poziomu konsumpcji, a zatem i produkcji, z przepaści w jakiej się one znalazły”. Na Światowej Konferencji Ekonomicznej w Londynie, w 1933 roku, mówi się o robotach publicznych nie tylko pod kątem widzenia ratunku dla nieszczęsnych bezrobotnych, lecz „zwraca się

uwagę na doniosłość robót publicznych, uznanych jako środek przywrócenia aktywnej zdolności nabywczej, wznowienia działalności ekonomicznej.

Nie możemy przekraczać ram recenzji i rozpatrywać po kolei całego szeregu zagadnień, poruszonych w sprawozdaniu MBP, i nawiązujących nam się w związku z tem refleksyj. Zaznaczamy więc tylko dla ogólnej orientacji, iż mamy w książce — poza wstępem — omówione w poszczególnych rozdziałach następujące kompleksy zagadnień: 1. Wysięk odbudowy gospodarczej w 1933 r. 2. Skutki społeczne światowego kryzysu gospodarczego (bezrobocie, ubezpieczenia społeczne, płace, czas pracy, ruchy migracyjne). 3. Doświadczenia w dziedzinie struktury socjalnej (rozwój interwencji państwa w życie gospodarcze i społeczne, obecnie istniejące formy gospodarki planowej). 4. Działalność Międzynarodowej Organizacji Pracy w 1933 r. *Janina Ryngmanowa* (Warszawa).

Kelen Nikolaus, Dr.: Badania naukowe a planowa gospodarka. Warszawa, Nakł. Stow. Architektów R. P., str. 9.

Kuźnica Jan: Nowa reforma finansowa i gospodarcza. Warszawa, Druk. Rubikon, 1935, str. 43.

Fryde Mieczysław: Kartele. Warszawa, Druk. „Biblioteka Polska”, Bydgoszcz, 1934, str. 22.

Kutten Wiktor: Rok bez kartelu w przemyśle cementowym. Warszawa, Nakł. F. Hoesick, 1935, str. VIII + 88.

Caro Leopold: Problem wyłączenia. Poznań, Zakł. Nauk. Ekon. i Prawn. Wydz. Roln.-Lasowego Politechn. Lwowskiej, 1934, str. 10.

Chmielińska M. i Iwański W.: Uprawa i kalkulacja handlowa rumianku pospolitego. Warszawa, Nakł. Polski Komitet Zielarski, 1934, str. 8.

Herman Władysław: Stan hodowli owiec koźuchowych w Polsce i możliwości jej rozwoju. Wilno, Druk. „Znicz”, 1934, str. 19.

Górski Antoni: Sowiecka wieś. Warszawa, „Uniwersum”, 1934, str. 63.

Kohutek Ludwik: Dobra Wielkie Solenierki. Wilno, Prace Zakładu Ekonomji Rolniczej Uniw. Stef. Batorego w Wilnie, 1934, str. 124.

Kiełczewska Marja: Osadnictwo wiejskie Pomorza. — Witold Kulesza: Zarys stosunków fitograficznych i fitosocjologicznych nad polskiem morzem. Poznań, z zasiłku Senatu Akad. U. P., 1934, str. 63.

Kryśka Mieczysław: Najnowsza ustawa oddłużeniowo-rolna. Poznań, 1934, str. 80.

Muennich Aleksander: Osadnictwo niemieckie w Prusach Wschodnich. Toruń, Wyd. Inst. Bałtyckiego, 1934, str. 52.

Neyman Jerzy: O zagadnieniach przemysłu rolnego, wymagających zastosowania metod statystycznych. Poznań, 1934, str. 16.

- P o n i k o w s k i Wacław: Badania porównawcze gospodarstw wiejskich rozmaitej wielkości lub rozmaitych typów pracy. Poznań, Wyd. Zakł. Ekonomiki Gospodarstw Wiejskich S. G. G. W. w Warszawie, 1934, str. 12.
- Ś w i a t k o w s k i Henryk: Katastrofa wsi a dekryty o ulgach w rolnictwie. (B. m. w. 1934) str. 15.
- B a r t o s z e w i c z Stefan: Wspomnienia z przemysłu naftowego 1897—1930. Lwów, Druk. Pillner-Neuman, 1934, str. 53.
- K u e h n Alfons: Kongres Związku Międzynarodowego Tramwajów, Kolei Znaczenia Miejscowego i Publicznych Przewozów Autobusowych. Warszawa, 1935, str. 27.
- M i a n o w s k i Henryk: Znaczenie gospodarcze ruchu turystyczno-uzdrowiskowego w Polsce. Kraków, Izba Przemysłowo-Handlowa, 1934, str. 123.
- P a w ł o w s k i Aleksander: Elektryfikacja kolei żelaznych w Polsce. Warszawa, 1934, str. 8.
- B u n k e r H., G o l d s c h m i d t A., W i t t f o g e l K.: Historia międzynarodowego ruchu robotniczego. Zeszyt. Lwów, Biblioteka Uniwersalna, 1934, str. 16.
- K r a h e l s k a Halina: Odpłatność pracy jako jedyna racjonalna podstawa zatrudnienia młodzieży. Warszawa, 1934, str. 16.
- L a r e c o n s t r u c t i o n é économique et sociale aux Etats-Unis. Genève, Intern. Bureau du Travail, 1935, str. VIII + 462.
- T s c h e r n o f f J.: Ententes économiques et financières. Cartels, syndicats, trusts, holdings devant les lois civiles, pénales, internationales. Organisation, fonctionnement, formules, clauses usuelles. Préf. par A. Buisson. Paris, Sirey, 1933, str. XXIV + 819. 80 fr.
- A z m o u d e h Morteza: Le pétrole en U. R. S. S. Paris, 1935, str. 117.
- C o n f e r e n c e internationale du travail 18 session, Genève, 1934. Compte rendu des travaux. Genève, Bureau intern. du travail, str. XXXIII + 711.
- B a t t a g l i a Mario: L'industria del vetro in Italia. Pref di Felice Gurneri, Roma, Novissima, 1935, str. 341. 35 L.
- W a l d e s Harry: Die Mode in der Volkswirtschaft. Berlin, Heymann, 1935, str. 162.
- W o l p e r t Alfred: Betriebsorganisation, Betriebsführung und Betriebserfolg in 168 bäuerlichen Wirtschaften Thüringens. Weimar, Weimarer Verl., 1934, str. 91.
- B i c h s e i Fritz: Investment — Trusts. Wesen u. Volkswirtschaft!. Bedeutung. Wien, Manz, 1934, str. 109.
- B ü h l e r Rolf: Die Roheisenkartelle in Frankreich. Ihre Entstehung, Entwicklung u. Bedeutung von 1876 bis 1934. Zürich, Girsberger, 1935, str. XIV + 380.

- Bergk Kurt: Die Getreideversorgung Europas. Würzburg, Triltsch, 1934, str. 115.
- Grundlagen u. Formen der Deutschen Landwirtschaft. Von Emil Lang, C. Dietze, O. Balzen (i in.). Berlin, Parey, 1933, str. 335.
- Trensch Wolfgang: Die Rentabilität der Landwirtschaft als Problem der deutschen Agrarpolitik. Würzburg, Triltsch, 1934, str. VIII + 42.
- Dähne Thilo: Die Elektrizitätswirtschaft in Sachsen. Dresden, Akad. Buchh., 1934, str. 186.
- Beyer Günther: Der Wandel der handelspolitischen Mittel in seinem Einfluss auf Schichtung u. Richtung der Einfuhr. Basel, 1935.
- Bieling August: Das Monopol in der Schlepsschiffahrt. Münster, Wirtschafts- u. Sozialwiss. Verl., 1934, str. 248.
- Flessner Vollmar: Der Aussenhandel im neuen Deutschland. Ziele u. Wege d. nat.-soc. Aussenpolitik. München, Eher, 1935, str. 103.
- Mainz Karl: Der polnische Aussenhandel. Berlin, Volk u. Reich Verl. Schriften d. Inst. f. osteurop. Wirtschaft am Staatswiss. Inst. d. Univ. Königsberg, 1935, str. 202.
- Merzinger Karl: Die internationalrechtliche Regelung der Elbeschiffahrt u. ihre verkehrswirtschaftliche Auswirkung zwischen Deutschland u. der Tschechoslowakei. Dresden, 1934, str. 141.
- Schreiber Manfred: Grundzüge einer national-organischen Aussenhandelspolitik. Jena, Fischer, 1935, str. XI + 206.
- Seraphin Peter: Die Handelspolitik Polens. Berlin, Volk u. Reich Verl., 1935, str. 104.
- Wohl Paul u. Albitreccia A.: Eisenbahn u. Kraftwagen in vierzig Ländern der Welt. Tatsachensammlung u. Bericht, ausgearb. f. d. Internationale Handelskammer. Berlin, C. Heymann, 1935, str. XVI + 306.
- Grube Hermann: Pfund u. Dollar. Rückwirkgn. d. engl. u. amerik. Währungsentwert, auf private dt. Geldschulden. Berlin, Verl. f. Sozialpolitik, Wirtschaft u. Statistik, 1935, str. XIII + 106.
- Jacob Herbert: Die Kreditverflechtungen der Berliner Grossbanken in den Jahren 1928 bis zur Bankenkrise 1931. Würzburg, Triltsch, 1935, str. 101.
- Kehl Paul: Verantwortlichkeit des Geldes. Berlin, Heymann, 1935, str. 150.
- Nöll N. R.: Der Volkswirtschaftliche Kreditfonds. Versuch u. Lösung d. Kreditproblems. Berlin, Heymann, 1934, str. VIII + 216. 12 M.
- Schütz S.: Die Währungspolitik der Niederländischen Bank seit Beginn des Weltkrieges. Berlin, Stilke, 1935, str. 245.
- Die deutsche Zahlungsbilanz der Jahre 1924—1933. Bearb. im Statist. Reichsamte. Berlin, R. Hobbings, 1934 str. 35.
- Johnston Joseph: The nemesis of economic nationalism, and other lectures in applied economics. London, King, 1934, str. 116.

- Lamb Edward: *The planned economy in Soviet Russia*. Philadelphia, Dorrance, 1934, str. 193.
- Owens Richard: *Business organisation and combination*. New York, Prentice Hall, 1934, str. 649.
- Hitz V. E.: *Business and agriculture 1920—1933; a partial bibliography of material an the interdependence of business and agriculture*. Washington, Supt. Does, 1933, str. 155.
- Holmstrom Edwin: *Railways and roads in pioneer development overseas: their comparative economies*. London, King, 1934, str. 304.
- Brooks Collin: *A concise dictionary of finance*. London, Pitman, 1934, str. 406.
- Willis H. P. and Chapman J. M.: *The banking situation; post-war problems and developments*. New York, Columbia Univ. Pr., 1934, str 951. 5 \$.
- An historical Basis of unemployment insurance: a report prepared by Industrial Relations Counsellors, Inc. of New York. Minneapolis: Univ. of Minn. Pr.; London, Oxford Univ. Pr., 1934, str. 325.

IV.

SKARBOWOŚĆ I POLITYKA SKARBOWA.

Basseches Julusz, i Korkis J.: *Kodeks podatkowy*. Tom 16—Lwów, Biblioteka wydawnictw prawniczych, 1934.

Polskie ustawodawstwo podatkowe ulega bardzo częstym zmianom i uzupełnieniom, bądź bezpośrednio dotyczącym tej gałęzi prawa, bądź spowodowanym przez wydawanie przepisów z innych działów legislatury, pociągających za sobą zmiany w ustawach podatkowych.

W szczególności rok 1934 przyniósł liczne i doniosłe przeobrażenia ustaw i rozporządzeń z zakresu podatkowości. Scalanie i systematyzowanie przepisów, nawarstwionych w zbiorach urzędowych jest pożyteczne a nawet niezbędne. Pracę tę podjęli p. p. Basseches i Korkis i ogłosili drukiem kodeks podatkowy, uważając — zdaje się zbyt optymistycznie — że dzięki ostatniej działalności kodyfikacyjnej, został zamknięty okres prób w dziedzinie podatkowości.

Gdybyśmy nawet istotnie dotychczasową twórczość prawodawczą w tej dziedzinie uważali za rezultat eksperymentów, to jednak okresu „prób” nie możnaby uważać za zamknięty, bo pozostały jeszcze pewne działy prawa podatkowego, których zreformowanie jest oczekiwane wzgl. rozpoczęte. Kodeks podatkowy nie zawiera więc tych działów, które nie wyszły jeszcze z okresu próbnego jak np. ustaw o podatkach gruntowym, od placów budowlanych, wojskowym.

Zapewne też należy oczekiwać i innych zmian. Stąd jednak nie wynika, aby opracowany przez autorów kodeks podatkowy nie był potrzebny i pożyteczny, będzie tylko wymagał z czasem wydania dalszego ciągu.

Autorowie objęli swą pracą stan ustawodawstwa podatkowego niemal po koniec października 1934 r., pomieścili bowiem w aneksie nawet rozporządzenie Prezydenta Rzeczp. z 24 października ub. roku, uzupełniające przepisy o dodatkach komunalnych do niektórych podatków państwowych, a więc dali zbiór przepisów możliwie jaknajbardziej aktualny.

W kodeksie zawarto: ustawy o podatkach dochodowym, przemysłowym z załącznikami do niego; od nieruchomości w gminach miejskich i od niektórych budynkach, od energii elektrycznej oraz ordynację podatkową, podając teksty artykułów dużym drukiem. Pod artykułami umieszczono różnemi rodzajami druku petitowego odpowiednie przepisy rozporządzeń wykonawczych, orzecznictwo N. T. A. i S. N., jak również ustawy związkowe i uwagi. W ostatnich częściach książki podane są przepisy: o dodatkach do podatków (w 12-tu pozycjach), między którymi znajduje się ustawa o daninie majątkowej, o ulgach i zwolnieniach podatkowych (31 pozycji) i o egzekucji administracyjnej. Zakończenie stanowi skorowidz rzeczowy i skorowidz chronologiczny ustaw i rozporządzeń, w całości lub częściowo w kodeksie podanych. Należy więc przyznać, że autorowie dali do użytku podręcznik starannie opracowany i bardzo pożyteczny pod względem praktycznym. Nasuwa się tylko pewne zastrzeżenie natury typograficznej co do użycia druku petitowego: jego rodzaje zbyt mało różnią się między sobą, a to sprawia trudność przy korzystaniu z książki. *Prof. Bolesław Markowski* (Kielce).

Langrod Rudolf: Fikcje skarbowe, fikcje fiskalne w świetle prawa gospodarczego. Refleksje i wnioski z praktyki i teorii. Warszawa, 1935, str. 60.

Praca omawia rzecz o fikcjach, które zdaniem p. Langroda mają istnieć w dziedzinie skarbowości. Autor zaznacza na wstępie, iż fikcje te są fikcjami prawnymi a oznaczają „nakazane prawem przyjęcie zdarzenia albo stanu rzeczy za istniejące albo nieistniejące, pomimo braku podstawy do tego”. Być może, iż gdyby w opisanu przedmiotu ograniczył się p. Langrod wyłącznie do tego ustalenia pojęciowego, przyjętego w dziedzinie prawa, praca sama niezależnie od wartości użytkowej terminu „fikcja”, nabrałaby więcej ścisłości i zwartości. Tymczasem temat wyszedł poza granice prawa (w danym wypadku skarbowego) przedostał się do

dziedziny gospodarczej polityki wogóle i „fikcja” początkowo ilustrowana przykładami starannie dobieranymi ze sfery prawnych stosunków skarbowych, stała się „fikcją” wogóle, pojęciem potocznie a nieokreślenie co do treści i zakresu używanem i stosowanem.

Najpierw jednak parę słów co do terminologii.

„Fikcje skarbowe” a „fikcje fiskalne” zdawałoby się, że to synonimy. Dowiadujemy się jednak, że tak nie jest. Fikcje fiskalne są te, i „których celem jest wyłącznie interes finansów publicznych” (str. 9). Czem jest fikcja skarbowa, tego nie można się bezpośrednio dowiedzieć z wywodów pracy. „Fikcja” w skarbowości — pisze autor — jako nakaz prawa opiera się tylko na mniemanej i przez ustawodawcę przyjętej potrzebie ze względów fiskalnych lub społecznych”. Znaczyłoby to, że fikcją skarbową, jest każda fikcja w dziedzinie skarbowości, natomiast fiskalną — jest taka fikcja skarbowa, która odpowiada potocznemu rozumieniu o „fiskalnej” działalności (nacisk ku zdobywaniu środków dla skarbowości). Oczywiście, że rzecz pozostaje niejasna w tym ujęciu, ale niejasność tę powiększa bardzo ostatni ustęp pracy, gdzie znajdujemy nową klasyfikację. Dzieli tam w konkluzji wykładów p. Langrod fikcje prawne w skarbowości na „skarbowo-fiskalne” a zatem „mające na uwadze wyłącznie interesy fiskalne” i „skarbowo-gospodarcze”, które służą i skarbowości i gospodarstwu lub też tylko temu ostatniemu z uszczerbkiem dla skarbu”.

Przy trudnościach dość ścisłego ustalenia przez autora pojęć podstawowych i wypadowych pracy, rzecz prosta dalsze poddziały klasyfikacyjne tracą wiele na pożytku, jaki mogą oddać (fikcje: gospodarcza, bezwzględna, względna, negatywna, pozytywna, ewentualna, faktyczna, materialna, formalna, bezprawna, pseudofiskalna).

Ale przejdźmy do istoty rzeczy.

Fikcja prawna stała się narzędziem prawniczem. To prawda. Próbuje ona odkroić pewną część „rzeczywistości” i zrównać ją z inną. Dlaczego to robi, albo dlaczego to musi robić? Robi to dlatego, iż przepis nie będzie nigdy w stanie wyczerpać „rzeczywistości” i jej bogactwa oraz różnorodności. Zadowolony się ramą, ciasną, szerszą, to obojętne, ale tylko ramą. Powiada, że a równa $a + 1$ lub $a + 10$ lub $a - 10$ i t. d.

Ale czem jest „rzeczywistość”?

P. Langrod słusznie pisze, iż Polskie Koleje Państwowe są potłocicznie „skomercjalizowane”. Nie płacą np. podatków. Inne są „skomercjalizowane” (płacą podatki). Ale ta „komercjalizacja” tych innych, to przecież tylko prawo z r. 1927. Czy to jest „rzeczywista” „komercjalizacja”? Daleko nie! Co to jest wogóle „rze-

czywista" komercjalizacja? Jeśli z przedsiębiorstwa publicznego nie zostanie nic, co by go choć o jeden cal stawiało w korzystniejszej sytuacji od przedsiębiorstwa prywatnego, konkurującego. Ale czy przedsiębiorstwa prywatne są „rzeczywiście” skomercjalizowane? A wszystkie objawy syndykatowe, kartelowe? Komercjalizacja bowiem to nietylko podatki!

Szukanie „rzeczywistości” nie jest rzeczą łatwą!

Powiada w innym miejscu p. Langrod, iż prawo podatkowe „sprzecznie z prawdą bilansową t. j. z istotnym stanem rzeczy, uważa za' zysk i t. d.” Czy „prawda bilansowa” to jest „istotny stan rzeczy”? Czy bilans jest odbiciem „rzeczywistości”? Bilans jest próbą odbicia, ale nie odbiciem samym. Jak łatwo dać różny bilans? Bo każda pozycja bilansowa jest także próbą łatwiejszą lub trudniejszą oddania rzeczywistości. I ja nie mówię o takich wybitnie spornych (szacunek nieruchomości, pozycje sporne, ocena wartości magazynu i t. p.) ale biorę napozór niesporne: waluta w kasie. I nie biorę okresów tak płynnych jak obecne (gwałtowna fluktuacja wartości walut) ale okresy spokojne. Przecież i one mają swoje zmiany. Nominalnie pozycja bilansowa będzie w zgodzie z istotnym stanem rzeczy ale „faktycznie”?

P. Langrod mówi, iż przyjęte przez prawo minimum egzystencji dochodu t. zw. fundowanego w sumie zł 1500 „niewątpliwie jest fikcyjne”. Z całą lojalnością podnosi jednak zaraz, jak trudnym byłoby ustalenie normalnej stopy życiowej „każdego podatnika”. Ja powiem, że nietylko trudne, ale „niemożliwe”. Gdzież jest ten punkt, ten poziom, który nie mógłby być zaczepiony i podany w wątpliwość?

Podobne historie z ustaleniem przychodu z ziemi, dochodu wogóle. Co to jest przychód? Co to jest dochód? Teoretycy się jeszcze nie pogodzili i niełatwo się pogodzą w szczegółach. Ale prawo musi wyciąć jakąś miarę, jakieś granice, jakąś formułę. Czy też bezsporną? Także nie, i od tego cała judykatura, od tego procesy i skargi, by fakty odbywające się pod dachem ram przepisu określić raz, jako takie, co należy je jednak poddać mocy przepisu i na takie, co spod tej mocy uciekną.

„Fikcyjnym również stać się może rezultat szacunku niezgodnego z rzeczywistą wartością przedmiotu odziedziczonego lub darowanego” i t. d. pisze autor. Znowu podobna historia. Co to jest „rzeczywista wartość przedmiotu”. Znowu musimy się umówić, czy rynkowa czy jakaś ustawowa. Jeżeli rynkowa, to czy z bieżącego rynku czy dawniejszego, czy z przekroju lat, czy rejentalnych

umów, czy także innych i t. p. Każdy system szacunku próbuje oddać „rzeczywistość” ale jak ją oddaje, to o tem dość ogólnie tylko możemy mówić.

Tych parę przykładów sądzę wystarczy, by wskazać na trudność wydobycia podstawy „fikcji” przez przeciwstawienie obrazu, który wywołuje przepis, „rzeczywistości”, istotnemu stanowi rzeczy”. Cały szereg ilustracji p. Langroda w niedość wystarczającej mierze uwzględnia te szkopyły. Bo są wypadki, w których dość swobodnie przykrawane są objawy „fikcyj”. Jak już wspomniałem wyjście na teren poza prawem skarbowem zmniejszyło znacznie użyteczność pracy. Podobnie ucierpiały te ustępy, w których autor niedość jest obeznany z tematem. Do lepszych zaliczam podatki, do gorszych lub wręcz słabych walutę, politykę gospodarczą, budżet. Pomijam błędy, których jest pewna ilość, jak np. kwestja wyrębów lasu, które czynione według przeciętnych norm przyjętych są policzalne ekonomicznie, nietylko podatkowo, jako dochód, wbrew temu, co pisze p. Langrod. Tak samo błędną jest ocena stosunku płatnika do podatnika w rozdziałiku o podatku od kapitałów i rent, i w podatkach konsumcyjnych. Podobnie ma się rzecz z twierdzeniem o fikcyjności spółki w towarzystwie akcyjnym, gdy wszystkie udziały znajdują się w ręku jednego właściciela. Przepis bowiem robi spółkę z udziałów a nie spółników i tu niema żadnej fikcji. Podobnie też ma się rzecz z fikcyjnością państwa (samorządu) jako osoby prawnej. Państwo byłoby fikcyjną osobą fizyczną, gdyby prawo tą osobowość fizyczną próbowało mu nadać. Ono nadaje jednak grupie stosunków cechę, którą oznaczamy jako osobę prawną i nic więcej.

Streszczam się:

Zagadnienie „fikcji prawnej” jest zagadnieniem złożonem i delikatnem. Prawnicy jednak starają się operować tem pojęciem w granicach przeciętnej, ale jednak, ścisłości. Rzeczy, które są mniej lub więcej nieuniknione nazwali „fikcją prawną”. Mogli nazwać to inaczej i może byłoby lepiej, gdy się zważy tą nieokreśloność a częstość używania potocznego terminu „fikcja” „fikcyjny”. P. Langrod włożył dość wiele trudu w opracowanie omawianego przezeń tematu. Wydaje mi się, że postąpiłby roztropniej, nie wychylając się z ram ściśle prawnych. Prawda, wiele przykładów „fikcyjności” musiałyby opuścić, ale nie byłoby to uszczerbkiem dla rozprawy. Należałoby wtedy pisać tylko o prawie skarbowem a nie o polityce skarbowej, a już w żadnym razie nie o zagadnieniach, które wręcz stoją poza skarbowością (oddłużenie, bilans płatniczy, clearing, reasekuracja i t. d.).

Przy tem wszystkim jednak praca p. Langroda wykazuje po-
ważną znajomość rzeczy w pewnych działach skarbowości i repre-
zentuje wysiłek, który podjęty co do trudnego problemu, godzi się
jest uznania i szacunku.

Prof. Ignacy Czuma (Lublin).

Margulies L. St.: Ordynacja podatkowa. Komentarz. Kraków,
Księgarnia Powszechna, 1935.

Praca p. Marguliesia jest dziełem wytrawnego prawnika, wy-
bitnego znawcy podatkowości polskiej tak ze strony teoretycznej,
jak i praktycznej. Umieszczona w tytule nazwa książki „Komen-
tarz” najzupełniej odpowiada jej treści, które kładzie główny na-
cisk na prawnicze interpretowanie przepisów ordynacji i poświęca
mu najwięcej miejsca, podając — co już w podtytule zaznaczono —
orzecznictwo, motywy ustawodawcze, okólniki i przepisy związkowe
obok uwag własnych a bardzo wnikliwych.

Komentarz, jak to wynika z jego treści oraz ze słów wstępu,
jest przeznaczony dla prawników-adwokatów, mających do czynie-
nia ze sprawami podatkowymi, ale zarazem jako praca, posiadająca
wybitne cechy naukowe, stanowi pożądaną przyczynę do pogłębienia
polskiej wiedzy skarbowej.

Podejście autora do tematu jest zgoła odmienne, aniżeli innych
dotychczas wydanych podręczników ordynacji podatkowej. Ocenia
on bowiem przepisy ustawy głównie ze strony gospodarczo-ekono-
micznej, ale zarazem przedstawia je w ujęciu ściśle prawniczem i nie
zapoznaje przy tem interesów skarbu.

Już sam wstęp zawiera — według słów autora — garść uwag,
rzucających światło na genezę, podstawowe zasady ordynacji podat-
kowej i na drogi przewodnie należytej wykładni; posiada więc dużą
wartość.

W szczególności bardzo słusznie podkreśla autor związek,
zachodzący między wielu postanowieniami ordynacji podatkowej
i normami prawnymi kodeksów cywilnego i karnego oraz kodeksów
postępowania cywilnego i karnego. Stąd wynika, że dobra interpre-
tacja przepisów podatkowych musi się opierać na dokładnej znajo-
mości i rozumieniu ogólnych norm prawa i jest dyscypliną par
excellence prawniczą. Zgodnie z tym poglądem komentarze autora do
poszczególnych przepisów Ordynacji podatkowej posiadają charak-
ter opinii prawniczych opartych na znajomości nie tylko ustaw pod-
atkowych, ale też norm prawa cywilnego i karnego.

Układ książki i użycie odmiennych rodzajów druku dla artyku-
łów ordynacji podatkowej, dla §§ Rozporządzenia wykonawczego

i okólników, dla orzecznictwa i przepisów związkowych, wreszcie dla wyjaśnień i opinii komentatorskich ułatwiają korzystanie z podręcznika. W załącznikach są pomieszczone: jednolity tekst ustawy o państwowym podatku przemysłowym, rozporządzenie wykonawcze do tejże ustawy, rozporządzenie Ministra Skarbu o ulgach przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1934, wzory do rozporządzenia wykonawczego z dnia 19 września 1934 r., wykazy chronologiczne wyroków Najw. Tryb. Admin. i Sądu Najw., wykaz chronologiczny okólników Ministra Skarbu i skorowidz rzeczowy.

Do wstępu jest dodana bibliografia prac skarbowych o charakterze ogólnym; prócz tego wzmianki bibliograficzne znajdują się przy odpowiednich artykułach.

Prof. Bolesław Markowski (Kielce).

R u n c e w i c z Władysław: Ordynacja podatkowa. Warszawa, Hoesick, 1935.

Uchwalona przez Sejm w dn. 15 marca 1934 r. Ordynacja podatkowa wywołała pojawienie się w druku kilku jej opracowań. O chronologicznie pierwszym z nich, wydanem w r. 1934 przez p. p. A. Franza i Zb. Komorka, umieszczono recenzję w „Ruchu prawniczym, ekonomicznym, i socjol.” (pierwszy zeszyt r. b. stronica 100). Drugim skolei podręcznikiem jest książka podana w tytule.

Pracę swą p. Runcewicz podzielił na trzy części. Pierwsza — pod tytułem szkic systemu ordynacji podatkowej — zawiera na 40 stronicach historję powstania ordynacji podatkowej i jej streszczenie, zabarwione w niektórych ustępach uwagami o charakterze polemicznym względnie apologetycznym, wykracza więc poza ramy praktycznego podręcznika, jakim, według słów wstępu, chce go mieć autor. W części drugiej na stronicach 47—154 jest pomieszczony przedruk z Dziennika Ustaw Ordynacji podatkowej (Nr. 39, poz. 346) i Rozporządzenia wykonawczego do niej (Nr. 91, poz. 821). Trzecia część p. t. Komentarz — zawiera (na stron. 155 do 427) ordynację podatkową wyłożoną według kolejności artykułów, a pod każdym z nich znajdują się odpowiednie §§ rozporządzenia wykonawczego oraz wyja'nienia i uwagi autora wydrukowane *petitem* w dwóch kolumnach. Zawierają one przeważnie tylko wyłożone w obszerniejszem i może niekiedy jaśniejszem sformułowaniu komentowane artykuły i, co ważniejsze, przytaczają ustawy związkowe, których znajomość jest niezbędna przy stosowaniu przepisów Ordynacji podatkowej.

Na pierwszy rzut oka wydaje się być wadliwym system redakcyjny; przepisy ustawy są trzykrotnie podane: raz w formie stre-

szczenią ogólnego, powtórnie — w brzmieniu urzędowym i raz jeszcze z dodaniem komentarzy, którymi je zaopatrzył autor. Sądzić jednak należy, iż p. inspektor Kuncewicz z rozmysłem nadał swej pracy taki właśnie układ. Najwidoczniej przeznaczył swą książkę przede wszystkim na użytek urzędników skarbowych pierwszej instancji i zapewne miał na myśli głównie referentów poszczególnych oddziałów urzędu skarbowego oraz stopień ich przygotowania prawniczego, dobrze mu z praktyki własnej znany. Chcąc im ułatwić poznanie i przyswojenie sobie nowej Ordynacji podatkowej, autor w celach dydaktycznych przeprowadza młodych ludzi, korzystających z przewodnika, przez trzy stopnie poznania: pojęcia ogólne, treść ujętą w artykuły ustawowe i szczegółowe wyjaśnienie i zbadanie przepisów ordynacji.

W końcu książki mieszczą się: wykaz ustaw i rozporządzeń z dziedziny skarbowości, wydanych w okresie 1920—1934 r., zresztą niepełny, spis cytowanych w podręczniku wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego, wreszcie skorowidz alfabetyczny.

Pod względem szaty zewnętrznej wydanie bardzo staranne.

Prof. Bolesław Markowski (Kielce).

Bernadzikiewicz Tadeusz: Wyniki bilansowe a rzeczywiste przedsiębiorstw państwowych w Polsce. Warszawa, Tow. Wyd. Młodych Prawników i Ekonomistów, 1935, str. 113.

Franz August, Komorek Zbigniew: Ustawa o państwowym podatku dochodowym. Komentarz. Jednolity tekst ustawy z rozporządzeniem wykonawczym, odnośnemi przepisami ordynacji podatkowej oraz innych ustaw i rozporządzeń, okólnikami Min. Skarbu i orzecznictwem N. T. A. Warszawa, Wyd. Wiedza, 1935, str. XII + 350 + 37.

Krygler Stanisław: Państwowy podatek od nieruchomości i podatek od lokali wraz z rozporządzeniami wykonawczemi itd. (B. m. w.) 1935, str. 102.

Langrod Rudolf: Ustawa o państwowym podatku dochodowym. Komentarz i t. d. Warszawa, 1935, str. XIX + 327.

Tubini Renzo: Lezioni di scienza della finanze. Padova, Cedam, 1934, str. 327.

Geyer Ernst: Charakter u. Ideengehalt der veranlagten Steuern der Schweizerischen Eidgenossenschaft. Aarau, Sauerländer, 1934, str. VII + 250.

Hirche Kurt: Probleme einer finanzwissenschaftlichen Ausgabenlehre. Offenbourg, Zuschneid, 1933, str. 152.

Current Problems in public finance. Ed. by the School of law and the School of Commerce, accounts and finance New York Univ. New York, Commerce Clearing House, 1933, str. VIII + 391 4°.

Dalton Hugh (i in.): Unbalanced budgets. A study of the financial crisis in 15 countries. London, Routledge, 1934, str. XI + 468.

V.

STATYSTYKA I ZAGADNIENIA GEO-GOSPODARCZE.

Demografia, statystyka stosowana, geografia gospodarcza.

Dziedzic Franciszek: Rolnictwo pomorskie w zarysie geograficzno-gospodarczym. Toruń, Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego, 1934, str. 108.

Powyższa rozprawa jest częścią większej pracy zbiorowej „Stosunki rolnicze na Pomorzu”, przygotowaną na IV Zjazd Pomorzoznawczy, który odbył się w Krakowie w jesieni 1934 roku. Celem rozprawy było scharakteryzowanie rolnictwa pomorskiego na tle lokalnych warunków przyrodniczo-geograficznych oraz porównanie go ze stanem tej gałęzi życia gospodarczego w innych częściach Polski. Stosownie do tego autor dał najpierw opis czynników przyrodniczych, warunkujących rozwój rolnictwa, jak ukształtowanie powierzchni, klimat i gleby, a dopiero później na tym tle przedstawił składowe czynniki położenia ekonomicznego, do których zalicza oprócz ogólnych warunków zbytu i komunikacji, charakter ludności, gęstość zaludnienia, charakter osiedli wiejskich i miejskich oraz wpływy koniunkturalne. Dalsze rozważania poświęca autor opisowi i analizie struktury agrarnej Pomorza, podkreślając zupełnie słusznie fakt, że cechuje ją o wiele więcej momentów zdrowych, niż w innych częściach Polski, a dalej dużo miejsca poświęca opisowi kultury rolnej, którą odróżnia od kultury ludności rolniczej, obejmującej jedynie osobiste cechy gospodarującego człowieka, gdy przez kulturę rolną rozumie twórczy element, przejawiający się w metodach osiadania i gospodarowania człowieka na roli.

Istotną częścią rozprawy jest charakterystyka produkcji rolniczej, przyczem autor osobno analizuje cechy produkcji gospodarstw małych i osobno produkcję wielkiej własności. Rozprawę kończy próba podziału Pomorza na 3 okręgi gospodarcze, którą autor oparł na cechach przyrodniczych i gospodarczych.

Dr. Florjan Barciński (Poznań).

M u e n n i c h Aleksander: Osadnictwo niemieckie w Prusach Wschodnich. Toruń, Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego, 1934, str. 51.

Instytut Bałtycki, który od szeregu lat prowadzi niezmiernie pożyteczną, doskonale zorganizowaną i szeroko zakreśloną naukową akcją badawczą i wydawniczą, wykazał w ubiegłym roku w związku z IV Naukowym Zjazdem Pomorzoznawczym niezwykle, jak na nasze możliwości finansowe, rozmach wydawniczy. Wśród drukujących się lub wydanych ostatnio dzieł na szczególną uwagę zasługują: III tom „Polskiego Pomorza”, „Stosunki rolnicze na Pomorzu” i „Stosunki gospodarcze Prus Wschodnich”. Cytowana na wstępie rozprawa A. Muennicha jest właśnie składową częścią tej ostatniej zbiorowej pracy.

Autor, doskonale znający problem Prus Wschodnich, potraktował zagadnienie tamtejszego osadnictwa niemieckiego na szerokiej podstawie gospodarczej i politycznej. Wykazał przede wszystkim, że niezmiernie ciężka sytuacja gospodarcza tej prowincji nie jest bynajmniej wynikiem odgródzenia jej od Rzeszy terenem Polskiego Pomorza, lecz jest zjawiskiem stałym, równie silnie występującym przed wojną, a uwarunkowanym geograficznym położeniem Prus Wschodnich, ich ubóstwem surowcowym i sztucznym izolowaniem od Polaki, do której gospodarczo zawsze ciążyły i ciąży. Dzisiejszy brak bezpośredniego połączenia z Rzeszą sytuacji tej w żadnym wypadku nie pogorszył, gdyż komunikacja i transport przez Polskie Pomorze nie napotyka na żadne przeszkody. W dalszym ciągu autor wykazuje, że mimo olbrzymich wysiłków, kolonizacja przedwojenna nie dała poważniejszych wyników i niewiele wpłynęła na układ stosunków narodowościowych. Pomimo natychmiastowego wszczęcia po wojnie dalszej akcji osadniczej, akcja ta aż do roku 1929 również nie dała pozytywnych wyników. Dopiero pogorszenie się konjunktury w przemyśle zachodnich Niemiec i całkowite wstrzymanie dopływu robotników rolnych z Polski, oraz zwiększona podaż ziemi ze strony bankrutujących junkrów przyczyniły się do powiększenia się liczby osadników. Mimo to w okresie powojennym aż do 1933 roku zdołano utworzyć zaledwie 11 567 nowych osad, które nie mogły wydatniej wpłynąć na zmianę sytuacji w Prusach Wschodnich. Przyczyną tego nikłego w stosunku do nakładów wyniku akcji osadniczej była częściowo niechęć obszarników wschodnio-pruskich, obawiających się utracenia ziemi i wpływów, częściowo zbyt wielkie koszty urządzenia zanadto luksusowych osad, które, mimo ogromnej pomocy ze strony skarbu, rujnowały osadników,

a przede wszystkim wadliwość samego założenia, że osadnictwo indywidualne może wogóle uzdrowić chroniczne niedomagania gospodarcze Prus Wschodnich. To też narodowo-socjalistyczny rząd Rzeszy skłania się raczej do porzucenia akcji indywidualnego subwencjonowania osadnictwa włościańskiego i przystąpienia do realizacji wielkiego planu nadprezydenta prowincji Kocha. Plan ten polega na masowym osadzeniu na niewielkich działkach roli robotników przemysłowych z jednoczesnym stworzeniem dla nich szeroko po całym kraju rozrzuconych fabryk tekstylnych i metalowych. W ten sposób zamierza się w najbliższych 8 latach osadzić około 2 miliony ludzi, co bezmała podwoiłoby zaludnienie całych Prus Wschodnich. Najtrudniej rzecz przedstawia się z przemysłem, który niema naturalnych podstaw rozwoju. Ma on być oparty na subwencjonowaniu i dostawach publicznych, przyczem wielkie przedsiębiorstwa niemieckie mają tworzyć w Prusach Wschodnich własne filje i oddziały. Zrealizowanie podobnego projektu mogłoby rzeczywiście radykalnie zmienić gospodarcze i narodowościowe oblicze Prus Wschodnich, jednak A. Muennich wykazuje, że plan nadprezydenta Kocha jest sztuczny i dlatego nie rokuje mu dużych «pozytywnych wyników». Będzie on tylko prawdopodobnie nowym półśrodkiem, niezdolnym do usunięcia zasadniczych niedomagań Prus Wschodnich, których rozwiązanie leży na zupełnie innej płaszczyźnie, którą jest ścisła współpraca gospodarcza z Polską.

Rozprawa napisana jest bardzo żywo, z wielkim wyczuciem istotnej wagi problemu i dlatego czyta się ją z bardzo wielkim zainteresowaniem. *Dr. Florjan. Barciński* (Poznań).

Albert Ignacy: *Z geografji osiedli wiejskich w dorzeczu Sanu*. Senik Tadeusz: *Z fizjografji osadnictwa wiejskiego na Rostoczu i w krainach sąsiednich*. Lwów, Prace geograficzne wyd. przez prof. E. Romera, 1934, str. 48.

Bujak Franciszek: *Dwa ustępy z geografji historycznej Polski*. Lwów, Nakł. Tow. Geograf. Druk. Książnica Atlas, 1934, str. od 569—579.

Galon Rajmund: *Dolina Dolnej Wisły, jej kształt i rozwój na tle budowy Dolnego Powiśla*. Poznań, z zasiłku Senatu Akad. U. P., 1934, str. 111 + 2 nlb. + mapa.

Jasiński Stanisław: *O nasze ziemie i nasze morze*. Warszawa, Komitet Propagandowy Czynu Polskiego, 1934, str. 80.

Lepecki Bohdan: *W miastach i puszczech Ameryki Południowej*. Warszawa, Inst. Wyd. Biblioteka Polska, 1934, str. 6 + 255.

Piechoczek Ludwik: Powiat rybnicki w czasie powstań śląskich. Rybnik, 1934, str. 62.

Wielka Geografia Powszechna: Dr. Stanisław Gorzuchowski: Półwysep Iberyjski. Zesz. 2, Ogóln. zbioru zeszyt 37. Warszawa, 1934, str. od 49—96.

Bouthone Gaston: La population dans le monde. Paris, 1935, str. 256.

Otto Wolfgang: Die nebenberufliche Siedlung in Deutschland, ihre sozialpolitische Bedeutung, u. Problematik. Halle—Saale, Bleicherode, 1934, str. 90.

Predöhl Andreas: Staatsraum u. Wirtschaftsraum. Kiel, Lipsius u. Fischer, 1935, str. 16.

Toppel Johannes: Die Banane. Eine wirtschaftsgeographische Monographie, ihre Geschichte, Anbaubedingungen u. Verwertung, sowie d. Produktionsländer, d. Imports, Handels u. Verbrauches. Berlin, Bodenbender, 1935, str. XVI + 186.

Gleitze Bruno: Statistisches Lexikon. Tübingen, Mohr. 1935, str. VIII + 464. Statistisches Jahrbuch für Bayern. Hrsg. vom Bayer. Statist. Landesamt. Jg. 20, 1934. München, Lindauer, 1934, str. XXXII + 555.

Widmer Otmar: Beiträge zur Geographie des Motorfahrzeugverkehrs in der Schweiz. Basel, 1934, str. 107.

Lasorsa Giovanni: Statistica demografica. Padova, Milani, 1934, str. 249.

Cipolla Arnaldo: Asia centrale sovietica contro India. Milano, „Est”, 1934, str. 311. 12 L.

Columba Gaetano Mario: Ricerche storiche. Vol. I. Geografia e geografi dell'Orbe antico. Palermo, Trimarchi, 1934, str. VIII + 360. 45 L.

Lanzoni P. e Assereto G.: Geografia economica commerciale universale. Milano, Hoepli, 1935, str. XII + 658. 18 L.

Wilbois J.: Le Cameroun. Paris, Payot, 1934, str. 256.

VI.

SPÓLDZIELCZOŚĆ.

Cassan Theodor: Die Konsumvereinbewegung in Grossbritannien. Basel, Buchh. d. Verbandes Schweiz. Konsumvereine, 1935, str. 272.

Gaetano Paolo: Manuale della previdenza sociale. Roma, Foro Italiano. 1935, str. 422. 25 L.

C. Dział nauk handlowych

I. ZAGADNIENIA TEORETYCZNE

NAUKOWA ORGANIZACJA, ORGANIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH, PRYWATNYCH I PUBLICZNYCH SKOMERCJALIZOWANYCH, TEORIA RACHUNKOWOŚCI ITP.

B e r n a d z i k i e w i c z Tadeusz: Zagadnienie rentowności przedsiębiorstw. Warszawa, 1935, str. 108.

Zadanie i treść broszury wyjaśnia następujący ustęp „Przedmowy”: „Ma on (autor) raczej na celu ogólne zarysowanie pojęcia rentowności oraz uporządkowanie zagadnień, związanych z jej obliczaniem, pragnie zwrócić uwagę na ten doniosły a niezbadany zupełnie teren badań, jak i dostarczyć pewnych z konieczności ogólnych całkiem założeń dla dalszych, bardziej szczegółowych poszukiwań. Punkt wyjścia pracy niniejszej stanowi silne podkreślenie tej zasadniczej różnicy, jaką, zdaniem autora, wykazują cyfry, zawarte w bilansach i rachunkach strat i zysków przedsiębiorstw, oraz rzeczywiste cyfry i wyniki finansowe tych ostatnich. Jedyne tylko obliczenia; kierowane chęcią ustalenia wyników rzeczywistych, a więc ustosunkowane krytycznie do danych oficjalnych, mogą przedstawiać pewną, nieraz mimo wszystko niewielką wartość dla ekonomisty”.

Wynika z powyższego, że autor wytknął sobie dwa zadania: 1. stworzenie podstaw do uporządkowania zagadnień, związanych z rentownością, i 2. silne podkreślenie różnicy, zachodzącej pomiędzy oficjalnymi cyframi bilansów i rachunków strat i zysków a faktycznym stanem.

Pierwsze zadanie przeprowadził w ten sposób, że omówił szczegółowo pojęcia: przedsiębiorstwa, kapitału, zysku, gospodarności, rentowności i jej rodzajów oraz sposoby obliczania rentowności. Spełniając drugie zadanie wskazał — idąc za przykładem Calmesa, Roche'a, Passowa i innych — powody, »powodu których bilanse i rachunki strat i zysków nie odzwierciadlają dokładnie rzeczywistości: ponieważ nie zawierają wszystkich niezbędnych elementów dla pełnej oceny przedsiębiorstwa, ponieważ szacunek obiektów majątkowych zależy głównie od celu jakiemu te zamknięcia rachunkowe mają służyć, ponieważ nie da się ustalić obiektywnych norm dla od-

pisów na umorzenie, ponieważ zachodzą często zaciemnienia i fałszowania bilansów, celem zwiększenia lub zmniejszenia zysku i t. p. Wreszcie wskazuje sposoby ustalenia rzeczywistego zysku czystego t. zw. „oczyszczonego” albo „organicznego”.

Cała praca przeprowadzona została rzeczowo i konsekwentnie, to też może rzeczywiście oddać wielką usługę w szczegółowych studjach w tej dziedzinie.

Wprowadzony przez autora termin „nauka o przedsiębiorstwie pojedynczym” (str. 16), mający odpowiadać terminowi „Betriebswirtschaftslehre”, nie wydaje mi się odpowiednim chociażby z tego względu, że przedsiębiorstwo „pojedyncze” jest przeciwstawieniem przedsiębiorstwa, prowadzonego w formie spółki, a w tym wypadku nie chodzi o to przeciwstawienie.

Prof. Witold Skalski (Poznań).

Ehrlich Markus Józef: Przedsiębiorstwo jako przedmiot umownych stosunków obligacyjnych. Tarnów, „Grafja”, 1934, str. V + 109.

Moszczeński Stefan: Cechy naukowe kalkulacji. Poznań, Zakt. Ekonomiki Gosp. Wiejsk. S. G. G. W. w Warszawie, 1934, str. 19.

Castelain L., Mal L. et Proost G.: Technique administrative des entreprises. Traité pratique d'administration et de contrôle. Paris, Béranger, 1934, str. 493. _____

Hermens Ferdinand. Unternehmer u. Kunjunktur. Berlin, Weidmann, 1935. str. VI + 132.

Kluge Walter: Betriebliche Probleme des Filialbanksystems. Emsdetten, Lechte, 1935, str. VI + 80.

Mathews Kurt: Der Betriebsvergleich in landwirtschaftlichen Warengensenschaften. Berlin, Ehering, 1935, str. 149.

Radda Siegmund: Einführung in die wirtschaftlichen Grundlagen des Lebensversicherungsbetriebes. Wien, 1935, str. 35.

Rink Erich: Liquidität u. Risiko. Eine betriebswirtschaftl. Studie. Wien, Springer, 1935, str. 123.

Wolpert Alfred: Betriebsorganisation, Betriebsführung u. Betriebserfolg in 168 bäuerlichen Wirtschaften Thüringens. Weimar, Weimarer Verl., str. 91.

2. UMIEJĘTNOŚCI HANDLOWE

TECHNIKA HANDLU, TECHNIKA RACHUNKOWOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW ZAROBKOWYCH, PAŃSTWOWEJ I KOMUNALNEJ, TOWAROZNAWSTWO, TECHNOLOGJA, REKLAMA HANDLOWA, STENOGRAFJA ITP.

Kasprowicz Michał: Księgowość uproszczona dla drobnych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i warsztatów rzemieślniczych. Łuck, 1934, str. 63.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 13 kwietnia 1932 r., wcielone następnie — z pewnemi zmianami — do rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 września 1934 r. o wykonaniu Ordynacji Podatkowej (Dz. Ust. Nr. 91, poz. 821) jako §§ 55 i in. podaje normy, na jakich ma się opierać księgowość t. zw. uproszczona, mająca na podstawie art. 87 § 2 Ordynacji Podatkowej takie samo znaczenie dla celów podatkowych co i normalna księgowość.

Celem praktycznego zastosowania tych norm prawnych opracowali różni autorzy wzory księgi uproszczonej (wzór Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie został aprobowany przez Ministerstwo Skarbu), lecz wszystkie te wzory nie spełniają swojego zadania, ponieważ oparte są na założeniu, że uproszczona księgowość ma być pewnym skrótem księgowania dla celów podatkowych. Słusznie więc pisze Kasprowicz (str. 8): „Przyjęcie kierunku skrótów nie doprowadzi do celu, gdyż ewidencja zdekompletowana, niedająca całkowitego obrazu stanu i rozwoju przedsiębiorstwa, nie może stać się wzorem powszechnym na dalszą metę. Ewidencja obejmująca tylko częściowo przejawy życia gospodarczego, może służyć jedynie specjalnym celom i musi stać się bezużyteczną z chwilą, gdy dany cel utraci swoje znaczenie?”

Autor stawiając tezę, że „istota ksiąg uproszczonych polega na ekonomji pracy, czasu i kosztów włożonych w ich prowadzenie bez uszczerbku dla wszechstronności ewidencji, którą księgowość dać powinna” (str. 11), wylicza cechy, którym powinna odpowiadać uproszczona księgowość:

„1. księgowanie nie powinno zasadniczo wymagać więcej, niż jednego wpisu z każdego dokumentu;

2. całe księgowanie winno być zawarte w jednej księdze;

3. rachunki czyli konta winny być ułożone tak, aby odpowiadały przeprowadzanym operacjom gospodarczym i dawały dokładną ewidencję stanu majątku oraz zmian zachodzących w przedsiębiorstwie;

4. układ rachunków musi odpowiadać wymogom stawianym przez władze skarbowe, a w szczególności warunkom rozporządzenia M. S. z dnia 13 kwietnia 1932 roku o uproszczonych księgach handlowych;

5. koszt założenia i prowadzenia księgowości winien być minimalny;

6. czas potrzebny na prowadzenie ksiąg musi pozwolić na dokoonywanie tej czynności przez prowadzącego przedsiębiorstwo;

7. system księgowości musi być dostosowany do poziomu umysłowego tych, dla których jest ona przeznaczona".

Pierwsza część broszury ma charakter czysto teoretyczny i nadaje się w zupełności do rozważań w łonie organizacji zawodowych i społecznych o charakterze gospodarczym nad dostosowaniem odpowiedniej księgowości uproszczonej do potrzeb swoich członków.

Dругa część, praktyczna, jest za zwięzła, aby mogła być podęcznikiem do nauki tej formy księgowości; w każdym razie proponowany wzór księgi uproszczonej ma tę przewagę nad innymi wzorami, że może objąć księgowanie całej działalności przedsiębiorstwa.

Prof. Witold Skalski (Poznań).

- Beck Max u. Busch F.: Die Buchführung im Betriebe des Einzelhandels. Berlin, Beltz, 1935, str. 32.
- Behrens Karl: Der Einzelhandel mit Lebensmitteln u. die wichtigsten Preis- u. Kennzeichnungs-Vorschriften. Berlin, 1935, str. 127.
- Büttner Max: Der gute Prospekt. Berlin—Tempelhof, Bott, 1935, str. 36.
- Fliege Heinrich: Das Bedaux-System, ein lohnpolitisches Arbeitsverfahren zur Bestgestaltung des Produktionsprozesses. Leipzig, Frommhold, 1934, str. 192.
- Fuinke Hermann: Kurzfristige Rechnung u. Erfolgsspaltung in Maschinen-Fabriken. Bühl, Konkordia, 1935, str. 166.
- Niewöhner Emil: Der Konzentrationsprozess im deutschen Kommissionsbuchhandel unter bes. Berücks. d. Leipziger Platres. Stuttgart, Poeschel, 1935, str. XI + 64.
- Rein Max: Kaufmännische Briefe. Mannheim, 1935, str. 44.
- Rüger Alex: Die praktische kaufmännische Buchführung. Die amerik. d. ital. n. d. d. Buchführung unter bes. Berücks. d. Bilanz — u. Abschlusswesens in neuzcitl. prakt. Darst. Wuppertal—Elberfeld, A. Rüger, 1935, str. 56.
- Schneider Hermann: Verkäufer mit Erfolg. Ein Querschnitt durch d. Praxis d. Verkaufens. Buchschm. von E. Huber. Berlin, Industrieverl. Spaeth u. Linde, 1935, str. 214.
- Dompe Carlo: La tecnica professionale del commercialista. Torino, Paravia, 1934, str. XVI + 1072. 32 L.

3. SZKOLNICTWO I ZAGADNIENIA POKREWNE
SZKOŁY ZAWODOWE, WYBÓR ZAWODU, PSYCHOTECHNIKA I PSYCHO-
METRJA, ETYKA HANDLOWA, SPOŁECZNE I NARODOWE ZNACZENIE
FACHOWEGO KUPCA ORAZ PRACOWNIKA PRZEMYSŁOWEGO, ABSOL-
WENCI SZKOŁ HANDLOWYCH A KOMERCJALIZACJA WSI ITP.

U progu nowych założeń polskiej szkoły handlowej. Kraków, 1934, str. 524.

Jest to zbiorowe wydawnictwo Szkoły Ekonomiczno-Handlowej i Instytutu Administracyjno-Gospodarczego w Krakowie i zawiera „szereg studjów, związanych z nowoczesną metodyką, celami i zakresami nauczania przedmiotów tak komercjalnych, jak i ogólnokształcących: projekt realizacji postulatu praktyczności w nauce o handlu; o nowe kierunki w nauczaniu korespondencji handlowej; o celach i metodach nauczania geografji gospodarczej w szkołach handlowych nowego typu; o potrzebie ognisk metodycznej geografji gospodarczej w szkołach zawodowych; uwagi, dotyczące uczenia historii gospodarczej w szkołach zawodowych; rachunkowość prawdziwa i rachunkowość uproszczona dla celów podatkowych; uczenie rachunkowości kupieckiej według metody rozkładania; próba zastosowania w rachunkowości kupieckiej „uczenia się pod kierunkiem”; nauka „organizacji administracji przedsiębiorstw” w szkole zawodowej stopnia licealnego; nauczanie reklamy i sprzedażoznawstwa; godziny polskiego... garść uwag na temat nauczania języka polskiego w średnich szkołach zawodowych; „powtórz moje pytanie” — fragment dydaktyczny; postulaty nowej szkoły handlowej w zakresie nauczania języków nowożytnych; nauczanie historii pod kierunkiem; ideologia kół krajoznawczych młodzieży; samorząd uczniowski w szkole handlowej. Na wstępie znajduje się rozprawka p. n. „Szkolnictwo handlowe we Włoszech” a zamyka ten szereg studjów historyczny szkic „Pięćdziesięciolecie Szkoły w Krakowie”. Ten ostatni artykuł nazwałem „szkicem”, gdyż obejmuje zaledwie 60 stron, a na przedstawienie pięćdziesięcioletniej działalności tak zasłużonej dla społeczeństwa polskiego dawnej Akademii Handlowej a obecnie Szkoły Ekonomiczno-Handlowej potrzeba byłoby kilku tomów samodzielnej pracy. Zasługą wielką tej Szkoły było przede wszystkim dostarczanie społeczeństwu polskiemu w czasach zaborczych corocznie zastępu młodych ludzi, zaprawianych do pracy zawodowej w handlu i w ogólnem życiu gospodarczem. Ze studjów, objętych broszurą, a pisanych przez członków grona nauczycielskiego, okazuje się, że ta Szkoła i w czasach odzyskanej wolności Narodu spełnia szczerze swoją pracę pionierską.

Prof. Witold Skalski (Poznań).

Reis Hugo: Grundzüge der Werbepsychologie. Hamburg, Siemens, 1935, s. 64.

D. Dział samorządowy

I. SAMORZĄD TERYTORIALNY

1. Teoria, historia, specjalne rozprawy teoretyczne, zagadnienia ustrojowe, organizacja, sprawy urzędnicze, ogólna polityka komunalna. Statystyka miejska. Urbanistyka.

J a r o s z y ń s k i M: Przemiany samorządu pruskiego. Warszawa, „Samorząd Terytorjalny”, 1934, str. 24.

„Przemiany” samorządu terytorjalnego czyli miejscowego idą w ślad za przemianami ustroju państwowego, który — niezależnie od pewnych zasadniczych różnic — nazwaćby można „samorządem państwowym”. Tak dzieje się obecnie wszędzie w państwach autorytatywnych¹⁾, a w grze jest już nie ustrój, ale samo pojęcie samorządu. Właściwie jednak to, co w Prusach obleczone już — narazie tylko odnośnie gmin — w formę ustawową, nie jest nawet przemianą, lecz próbą takiej przemiany.

A są to rzeczy tak zdumiewająco ciekawe, że kto choć trochę interesował się kiedy samorządem, powinien z nimi się zaznajomić.

Państwo, które najwięcej rozbudowało samorząd, tworząc zasady, na których potem wszystkie młodsze państwa się wzorowały, którego uczeni stworzyli nieprześcignioną teorię samorządu, przekreśla obecnie te zasady, a uczeni starają się tę „przemianę” uzasadnić teoretycznie w świetle przyjętego poprzednio pojęcia o zadaniach i ustroju państwa.

Autor w właściwy mu, krótki, a ścisły i jasny sposób, podaje najpierw zasady nowego ustroju samorządu gminnego z dwu ustaw pruskich z 15 grudnia 1933 „Gemeindeverfassungsgesetz” i „Gemeindefinanzgesetz”. (Samorząd powiatowy i prowincjonalny został narazie zawieszony — ustawowej zmiany ustroju jeszcze nie przeprowadzono). Istotne postanowienia ustaw Autor tak jasno wyłuszcza, miejscami cytując je dosłownie, że otrzymuje się zupełnie dokładny obraz reformy.

To jednak stanowi tylko jedną część pracy. Dalsze — to oświetlenie reformy na tle ideologii hitleryzmu oraz naukowa analiza

¹⁾ Patrz np. „Samorząd Miejski” Nr. 3 z r. 1935 artykuł Dra W. Brzezińskiego „Charakterystyka samorządu miejskiego w państwach autorytatywnych”.

tego nowego tworu samorządu w Prusach. Jako podstawę do analizy wzięł Autor przedewszystkiem rozprawę Kurta Jesericha, „Führera” samorządu, drukowaną w „Jahrbuch für Kommunalwissenschaft” (1934 I. Halbjahr); rozbiera ją krytycznie i zadaje sobie pytanie, czy tak przeistoczony samorząd jest wogóle samorządem. Analiza wszechstronna i niezmiernie ciekawa. Należy dodać, że poza studjami książkowemi Autor miał sposobność przypatrzeć się tej reformie w Prusach osobiście.

Jak wygląda obecnie samorząd gminny w Prusach? Radnych gminnych (w miastach i gminach wiejskich) powołuje na 6 lat władza nadzorczą na propozycję kierownika rejonowego partji nar.-soc. Wyrażają oni tylko swoją opinię (i to bez uchwał) na posiedzeniach zwoływanych przez kierownika gminy, który w pewnych wypadkach musi zasięgać ich rady. Ławnicy gminni są tylko stałymi pomocnikami kierownika gminy, wyznaczanymi przez władzę nadzorczą i nie tworzą żadnego kolegjum. Gminą rządzi zatem — bez żadnych uchwał organów kolegjalnych — kierownik gminy, mianowany przez władze nadzorcze na 12 lat. (Kadencja kilkuno-stoletnia urzędnika mianowanego!). On jest zatem zarazem organem zarządzającym, jak i stanowiącym; on sam dekretuje budżet i podatki — z tem ograniczeniem, że niektóre pozycje podlegają zatwierdzeniu władzy nadzorczej. Cała kontrola gospodarki należy wyłącznie do władzy nadzorczej.

Czy to jest samorząd? Teoretycy hitleryzmu starają się wykazać, że istota samorządu nie polega na prawnej samodzielności gminy, ale na samej odrębności administracji gminnej. Z takim pojęciem samorządu nie zgadza się oczywiście Dr. Jaroszyński, wykazując przytem nawet sprzeczności w wywodach Jesericha. Sprzeczności te — zdaniem Autora — dowodzą wymownie, że „teoretycy hitleryzmu nie umieli dotychczas znaleźć dla samorządu odpowiedniego miejsca w swojej ideologii państwowej”. Przy tej sposobności Autor rozprawia się słusznie z „ciężkim błędem” utożsamiania pojęcia gminy z pojęciem samorządu. Gmina może istnieć bowiem i bez samorządu, jak np. miasta Królestwa Polskiego za czasów rosyjskich. Nie będzie jeszcze samorządem, jeśli „uczyniliśmy z gmin odrębne objekty administrowania i sprowadzimy całą sprawę do kwestji respektowania odrębnych społeczności lo-

kalnych w podziale terytorjalnym państwa dla celów administracji rządowej".

W dzisiejszej organizacji gmin w Prusach widzi Autor tylko jeden jedyny ślad samorządności. Mianowicie władza nadzorcza może wprowadzić znieść każde zarządzenie kierownika gminy, nietylko z powodu nielegalności, ale także „jeśli są sprzeczne z celami kierownictwa pańswem”. Ale formalnie władza nadzorcza nie może nakazać czegoś. Wobec pełnego prawa zakazu i zupełnej zależności personalnej brak prawa nakazu uważa Autor oczywiście za brak zupełnie problematyczny i kończy słowami: „I na braku takiej wyraźnej formuły, jak na włosku, zawisła cała samorządność gminy pruskiej”. Czyli — trzeba sobie dopowiedzieć: nie może być mowy o samorządności tam, gdzie pozostał tylko taki ślad — bez żadnego znaczenia istotnego.

Na konieczną wzmiankę zasługuje — znany zresztą — styl Autora, który może być wzorem dla rozpraw tego rodzaju. W kwestji terminologii miałbym tylko następujące zastrzeżenia: Termin „organ naradczy” (Beratungsorgan) uważam za językowo niedopuszczalny; nie można bowiem od „naradzać się” tworzyć przymiotnika — tak jak od słowa „doradzać”, zresztą utarty termin „organ doradczy” i tu zdaniem moje wystarczyłby; jeśli nie, to może „organ obradujący”? Nie tłumaczyłbym dalej wyrazu „Haushaltssatzung” na „statut budżetowy”. Przez statut rozumiemy bowiem zawsze coś obliczonego <na dłuższy czas, a nie jednorazowego; wystarczy w tym wypadku termin „budżet” czy „preliminarz budżetowy”. Wreszcie — jeżeli tu nie zaszedł błąd drukarski (str. 16) — nie zgodziłbym się na termin „utwór społeczny”, zwłaszcza „naturalny”, lecz zostałbym przy „tworze”, tem bardziej, że „utwór” zagarnęła już sobie dziedzina sztuki.

Dr. Władysław Dalbor (Poznań).

Co to jest gromada? Nowogródek, Wydawnictwo Izby Rolniczej Wileńskiej — Oddział w Nowogródku. Cena 5 gr.

Jest to bardzo celowa broszurka popularna za 5 gr.! Za 5 gr może taką broszurkę kupić gospodarz wiejski nawet na Kresach w dzisiejszej biedzie rolniczej. Nie potrzebuje czytać zbyt wiele (16 stron in quarto), a dowie się, co można zrobić w gromadzie dla podniesienia stanu gospodarczego, oświaty, zdrowia i opieki

społecznej; co należy do gromady, a co do gminy i jak mają one ze sobą współpracować; jakie są organy ustrojowe gromady i jak się je wybiera; wreszcie nieco uświadczenia o administracji samorządowej jako części administracji państwowej. Wewnątrz — dla zachęcenia do pracy kulturalnej w gromadzie — 2 fotografie wzorowej wiejskiej świetlicy i domu ludowego. Oczywiście książeczka ma znaczenie przede wszystkim dla młodzieży wiejskiej na Kresach, gdzie samorząd wiejski od niedawna istnieje. Jako wydawnictwo oświaty ludowej książeczka bardzo zgrabnie ujęta, a pisana lekko, przystępnie, dobrym językiem.

Czy nie należało wydawnictwo trochę powiększyć i objąć niem również pracę w gminie — to już jest kwestją wycucia miejscowego.

Powyższa broszurka może spełnić swój cel, gdyż napisana w sposób umiejętny, zainteresuje ludowego czytelnika.

Niestety nie można tego samego powiedzieć o celowości wielu innych „popularnych” i innych wydawnictwach, jakie ukazały się tu i ówdzie po wejściu w życie nowej ustawy samorządowej.

Dr. Wł. Dalbor (Poznań).

Braun J.: Twórcza wartość i drogi rozwojowe woj. Kieleckiego. Kielce 1935.

Jaroszyński M.: Problem ustroju stolicy. Warszawa, 1934.

Kalendarz i wskazówki dla sołtysa na 1935 r. rocz. 2. Warszawa, Zw. Prac. Samorz. Teryt., 1935.

Kalendarz Samorządowy na 1935 rok. Warszawa, Samorz. Inst. Wyd., 1935.

Kronika m. Poznania. R. XIII nr. 1. Poznań. Zarząd Miejski, 1935.

Księga pamiątkowa X-lecia Zw. Urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych na woj. Śląskie. Katowice, 1934.

Kwiatkowski Wl.; Samorząd Kaliski. Zarys historyczny. Kalisz, 1934.

Materiały na Walne Zgromadzenie Członków Zw. Miast Polskich w Warszawie w dniach 6. IV. — 8. IV. 1935. Warszawa, 1935.

Panejko J.: Geneza i podstawy samorządu europejskiego. Wyd. II. Wilno, Rutski, 1934.

Pękarska J.: Rozwój miast na kuli ziemskiej w okresie 1895—1925. Lwów, Bodek, 1934.

Regulaminy obrad organów i komisij pow. zw. samorządów. Warszawa, Zw. Miast Polskich, 1935.

Regulamin rad miejskich. Warszawa, Zw. Miast Polskich, 1935.

Aragon M.: Les administration communaux et intercommunaux et intercommunaux. Elections du conseil municipal, du maire et des adjoints. Paris, Sirey. _____

Zanobini G.: L'amministrazione locale, 2 ed. Padova, Cedam, 1935, str. 347.

2. *Przedsiębiorstwa komunalne, zakłady użyteczności publicznej, szkolnictwo, opieka i szpitalnictwo, budownictwo.*

Biegeleisen L. Wł.: Przedsiębiorstwa komunalne wywozu i utylizacji odpadków domowych. Warszawa, 1935.

Kubalski J.: Komunikacja m. st. Warszawy. Warszawa, 1934.

Kühn A.: XXIV Kongres Zw. Między. tramwajów, kolei znaczenia miejscowego i publicznych przewozów autobusowych. Warszawa, 1935.

Kühn A.: Rola przedsiębiorstw w samorządzie Warszawy. Warszawa, 1934.

Le Brun H., Borowski Wl., Łazarowicz K. i Orzechowski K.: Poradnik dla szpitali. Warszawa, Samorządowy Inst. Wyd., 1934.

Quadrat W.: Zagadnienie budowy zakładów wodociągowych w Polsce. II wyd. Warszawa, „Ruropol”, 1935, str. 24.

Zawadzki J.: Zasady opieki społecznej. (Wykłady w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie w 1934/35 r.). Warszawa, 1935.

3. *Finanse komunalne, polityka finansowa, budżety, ogólna gospodarka komunalna.*

Instrukcja szczegółowa kasowo-rachunkowa (dla miast niewydzielonych z pow. zw. samorządowych) i regulamin Komisji Rewizyjnej. Wyd. II. Warszawa, Zw. Miast Polskich, 1935.

Instrukcja dla komunalnych kas oszczędności w sprawie sporządzania bilansów. Warszawa, Zw. K. K. O., 1935.

Iwaszkiewicz E.: Opłaty rzeźne i targowiskowe. Warszawa, 1935.

Preliminarze budżetowe Zw. Samorządowych na 1934/35. Warszawa, Gł. Urząd Statystyczny, 1935.

D e r s c h a u B.: Der Haushalt d. kleineren Gemeinden. Berlin, Deutscher Gemeindeverlag, 1935, str. 80. 1,80 M.

IL SAMORZĄD GOSPODARCZY I SAMORZĄD PRACY

Teoria, historia, specjalne rozprawy teoretyczne, Izby gospodarcze, Izby pracy.

Sprawozdanie Izby Handlowej w Katowicach za rok 1934. Katowice 1935, str. 245.

Powyższe sprawozdanie dotyczy głównie organizacji i wewnętrznej działalności Izby, a tylko bardzo niewiele miejsca poświęca ocenie sytuacji gospodarczej w okręgu działalności Izby. Sytuacja ta kształtowała się w roku sprawozdawczym nader korzystnie. Nieznaczna poprawa, jaka nastąpiła już w drugiej połowie 1933 roku w najważniejszych gałęziach życia gospodarczego Górnego Śląska nabrała cech trwałości i utrzymała się w ciągu całego okresu sprawozdawczego. Zewnętrznym wyrazem tej poprawy było zwiększenie się dziennego załadunku towarów na kolejach w obrębie Dyrekcji Katowickiej przeciętnie o 12,5%. W przemyśle węglowym Górnego Śląska produkcja w ciągu tegoż samego okresu zwiększyła się wskutek wzrostu konsumpcji krajowej i zwiększenia eksportu o 17%. Analogiczne zjawisko można było obserwować również i w hutnictwie żelaznym, które w okresie sprawozdawczym rozwinięło szczególnie silną akcję eksportową i ulokowało zagranicą, w znacznej mierze na zupełnie nowych rynkach zamorskich, około 50% całkowitej produkcji. Znaczne ożywienie wystąpiło również i w przemyśle hutniczym, przyczem eksport cynku surowego i blachy cynkowej w roku sprawozdawczym uniezależnił się organizacyjnie od międzynarodowej organizacji sprzedaży, co się odbiło bardzo korzystnie tak na ilości eksportu, jak i na zróżniczkowaniu rynków zbytu.

Polepszenie się sytuacji w tych najważniejszych dla Górnego Śląska gałęziach przemysłu, pociągnęło za sobą widoczną poprawę sytuacji wielu gałęzi przemysłu przetwórczego, a szczególnie przemysłu chemicznego, przyczem niektóre zakłady wprowadziły u siebie zupełnie nowe działy produkcji.

Wskutek tak znacznej poprawy w przemyśle i zwiększenia się siły nabywczej ludności ożywiły się również bardzo wydatnie obroty

handlowe, głównie w branży tekstylnej, konfekcyjnej i odzieżowej. Zwiększyły się również obroty w działach sprzedaży maszyn i narzędzi, a następnie części samochodowych i opon. Wszystko to razem pociągnęło za sobą wzrost obrotów bankowych i ożywienie całego aparatu kredytowego.

W dalszym ciągu sprawozdanie przedstawia działalność Rady Przybocznej, poszczególnych Komisji Izby, prace Izby w zakresie ustawodawstwa, sprawy podatkowe, socjalne, komunikacyjne i szkolnictwa handlowego. *Dr. Florjan Barański* (Poznań).

Leśniewski W.: Przegląd działalności Zw. Izb i organizacji rolniczych R. P. (referat). Warszawa, Rolnik-Ekonomista, 1935, str. 20.

Wilczyński H.: Ideologia ubezpieczeń społecznych a trudności i wady wykonawcze. Warszawa, 1935.

Wengierow J.: Przedstawicielstwo pracownicze a państwo. Warszawa, „Organizacja Młodzieży Pracującej”, 1935, str. 224.

Agapitidès S.: Le corporatisme en Italie. Paris, Lipschutz, 1935, str. 258.

Bastien P.: Les organismes corporatifs agricoles. Paris, Giard, 1934, 20 fr.

Congrès des économistes de langue française 1934: La place rationnelle des syndicats dans les sociétés modernes. Paris, Domat Montchrestien, 1934.

Manoïlesco M.: Le siècle des corporations. Paris, Alcan, 1934.

Michelis G.: La corporation dans le monde. Paris, Demoël et Steele, 1935.

Pirou G.: Le corporatisme. Paris, Sirey, 1935, str. 67. 10 fr.

Rosenstock-Franck: L'économie corporative fasciste en doctrine et en fait. Paris, Giard, 1934, 30 fr.

Todorovitch D. B.: Le droit syndical et les doctrines syndicalistes.. Paris, Bordeaux Brière, 1934, str. 400.

Weininger Z.: L'organisation syndicale et corporative itallienne. Paris, Rodstein, 1934, str. 197.

Barassi L.: Diritto sindacale et corporativo, 2 éd. Milan, Giurffre, 1935.

Rossi L.: L'unità giuridica del sindacato in rapporto ai principi generali delle persone collettive. Tivoli, Maniero, 1934, str. 31.

Sermonti A.: Sui limiti di ammissibilità della „revocazione sindacale”. Roma, Foro Italiano, 1934.

E. Dział socjologiczny

L'

Wydawnictwa zbiorowe, podręczniki i systemy.

- Ginsberg Morris: *Sociology*. London, Butterworth, 1934, str. 256.
- Homans George C. and Curtis Charles P.: *An introduction to Pareto, his sociology*. New York, Knopf, 1934, str. 318. 2,50 \$.
- Prace Socjologiczne: Rocznik I. Kola Socjologicznego S. U. W. im. Petrażyckiego. Warszawa, P. Hoesick, 1935, str. VIII + 86.
- Rybicki Paweł: *System socjologii ogólnej Leopolda Wiesego*. „Przegląd Socjologiczny” T. III, zes. 1/2, Poznań, Księgarnia św. Wojciecha, 1935, str. 109—123.
- Young Kimball: *An introductory sociology*. New York, American Bk, 1934, str. 639. 3,50 \$

II.

Metodologia. Zagadnienia graniczne i ogólne.

Znaniecki Florjan: *The method of sociology*. New York, Farrar & Rinehart, 1934, str. 338.

Zagadnienia metodologiczne są ulubionym tematem rozważań autora. Przed laty kilkunastu poświęcił im polski „Wstęp do socjologii”; obecnie zajmuje się nimi obszerny traktat angielski. Problemy metodologiczne są tu wyłącznym przedmiotem rozważań, to też potraktowane są znacznie bardziej wyczerpująco.

Nie mogę tu omówić w szczegółach całego dzieła. Jest to wszak wyczerpujący traktat o metodzie, i porusza taką wielką mnogość zagadnień, że trudno ją odtworzyć w pomniejszeniu. Ograniczyć się tu trzeba do podkreślenia zasadniczych myśli.

W świecie, który nas otacza i który wypełnia nasze życie świadome, autor widzi mnogość niewyczerpalną, a przez to nieuchwytną jako całość. Zbliżyć się do niej badawczo pozwala dopiero założenie, że istnieją niezliczone systemy zamknięte, składające się ze skończonej ilości elementów, które pomiędzy sobą są w bliższym związku, niż z elementami innych systemów. Właśnie opis tych systemów jest pierwszym zadaniem nauki; wyjaśnienie jest zadaniem późniejszym, lecz niemniej istotnym.

Socjolog musi rozpocząć wedle autora swą pracę od ustalenia ogólnego typu (czy typów) tych systemów zamkniętych, które mają być przedmiotem jego badania. Przeciwstawia tu autor ostro i stanowczo systemy naturalne i systemy kulturalne. Pierwszych istnienie jest niezależne od współczynnika humanistycz-

nego, t. zn. od człowieka, a więc obiektywne dla niego. Drugie są z istoty swej zależne od tego, że ważnym ich czynnikiem jest to, jak interpretuje i jak przedstawia sobie rzeczywistość człowiek, w nią uwikłany. W związku z tem pozostają głębokie różnice pomiędzy samem nawet trwaniem w czasie i rozciągłością przestrzenną rzeczywistości przyrodniczej i kulturalnej. Ciągłość aktualną trwania posiadają tylko systemy naturalne; w systemach kulturalnych istotnym, nieusuwalnym momentem, czy składnikiem jest egzystencja utajona, potencjalna. Stąd plastyczność tego systemu, który wciąż analizuje i przetwarza aktywność człowieka; stąd jego płynność i przeobrażalność.

Szczególnym gatunkiem systemów kulturalnych są w rozumieniu autora systemy społeczne. W nich człowiek występuje w podwójnej roli. Jako czynnik aktywny z jednej strony, jako przedmiot działania z drugiej. I ludzkie osobowości mają istnienie w tych systemach jako „wartości społeczne”, to znaczy jako wyobrażenia w umyśle innych ludzi.

Stanowisko prof. Znanieckiego wobec rzeczywistości możnaby tedy scharakteryzować jako połączenie realizmu z umiarkowanym idealizmem. Pogląd jego na systemy naturalne jest realistyczny; na systemy społeczne — idealistyczny. Lecz umiarkowanie idealistyczny: autor bowiem nie neguje, że istnieją same w sobie osobowości ludzkie, lecz stwierdza tylko, że ich walor społeczny zależy od tego, jak je przedstawiają sobie inni ludzie.

Po tym szkicu "ontologii społecznej" podaje autor właściwe rozważania metodologiczne. Jako materiał, który stanowi podstawę badań socjologicznych, uważa autor własne doświadczenie socjologa, obserwację socjologa, zwróconą ku światu zewnętrznemu, osobiste doświadczenie innych ludzi, obserwację ich, zwróconą ku bliźniemu, wreszcie ich uogólnienia, dokonane z celem naukowym, lub bez tego celu. Autor widzi trudności samoobserwacji, lecz nie ucieka przed niemi w objęcia behavioryzmu. Temu doświadczeniu osobistemu socjologa przypisuje znaczenie dla badań istotne. Ale niemniej, przypisuje ogromne badaniom, że tak powiem wtórnym: autor znanego dzieła „Polish Peasant” i inicjator kilku bardzo interesujących ankiet nie może niedoceniać tych metod.

Uznając wejrzenie socjologa we własne doświadczenie za źródło wiedzy, nie opowiada się jednak autor za metodą fenomenologiczną. Intuicja może dać wiedzę, dotyczącą konkretnego przypadku. Prawo ogólne może uzasadnić tylko indukcja naukowa, która wiąże dedukcję i intuicję w wyższą jedność dynamiczną. Zupełny brak zaufania wykazuje natomiast autor wobec metody statystycznej. Zarzuca jej, że wtłacza rzeczywistość w formy sztuczne,

które nie są zdolne objąć całą różnorodność odcieni, że powtarza stare błędy scholastyki, żonglując pojęciami, zamiast badać rzeczy istniejące; że jest nieudolnym środkiem zastępczym dla indukcji enumeratywnej, która z kolei również nie jest drogą do zdobyci naprawdę ważnych.

Ocenia natomiast autor pozytywnie indukcję analityczną: docieklive badania poszczególnego przypadku, choć ostrzega, że nie można budować teorii ogólnej o dalekim zasięgu na tak ograniczonej podstawie faktycznej. Nadmierną ufnością w tę metodę grzeszył Durkheim i jego uczniowie, podobnie jak grzeszą fenomenologowie ze szkoły Husserla. Ta metoda staje się zdaniem autora mocnym fundamentem dopiero wtedy, gdy pewna większa ilość odmiennych od siebie faktów zostaje wzięta pod uwagę, jak w dziele „Polish Peasant” i w pracach u Thomasa.

Poprawną według autora metodę indukcji analitycznej scharakteryzować można w sposób następujący: należy najprzód określić, jakie cechy w danym „obrazie” pewnej klasy są bardziej istotne, a jakie mniej istotne; następnie, należy cechy te wyabstrahować i założyć jako hipotezę, że więcej istotne są bardziej ogólne, niż mniej istotne; po trzecie, należy zbadać tę hipotezę, rozważając klasy faktów, w których znajdują się te cechy; wreszcie po czwarte, należy utworzyć system klasyfikacyjny z tych klas rozróżnionych.

Indukcja analityczna wymaga według autora zasad swoistych, któreby pozwalały wiązać i klasyfikować fakty. Dwie są takie zasady: zasada zależności strukturalnej i przyczynowości. Pierwsza prowadzi do praw statystycznych i do klasyfikacji genetycznej systemów społecznych; druga — do praw dynamicznych i klasyfikacji funkcjonalnej zmian społecznych. W szukaniu związków strukturalnych pomocna jest metoda ontogenetyczna: badanie, jak powstaje dana rzecz w naturalnym procesie rozwojowym. Ten proces rozwojowy jest niejako eksperymentem, który różnicuje elementy niezależne i podkreśla elementy ze sobą związane. Dopełnieniem metody ontogenetycznej jest badanie filjacji rozwojowej różnych klas grup społecznych. Szeregi klas, związanych filogeneza, układają się w linję twórczej ewolucji, w której ważnym, charakterystycznym, czynnikiem jest wynalazczość społeczna, dzięki której powstają nowe typy systemu społecznego.

Odróżnia autor sekwencję genetyczną od „procesu przyczynowego”. Pierwsza jest związkiem pomiędzy dwoma systemami, numerycznie różnymi, drugi jest zmianą w obrębie jednego systemu, którego struktura ulega zmianie w wyniku zmiany jego składników. Wskutek tego procesu system staje się czemś różnym

od tego, czem był uprzednio, lecz zachowuje tożsamość indywidualną.

Związany ograniczonymi wymiarami recenzji, muszę się zatrzymać na tem sumarycznem przedstawieniu wywodów autora, dotyczących metody. Poglądy, tu wyłożone, przedstawiał autor już poprzednio: dyrektywy metodologiczne stosował w swoich dziełach konstrukcyjnych.

Zajmując odmienne od) autora stanowisko filozoficzne, w wielu sprawach chętnie przeprowadziłbym z Autorem wymianę poglądów: chodziłoby, jak się to mówi w dzisiejszej filozofji polskiej, o ustalenie wspólnego języka. Zresztą, im bliższy jest teren badań konkretnych faktów, opisów i analiz, tem bardziej zbliżają się do siebie języki odmienne, i mniej uwydatniają się różnice. A przecież fakt konkretny, żywe zdarzenie, jest punktem wyjścia i punktem końcowym wszelkiego badania.

Czesław Znamierowski (Poznań).

- Brugelles Raoul: Introduction à une sociologie thomiste. Paris, Malfère. 1934, str. 287. 15 fr.
- Finney Ross L. a. Zeleny Leslie D.: An introduction to educational sociology. London, Heath, -934, str. 347.
- Foerster Friedrich Wilhelm: Szkoła i charakter. Zagadnienia moralno-pedagogiczne życia szkolnego. Autoryz. przekład z 14 wyd. niem. J. Kramera i Bol. Kaprockiego. Wyd. III. Lwów, Księgarnia Lwowska, 1934, str. XVI + 269.
- Lansky Eugen: Politische Gesellschaftslehre unter besonderer Berücksichtigung österreichischer Verhältnisse. Wien, Manz, 1934, str. 103. 1,85 M.

III.

Podłoże biologiczne. Warunki zewnętrzne.

- Blondel Ch.: Introduction à la psychologie collective. Paris, Colin, 1934, str. 211. Coll. Section de philosophie, 102.
- Groeben Margarete v. d.: Konstruktive Psychologie u. Erlebnis. Studien zur Logik der Diltheyschen Kritik d. erklärenden Psychologie. Stuttgart, Kohlhammer, 1934, str. VIII + 173 Str., 7,50 M.
- Günther Hans F. K.: Frömmigkeit nordischer Artung. Jena, Diederichs, 1934, str. 43. (1,20 mk).
- Harding M. Esther: The way of all women; a psychological interpretation. Introd. by C. G. Jung. London, Longmans, 1034, str. 335.
- Hendrick Ives: Facts and theories of psychoanalysis. New York, Knopf, 1934, str. 331. 3 \$.

- K ünkel Fritz: Charakter, Leiden und Heilung. Leipzig, Hirzel, 1934, (Angewandte Charakterkunde 5), str. VIII + 235. 5 M.
- L akhovskiy Georges: Le racisme et l'orchestre universel. Paris, Alcan, 1934, str. 155. 15 fr.
- L ichtenstein Arthur: Can attitudes be taught? Baltimore, John Hopkins, Pr., 1934, str. 89. 1,25 \$,
- Ł ubieński Jan Bolesław: Psychoanaliza Freuda w świetle prawdy chrześcijańskiej. Lwów, Zakład im. Ossolińskich, 1934, str. 191.
- M üller Joseph: Erforschung eines voralpinen Inzuchtgebietes mit familiärer Häufung von Schizophrenie, Psychopathie u. Oligophrenie sowie anderen heredodegenerativen Merkmalen. Mit 25 Lippschaftstafeln. Zürich, Orell Füssli, 1934, str. 249—294. (5,50 fr. szw.).
- S mith Elliot Dunlap: Psychology for executives; a study of human nature in industry. New York, Harper, 1934, str. 327. 3,50 \$.
- S ymonds Percival Mallon: Psychological diagnosis in social adjustment; including an annotated list of tests, questionnaires and rating scales for the study of personality a. conduct. New York, American Books, 1934, str. 371. 3 \$.
- T enenbaum Joseph L.: Races, nations and jews. New York, Bloch Publ. Co., 1934, str. 180. 2 \$.
- U nurin J. D.: Sex and culture London, Oxford Univ. Pr., 1934, str. 700.
- W ile Ira Salomon: The sex life of the unmarried adult; an inquiry into a. an interpretation of current sex practices. New York, Vanguard, 1934, str. 320. 2,50 \$.
- Z naniecki Florjan: Teoria sobkowstwa i towarzyskości. „Przegląd Socjologiczny”, t. III. z. 1/2. Poznań, Księgarnia św. Wojciecha, 1935, str. 83—108.
- Z ejmo-Zejmis Stanisław: O konstytucję dla nowoczesnej antropologii. „Przegląd współczesny”, Rok XIV, z. 154. Warszawa—Kraków, 1935, str. 262—278.

IV.

Życie społeczne.

- B rockway E. F.: Will Roosevelt succeed? A study of Fascit tendencies in America. London, Routledge, 1934, str. VII + 248.
- B rodeur Arthur Gilchrist: The pageant of civilization Garden City. New York, Garden City Pubi. Co., str. 564. 1,46 \$.
- C hałasiński Józef: Antagonizmu polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku. „Przegląd Socjologiczny”, t. III, z. 1/2, Poznań, Księgarnia św. Wojciecha, 1935, str. 146—278.
- D ucatillon J. V.: Le vrai et le faux patriotisme. Paris, Edit. „Spes”, 1933, str. 299. (12 fr).
- D utt R. Palme: Fascism and social revolution. London, Lawrence, 1934, str. 308. (5 szlg).

- Fry Michael: Hitler's wonderland. London, Murray, 1934, str. 216.
- Hessen Sergiusz: 0 demokracji. „Przegląd Współczesny”, R. XIV, z. 155. Warszawa—Kraków, 1935, str. 309—331.
- Hyslop Beatrice Fry; French nationalism in 1789 according to the General cahiers. N. Y., Columbia Univ. Pr., 1934, str. 361. 3,75 \$.
- Kliersfeld Josef: Die Haltung Kaiser Wilhelms II zur Arbeiterbewegung u. zur Sozialdemokratie. Kallmünz, Lassleben, 1933, str. XI + 89.
- Korrodí Eduard: Deutsch-Schweizerische Freundschaft. Briefe aus 2 Jahrhunderten. Berlin, Dt. Buch-Gemeinschaft, 1934, str. 294. (4,70 mk).
- Kost Walter: Die bündischen Elemente in der deutschen politischen Gegenwartsideologie. Greifswald, Adler, 1934, str. 117.
- Lamson H. Day: Social pathology in China: a source book for the study of problems of livelihood, health a. the family. London, Paul, 1934, str. 625
- Mangold George B.: Organization for social welfare. New York, Macmillan, 1934, str. 508. 3,50 \$.
- Mazé J.: La collaboration scolaire des gouvernements coloniaux et des missions: Afrique britannique, Afrique belge, Afrique française. Maison-Carrée, Impr. des Pères Blancs, 1933, str. 183.
- Okólnski Władysław: Przodownictwo samokształceniowe. „Przegląd Socjologiczny” T. III, z. 1/2. Poznań, Księgarnia św. Wojciecha, 1935, str. 279-292.
- Pflaume Hainz: Organisation u. Vertretung der Arbeitnehmer in der Bewegung von 1848/49. Mit einer Einleitung: Gesellenorganisation des Mittelalters u. ihre Ausläufer. Weimar, Reineck & Klein, 1934, str. X + 111.
- Rauhut Käte: Die pädagogischen Theorien der französischen Revolution. Halle, Akad. Verlag, 1934, str. 109. (3,20 mk).
- Santayana George: Character and opinion in the United States. New York, Norton, 1934, str. 243. 2 \$.
- Schäperclaus Li: Western civilization and the natives of South Africa: studies in cultural contact. By various contributors. London, Routledge, 1934, str. 326.
- Schmalhausen Samuel Daniel: The new road to progress. New York, Falcon Pr., 1934, str. 420, 3 \$.
- Schmid Arthur: Österreich u. die blutigen Februartage, 1934, Aarau, Druckerei-Genossenschaft, 1934, str. 112. (0,50 fr).
- Seelhoff Paul: Schule und Nation. Eine Kulturgeschichte der deutschen Schule und des deutschen Lehrers mit einem Abriss der nationalpolitischen Erziehung im neuen Dt. Reich. Dortmund, Natio-Verlag, Westfalica, 1934, str. 393. 27 M.
- Simon Pierre—Henri: L'école et la Nation. Aspects de l'éducation nationale. Tournai, Edition du Cerf, 1934, str. 288. 15 fr.
- Wojtusiak Edward: Socjologiczne podstawy Akcji Katolickiej. Poznań, Nacz. Instytut Akcji Kat., 1934, str. 38.

- Zajcev Pavlo: Szewczenko i Polacy. Warszawa, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1934, str. 83 + 1 nlb.
- Zema Demetrius: The thoughtlessness of modern thought concerning the ideas of civilization, culture, science and progress. New York, Fordham Univ. Pr., 1934, str. 75. 1,25 \$.

V.

Grupy i typy.

- Adamski Walerjan: Pogląd na grupy społeczne i ich klasyfikacje. „Przegląd Socjologiczny”, T. III, z. 1/2. Poznań, Księgarnia św. Wojciecha, 1935, str. 124—145.
- Aynard Joseph: La bourgeoisie française. Essai de psychologie. Paris, Libr. académique Perrin, 1934, str. 517. 35 fr.
- La Baume Wolfgang: Urgeschichte der Ostgermanen. Hrsg. mit Unterstützung d. Archäolog. Instituts des Deutschen Reiches. Danzig, Danziger Verlagsgesellschaft, 1934. Ostland-Forschungen Bd. V, str. 167. (6 mk).
- Beyte Fritz: Geschichte der Stadt Groningen 934—1934. Gröningen, Klein-knecht, 1934, str. 293. (6 mk).
- Bond Horace Mann: The education of the Negro in the American social order. New York, Prentice-Hall, 1934, str. 501. 2,75 \$.
- Das Sonya Ruth: La femme américaine dans le mariage moderne. Préf. de C. Cestre. Paris, Alcan, 1934, str. VI + 199. 25 fr.
- Dennen Leon: Where the ghetto ends. Jews in Soviet Russia. New York, King, 1934, str. 254. 2,50 \$.
- Duensing Friedrich: Die deutsche Nation u. das Christentum. Germanische Religion, Mythos, totaler Staat. Berlin, Runge, 1934. str. 64. (1,60 mk).
- Folsom Joseph Kirk: The family; its sociology and social psychiatry. London, Chapman & Hill, 1934, str. 604.
- Gershenfeld Louis: The jews in science. Philadelphia, Selbstverlag, 1934, str. 231. (2,75 \$).
- Gródecki Roman: Powstanie polskiej świadomości narodowej na przełomie XIII i XIV wieku. „Przegląd Współczesny”, r. XIV, z. 153. Warszawa—Kraków, 1935 str. 3—35.
- Hendel Charles William: Jean-Jacques Rousseau: moralist. New York, Oxford, 1934, str. 326+348. 7,50 \$.
- Klatt Anne: Familienaufstieg u. Siedlung. Eine Untersuchung über den Einfluss der Siedlung auf d. sozial. Aufstieg einzelner Landarbeiterfamilien. Wuppertal—Eberfeld. Born 1933, str. 192.
- Früger Herbert: Führer und Führung. Breslau, Korn, 1955, str. 201. 3,60 M.
- Masson Rosaline: Scotland the nation. London 1934, str. 672.

- Meise Wilhelm: Die Beurteilung Friedrichs des Grossen im Zeitalter der Erhebung und der preussischen Reformen. Ein Beitrag zur Bildung der polit. Meinung in Preussen in d. Frühzeit der deutschen Einheitsbewegung. Bethel bei Bielefeld, Bethel, 1934, str. 111.
- Michael Wolfgang: Englische Geschichte im 18. Jahrhundert. Bd. III. T. 2. Das Zeitalter Walpoles. Berlin-Grunewald, Verlag für Staatswissenschaften und Geschichte, 1934, str. XII + 598. (32 mk).
- Morrison Anne Hendry: Women a. their carees; a study of 306 women in business a. the professions. New York, Federation of Business & Professional Women's Clubs, 1934, str. 185.
- Myers Garry Cleveland: The modern family. New York, Greenberg 1934, str. 295. 2,50 \$.
- Pohlenz Max: Antikes Führertum. Cicero de officiis und das Lebensideal des Panaitios. Leipzig, Teubner, 1934, str. 148. 7,80 M.
- Preuss Hans: Martin Luter, der Deutsche. Gütersloh, Bertelsmann, 1934, str. VIII + 138. (4,50 mk).
- Reed Ruth: The illegitimate family in New York City; its treatment by social a. health agencies. N. Y., Columbia Univ. Pr., 1934, str. 405. 3,75 \$.
- Rychliński Stanisław: Rozpad sąsiedztwa w mieście amerykańskiem. Przegląd Socjologiczny, t. III, zes. 1/2, 1—29 str., Poznań, Księg. św. Wojciecha, 1935.
- Stegemann Hermann: Der Kampf um die Zukunft und Deutschlands Gestaltwandel. Stuttgart, Deutsche Verlags-Anstalt, 1934, str. IX + 349. (7,50 mk).
- Stiegele Anton: Deutsches Dorf im Weltkrieg. München, Oldenbourg, 1934, str. 155. (2,40 mk).
- Stier Hans Erich: Deutsche Geschichte im Rahmen der Weltgeschichte. Von den Anfängen bis zur Gegenwart. Berlin, Dt. Buch Gemeinschaft, 1934, str. 646. (9,40 mk).
- Szczepański Jan: Przejście z rodziny do szkoły w życiorysach młodzieży. „Przegląd Socjologiczny”, t. III, zes. 1/2, 293—308 str. Poznań, Księg. św. Wojciecha, 1935.
- Wechssler Eduard: Jugendreihen des deutschen Menschen 1733—1933. Leipzig, Meiner, 1934, str. XII + 135. (3,50 mk).
- Winterfeld Luise v.: Geschichte der freien Reichs- n. Hansestadt Dortmund. Dortmund, Ruhfus, 1934, str. XI + 215. (4,50 mk).
- Weinreich Maks: Studjum o młodzieży żydowskiej; program i metoda. „Przegląd Socjologiczny”, kwartalnik P. I. S. Tom III, zes. 1/2, str. 30—82. Poznań, Księgarnia Św. Wojciecha, 1935.
- Ziemnowicz Mieczysław: Wychowanie państwowe w szkole zawodowej. Lwów, 1934, str. 50.

VI.

Wytwory społeczne.

Bystroń Jan Stanisław: Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI—XVIII. 2 tomy. Warszawa, Trzaska, Evert i Michalski, 1932/1934. T. I, str. X + 470 z 215 ilustracjami i 32 tablicami; T. II, str. X -|- 576 z 246 ilustracjami i 32 tablicami.

„Dzieje Obyczajów” Prof. Bystronia wywołały liczne a dość rozbieżne recenzje w prasie periodycznej; obok entuzjastycznych, zdarzały się i pełne zastrzeżeń oraz pretensyj głosy krytyczne. Zdaje się jednak, że ta rozbieżność w ocenach miała swe główne źródło w niezrozumieniu właściwych intencji autora przez pewną część krytyków, intencji, tak jasno i wyraźnie sformułowanych w „Przedmowie” do I tomu. Pisze w niej autor, że „zadaniem niniejszej pracy jest przede wszystkim być pomocą wyobraźni; materiały z rozmaitych źródeł zebrany, jest tak ułożony, by czytelnikowi umożliwić plastyczną wizję codziennego życia dawnej Polski”. Jeszcze wyraźniej: „wskrzesić wizję przeszłości, jej barwę i jej aromat”... „szarą i barwną przeciwność dnia, ciche i zgiełkliwe życie wsi lub miasta, drobne smutki i radości życia codziennego i towarzyskiego, słowem, życie codzienne, powszechne, najbliższe”. Stwierdzić trzeba, że zadanie wyznaczone w „Przedmowie” spełniają „Dzieje Obyczajów” wybornie, w stopniu nieporównalnym. Znany historyk-essayista obyczajowości polskiej St. Wasylewski, słusznie zauważył, że Prof. Bystroń jest mistrzem celnej a niewyświechtanej cytaty. Świetny dobór licznych cytat z drukowanej i leżącej w rękopisach literatury staropolskiej, ujętych w ramy jasnego i zawsze konkretnego wykładu, i równie świetny a bogaty dobór ilustracji i tablic z przeważnie również jeszcze nie reprodukowanych obrazów, szkiców i sztychów, dają razem całość przewyższającą o wiele żywością i plastyką bezpośredniości nieco suche i zbyt „akademickie” dla dzisiejszej inteligencji „Życie polskie w dawnych wiekach” W. Łozińskiego. Od książki Łozińskiego różnią się „Dzieje obyczajów” nie tylko wielokrotnie obszerniejszymi rozmiarami, większym konkretyzmem opisu oraz wielością cytat, ale i podejściem do tematu. Łoziński ogranicza się niemal wyłącznie do warstwy szlacheckiej i jej kultury, Bystroń daje nadto opis kraju i grup etnicznych na terytorjum dawnej Polski, uwzględnia w osobnych rozdziałach warstwę chłopów i mieszczan oraz „współmieszkańców obcego pochodzenia”, zajmuje się obszernie wiedzą, wiarą i życiem religijnym szlachty i ludu polskiego. Łoziński opiera się przede wszystkim na źródłach historycznych i badaniach archiwalnych, Bystroń korzysta również i raczej ze źródeł literackich: pamiętników, literatury satyrycznej, moralizującej itp.

Tytuł „Dzieje obyczajów” jest i za wąski i za szeroki. Za wąski — skoro autor nie ogranicza się do przedstawienia tego co, w najszerszym tego słowa znaczeniu, określamy mianem „obyczaju”. Cała połowa I. tomu poświęcona jest opisowi grup ludności; w drugim tomie po rozdziałach, poświęconych kulturze społecznej, znajdujemy kilka rozdziałów o kulturze materialnej. Ściśle rzecz biorąc, pod „obyczaje” należałoby zaszeregować jedynie kulturę społeczną i niektóre ustępy kultury umysłowej, opisaney w drugiej części I. tomu. Bardziej właściwy byłby inny tytuł: „Kultura Polski w wieku XVI do XVIII” a jeszcze lepiej — uwzględniając słuszne rozróżnienie, sformułowane przez autora we „Wstępie do ludoznawstwa polskiego” pomiędzy etnografią a ludoznawstwem — „Zarys etnografii Polski w wieku XVI—XVIII”. Z drugiej jednak strony tytuł jest za szeroki: to, co autor daje, nie są to właściwie „d z i e j e” obyczajów, ile raczej opis przedewszystkiem statyczny, opis już wytworzonych i następujących po sobie obcowania towarzyskiego, poglądów, obrzędów, wytworów kultury materialnej, niż przedstawienie procesu i czynników ich tworzenia się, rozszerzania, krzepnięcia a następnie zanikania. Zagadnienia genezy i rozwoju, utrzymywania się „przeżytków” pogańskich, zrębu prastawiańskiego w kulturze ludowej a nawet szlacheckiej opisywanego okresu oraz nawarstwiania się na niem innych wpływów — zostały tu albo pominięte, albo tylko naszkicowane. A szkoda, bo przecież nikt inny obecnie, jak właśnie Prof. Bystron, ze względu na przygotowanie etnologiczne i socjologiczne, nie jest w tym stopniu dysponowany do pogłębionego etnosocjologicznego ujęcia kultury staropolskiej. Miejmy nadzieję, że w 2 wydaniu, które dzieło to napewno niedługo mieć będzie, autor dopełni od tej strony swoje bogate w treść „Dzieje obyczajów”. Przyjdzie mu to chyba bez żadnych trudności, bo przecież, jak to pamiętam z Jego wykładów o ludoznawstwie polskim, ma już wszystko przygotowane do ujęcia genetyczno-rozwojowego.

Określiłem tytuł „Dzieje obyczajów” jako za wąski. Niemniej jest on w pewnym sensie uzasadniony. Jakkolwiek bowiem autor w treści dzieła wykracza daleko poza wąskie ramy „obyczaju”, to jednak w opisie czyto ziem dawnej Polski, czy grup etnicznych, czy wreszcie kultury materialnej zajmuje nietylko stanowisko obiektywnego historyka, ale również a nawet raczej socjologa czy etnologa: przedstawia nietylko, czem one były brane „przedmiotowo”, ale przedewszystkiem, jak były wartościowane w świadomości poszczególnych warstw społecznych i ludności ziem polskich. To podejście wyróżnia dość zasadniczo dzieło Prof. Bystronia od wspomnianej książki W. Łozińskiego. W przeciwieństwie do Łozińskiego np. autor „Dziejów” niewiele uwagi poświęca architekturze staropol-

skiej i opisowi dawnych ubiorów i strojów; interesuje go natomiast żywo i szeroko społeczna funkcja: rodzinna, towarzyska i stanowa mieszkania i stroju. Różnic pomiędzy dziełami obu autorów jest zresztą znacznie więcej. Ale i zaznaczone tu wystarczą do wyciągnięcia wniosku, że „Dzieje obyczajów” nie są tylko prostym rozszerzeniem dzieła Łozińskiego, ale odmiennym opracowaniem i ujęciem częściowo analogicznego tematu. Oba dzieła uzupełniają się wzajemnie, dając w sumie względnie pełny i wszechstronny obraz życia i kultury staropolskiej. Niewątpliwie jednak palmę pierwszeństwa należy oddać książce Bystronia, dającej opis bardziej szczegółowy, bardziej wszechstronny a zarazem bardziej konkretny, żywiej przemawiający do wyobraźni czytelnika. W niej tylko znajdzie socjolog nieprzebrane bogactwo doskonałego, pulsującego bezpośrednio życiem materiału. To, że treść jest tu podana w układzie odpowiadającym raczej schematowi opisu etnograficznego, nie nastręczy chyba większych trudności w socjologicznym wykorzystaniu materiału. Łatwo się domyślić, że „Dzieje obyczajów” są wykrojem, przystosowanym do warunków wydawniczych, z daleko szerszej całości: Etnografii polskiej, którą autor od lat już ma gotową w rękopisie.

Dzieło Prof. Bystronia wydała ruchliwa i zasłużona księgarnia Trzaski, Everta i Michalskiego, nadając mu szatę zewnętrzną naprawdę wytworną i bogatą. Cena tak obszernego i wspaniale wydane- go dzieła jest oczywiście wcale wysoka, wygodny jednak system spłat ratalnych, wprowadzony przez wydawców umożliwia nabywanie „Dziejów obyczajów” nawet przez średnio sytuowaną inteligencję. Można więc żywić uzasadnione nadzieje, że zarówno ze względu na temat i jego ujęcie, jak i szatę zewnętrzną dzieło Prof. Bystronia w niedługim czasie będzie trzeba wydać ponownie. W przekonaniu, że to nastąpi, pozwolę sobie złożyć pod adresem autora II wydania gorące życzenia kilku dopełnień.

„Dzieje obyczajów” w obecnym wydaniu oparte są głównie na literaturze pamiętnikowej, satyrycznej i moralizującej; z niej też czerpie autor większość cytat. Otóż można mieć wątpliwości, które zresztą i sam autor tu i owdzie wyraża, czy obraz życia tą drogą uzyskany oddaje istotnie to, co codzienne, przeciętne, powszednie; czy nie jest raczej przesadny, przejawskawiony, zbyt podkreślający to, co wyróżnia się ujemnie. Literatura piękna, jak to dziś można już stwierdzić, nie jest naogół wiernym zwierciadłem rzeczywistości społecznej, obyczajowej; zważmy przytem, że naturalizm, weryzm to hasła w literaturze pięknej, zwłaszcza polskiej, znacznie późniejsze, że okres XVI—XVIII w. to okres wpływu głównie literatury łacińskiej, okres przytem, w którym nie umiano jeszcze w Polsce dobrze obserwować (jakże mdłe, suche i bezbarwne są opisy podróż-

ników polskich z tego okresu!). Literatura satyryczna, moralizująca z istoty swej, pamiętnikarska zaś z konieczności psychologicznej natury, dają obraz jednostronny, ponieważ odtwarzają nie to, co najbardziej powszednie, a więc i dla świadomości postrzegającego podprogowe, lecz właśnie to, co w ten czy inny sposób jakością czy intensywnością swoją „niepowszednie”, staje się „nadprogowe”, dostrzegalne, zwracające uwagę. Trzeba posiadać dużo refleksji społecznej, dużo dyscypliny intelektualnej, aby umieć zauważyć i opisać to, co powszednie w danym środowisku. Większość dawniejszych prac etnograficznych aż do końca 19 w., zwłaszcza dotyczących ludów egzotycznych, nie posiada dziś prawie żadnej wartości naukowej, ponieważ opisy ich — jak się później okazało — nazbyt wyraźnie grzeszyły jednostronnością sensacji. — Wydaje mi się również, że dla plastyki obrazu życia staropolskiego dobrze byłoby przy pogłębieniu etno-socjologicznym wyraźniej i dokładniej przedstawić: 1. zrab średniowieczny a nawet prasłowiański w wierzeniach, obrzędach, kulturze i ustroju rodowym oraz zasadnicze fazy i czynniki jego rozkładu, 2. uwzględnić szerzej w II tomie kulturę społeczną i materialną wsi i miasta, narazie bowiem w tomie tym znajdujemy niemal wyłącznie opis kultury szlacheckiej, nie wiemy natomiast, jak przedstawiała się obrzędowość, rodzina i jej znaczenie, oraz życie towarzyskie u ludu i mieszczan, 3. zarówno w I jak i II tomie dobrze byłoby wprowadzić nieco więcej informacji o szlachcie szarąckowej, 4. wyraźniej podkreślić rolę humanizmu i renesansu w Polsce, 5. bliżej scharakteryzować sarmatyzm i wogóle zasadnicze prądy i postawy społeczno - polityczne w opisywanym okresie, 6. uwzględnić w rozdziale „Szkola i książka” albo — co jeszcze lepiej — w osobnym, pominiętą zupełnie prasę staropolską, jej rozwój charakter, poczytność, wpływ i wykorzystać jej treść dla charakterystyki zainteresowań i życia staropolskiego, 7. w rozdziale życie literackie uzupełnić charakterystykę twórczości literackiej i jej funkcji społecznej opisem grup literackich. Mamy np. w tym okresie b. ciekawe organizacje sowizdrzalskie, mamy również w historii oficjalnej, szlacheckiej literatury wyraźne ślady i dowody istnienia pewnych grup i koteryj literackich w 16 i 17 wieku, nie mówiąc już o drugiej połowie 18 wieku, 8. rozszerzyć i pogłębić opis cechów rzemieślniczych, a wreszcie 9. w rozdziale „Kraj i ludzie” (tom I) wyraźniej rozgraniczyć charakterystyki czysto rzeczowe od sądów wartościujących sąsiednich ziem, a zarazem bardziej równomiernie dopełnić oba te rodzaje opisów. Narazie bowiem opis czysto-rzeczowy splata się często niedostrzegalnie z opisem sądów, wartościujących daną ziemię i jej ludność przez sąsiadów, niektóre przytem zie-

mie charakteryzowane są niemal wyłącznie rzeczowo, inne niemal wyłącznie przez opinię wartościującą ludności sąsiedniej.

Oto kilka zasadniczych pragnień czytelnika. Realizacja ich spowoduje oczywiście rozszerzenie rozmiarów książki w jej II wydaniu, sądzę jednak, że bardziej jeszcze wzmoże zainteresowanie i tak już niezmiernie ciekawymi „Dziejami obyczajów”. Wolno chyba żywić przekonanie, że zasłużeni wydawcy chętnie przystąpią do 2 rozszerzonego wydania, równie wytwornego jak pierwsze.

Tadeusz Szczurkiewicz (Poznań).

- Benedict Ruth Fulton: Patterns of culture. Introdyby Franz Boas. Boston, Houghton, 1934, str. 302. 2,50 \$.
- Benn Gottfried: Kunst u. Macht. Stuttgart, Deutsche Verlags-Anstalt, 1934, str. 171. 2,50 M.
- Bernays Edward L.: Crystallizing public opinion. New edit. New York, Liveright, 1934, str. 218. 2,50 \$-
- Britton Boswell S.- The Chinese periodical press. Shanghai, Kelly & Walsh, 1933, str. 151. 7,50 \$.
- Dressier Adolf: Geschichte der italienischen Presse. T. 3. Von 1900—1935. München, Oldenbourg, 1934, str. XI + 183. 8,50 M.
- Dyboski Roman: Kultura a postęp społeczny w Anglii XIX wieku. „Przegląd Współczesny”, R. XIV, zesz. 154. Kraków—Warszawa, 1935, str. 161—179.
- Esdaile Arundel: National libraries of the world; their history, administration and public services. London, Grafton, 1934, str. 386.
- Forrest Wilbur: Behind the front page; stories of newspaper stories in the making. New York, Appleton-Century, 1934, str. 358. 2,50 \$.
- Gill Eric: Money and morals. London. Faber & F., 1934, str. 124.
- Hogbin H. Ian: Law and order in Polynesia. New York, Harcourt, 1934, str. 296. 3,50 \$.
- Münster Hans Amandus: Die drei Aufgaben der deutschen Zeitungswissenschaft. Leipzig, Noske, 1934, str. 47. (0,80 mk).
- Spiess Karl v.: Deutsche Volkskunde als Erschliesserin deutscher Kultur. Berlin, Stubenrauch, 1934, str. 268. 4,80 M.
- Speiser Felix: Versuch einer Kulturanalyse von Neu-Kaledonien (Abdr. aus Zeitschrift für Ethnologie). Berlin, Springer, 1934, str. 65.
- Stoltenberg Hans Lorentz: Der eigendeutsche Wortschatz der Weisheitslehre in der Entwicklung seiner Stände. Frankfurt a. M., Diesterweg, 1934, str. 283. 10 M.
- Winkin Friedrich: Der Nachrichtenschnellverkehr im Dienste von Presse und Wirtschaft. Leipzig, Buske, 1934, str. 106. 4,80 M.
- Zunker Ernst: Die volkskundliche Erfassung des Handarbeiterstandes. Studien zur Gegenwartsvolkskunde. Greifswald, Abel, 1934, str. 117.

VII.

Varia.

- Hudson Estelle: Czech pioneers of the Southwest. Dallas, Southwest Pr., 1934, str. 418. (6 \$).
- Muzi F.: Fascistizzazione della scuola. Torino, Bari, 1934, str. XIV + 437. (20 Ir).
- Snowden Philipp Viscount: An autobiography. Vol. I. 1864—1919. London: Nicholson & Watson, 1934, str. 524.
- Treyvaud Otto: La tragédie de Sarayèvo. Reportage historique. Préf. d'Edmond Rossier. Lausanne, Payot, 1934, str. VI + 221. 3.50 fr szw.).